

ROK XLVII

Nr 186 (14345)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Wtorek 13 VIII 1991

Cena 1000 zł

Papież Jan Paweł II na rodzinnej ziemi
Stąd wyszedł i tutaj powraca

Dzisiaj o godz. 10 na krakowskie lotnisko w Balicach przylatuje Ojciec Święty Jan Paweł II. Na rodzinnej Ziemi Krakowskiej przywitają Papieża władze państwowe i regionalne: prezydent RP Lech Wałęsa z małżonką, który weźmie udział również w mszy beatyfikacyjnej sługi Bożej Anieli Salawy na krakowskim Rynku, premier Jan Krzysztof Bielecki, władze miasta i województwa oraz metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski.



Fot. Paweł Grawicz

Czekali 20 godzin...

(Inf. wł.) Sztab przygotowujący wizytę Ojca Świętego w Krakowie, do godzin wieczornych objeżdżał wczoraj wszystkie trasy i wizytował lotnisko. O godz. 19 w Kurii Metropolitalnej odbyło się jedno z ostatnich spotkań plenarnych przy Bazylice Mariackiej siostry zakonne układały kobierce z kwiatów.

Pierwsi pielgrzymi — okazało się, iż są to Litwini — przybyli na Rynek Gł. około 21. Na pytanie jak spędzą noc, odpowiedzieli jawną polszczyzną, iż modlą się. Nie przerażało ich ponad dwudziestogodzinne oczekiwanie na mszę świętą, przewidzianą, jak wiadomo na godz. 17 następnego dnia.

Miasto zostało udekorowane flagami papieskimi. Parapet sypnego okna w Kurii Metropolitalnej, z którego podczas poprzednich pielgrzymek pozdrawiał wiwatujące tłumy Papież, ozdobiono kwiatami. Trudno powiedzieć, czy i podczas tej pielgrzymki Papież będzie miał tyle siły, aby do późnych godzin nocnych rozmawiać z rodakami.

Siostrzyczki pomagające w kuchni uśmiechnęły się enigmatycznie, mówiąc, iż przygotowano potrawy, które lubił niegdyś kardynał Wojtyła.

W Biurze Prasowym PAI, mimo wysokich kosztów, akredytu-

Bomba na „Rapid”

Zarząd stowarzyszenia „Rapid” poinformował PAP, że w niedziele w godzinach wieczornych, nieznani sprawcy podłożyli ładunek wybuchowy w siedzibie stowarzyszenia i Agencji „Rapid-Asekuracja” w Warszawie. Wybuch spowodował straty materialne, ale dokumenty dotyczące przypadków piractwa video nie uległy uszkodzeniu.

Tadeusz Nowak nie żyje

W wieku 60 lat zmarł w Skierkowie znany poeta i prozaik Tadeusz Nowak. Debiutował w 1948 r. wierszami drukowanymi w pismach „Wici” i „Po Prostu”. Swą twórczość poświęcił polskiej wsi, z której się wywodził i jej duchowej kulturze. Był laureatem licznych nagród w tym ministra kultury i sztuki — za tom poezji „Psalmy” oraz za powieść „A jak królem, a jak katem będziesz”.

Celem drugiej części IV pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, prócz odwiedzenia Krakowa i Wadowic, jest spotkanie z młodzieżą świata w Częstochowie. Pobyt Ojca Świętego na Jasnej Górze 14 i 15 sierpnia jest związany z VI Światowym Dniem Młodzieży Częstochowa '91. Po spotkaniach w Argentynie, we Włoszech i w Hiszpanii, tym razem do Częstochowy przybędzie młodzież z całego świata na wspólną modlitwę przed wizerunkiem Czarnej Madonny.

W Ośrodku do Młodych, Papież podkreśla wagę tego spotkania, zwłaszcza dla młodzieży z Europy Wschodniej, krajów stojących u progu wielkich przemian polityczno-ekonomicznych, szczególnie narażonych na nieznane dotąd niebezpieczeństwa.

W Krakowie głównym celem wizyty Ojca Świętego jest beatyfikacja sługi Bożej Anieli Salawy.

Program wizyty Papieża, prócz oficjalnych, zawiera również spotkania prywatne. M. in. z legionistami, z kolegami, z którymi uczył się w liceum wadowickim, z byłymi studentami i z księżmi z którymi współpracował będąc kardynałem w Krakowie.

Jan Paweł II poświęci Centrum Ambulatoryjnego Leczenia Dzieci, nową część Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w Prokocimiu, zbudowaną z funduszy Fundacji „Project Hope”.

Papież będzie się modlił samotnie przy grobie swoich najbliższych — rodziców, brata Edmunda na cmentarzu Rakowickim.

Papież nie życzył sobie towarzysztwa również w Katedrze Wawelskiej, gdzie będzie się modlił przed Ołtarzem Ojczyzny św.

Kino zaprasza braci Kaczyńskich

Centrum Filmowe „Graffiti” w Krakowie zaprosiło do kina „Wanda” wszystkie bliźniaki na premierę komedii „Bliźniaki” z Arnoldem Schwarzeneggerem, w reżyserii Ivana Reitmana. Zaproszenie wystosowano również do obecnie najslawniejszych polskich bliźniaków: Jarosława i Lecha Kaczyńskich. Przy okazji wyświetlony będzie film „O dwóch takich, co ukradli księżyc” — wiadomo z kim.

Szybki rozwój likwidacji

Rozpoczęliśmy już likwidację ponad 500 przedsiębiorstw państwowych — powiedział dziennikarzom minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski. Przyznał jednak, że jego ministerstwo „niewiele wie co się dzieje z przedsiębiorstwami po decyzji o likwidacji”.

Ponad 250 przedsiębiorstw likwidowanych jest na mocy ustawy prywatyzacyjnej. Blisko połowa

z nich ma charakter usługowy. Proces likwidacji polega na oddawaniu mienia w odpłatne korzystanie przez spółki zawiązane przede wszystkim przez pracowników. Ok. 40 przedsiębiorstw z tej puli wystawione zostało na sprzedaż.

250 innych przedsiębiorstw likwidowane jest „z uwagi na zły stan finansowy”. Ich mienie

(Dokończenie na str. 2)

Bogusław Bagsik poszukiwany listem gończym

„Art - B” pod skrzydłami Gawronika

Aleksander Gawronik, jak poinformował wczoraj na konferencji prasowej w Warszawie, zgodził się objąć zarząd nad spółką „Art-B”.

A. Gawronik powiedział, że otrzymał od jednego właściciela firmy, Banku Handlowo-Kredytowego w Katowicach, praktycznie nieograniczone uprawnienia w jej kierowaniu. Zapowiedział zaangażowanie czterech specjalistów zachodnich, którzy „pomogą nam ustawić tę firmę w sposób właściwy”.

Aktywa spółki A. Gawronik określił jako pozytywne, uchylił się jednakże od odpowiedzi na

pytanie o dokładny bilans, który — jego zdaniem — jest jeszcze nieznanym. Nie był również w stanie określić stopnia prawdziwości bilansów spółki za lata ubiegłe.

„Nie mogę oceniać byłych właścicieli spółki — powiedział A. Gawronik — lecz zauważyć, że paru młodych ludzi stworzyło — po raz pierwszy w warunkach polskich — prężną strukturę. I teraz jest kwestia, by tę strukturę wykorzystać we właściwym kierunku”.

Nowy prezes „Art-B” nie wykluczył kontynuowania kontraktów spółki z Izraelu, powiedział

Stanisława i przy relikwiach Błogosławionej królowej Jadwigi.

Szczegóły papieskiej wizyty drukujemy na dalszych stronach „Dziennika”. (g)

★

(INF. WŁ.) Wczoraj były jeszcze wejściówki na mszę św. odprawianą przez Papieża w Ryńku. Można otrzymać je przy wejściu do Bazyliki Mariackiej. Zezwalała na wejście do sektorów C-5, C-7, B-6, które znajdują się po przeciwnej niż ołtarz stronie Sukiennic. Stamtąd nie będzie, niestety, można zobaczyć Ojca Świętego. Ogółem wydrukowano 116 tys. wejściówek.

W większości hoteli są jeszcze wolne miejsca, nie ma ich jedynie w Domu Turysty, gdzie nocuje wiele grup pielgrzymów z Hiszpanii, Włoch, Francji.

W hotelu studenckim „Merkury” mieszka przeszło 300 pielgrzymów z Włoch, są tam wolne miejsca dla turystów indywidualnych, gdyż z okazji papieskiej pielgrzymki uruchomiono dodatkowe trzysta miejsc.

W „Zaczku” też były jeszcze wolne miejsca, choć większość zajmowała młodzież uczestnicząca w igrzyskach polonijnych i zorganizowane grupy pielgrzymów z Włoch. (wal)

VI Światowy Dzień Młodzieży

Rozśpiewane miasto

Od rana do późnej nocy słychać na ulicach Częstochowy różnorodne śpiewy młodzieży przybyłej z całego świata na spotkanie z Janem Pawłem II. Swą radość młodzi ludzie wyrażają też tańcem. We wszystkich częstochowskich kościołach odbywają się katechezy i modlitwy. Przybywają wciąż nowi pielgrzymi. Coraz trudniej poruszać się w centrum miasta. Wczoraj dotarła na Jasną Górę m. in. pielgrzymka warszawska, licząca ponad 70 tys. uczestników. Powitał ją ordynariusz Diecezji Częstochowskiej ks. biskup Stanisław Nowak oraz ojciec Paulini.

Poniedziałek był kolejnym dniem festiwalu artystycznego. W 5-godzinny koncert wystąpił: Shirley Caesar, Allies, Take 6 oraz łącząca śpiew z mimiką i grą aktorską Charlotta Höglund. Polskę reprezentowała wrocławska grupa Spirituals Singer Band.

W ramach przeglądu sztuk o tematyce religijnej można było usłyszeć wczoraj recital aktorki Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu Lidii Michalczyk zatytułowany „Most” oraz zobaczyć „Księżą Marka” J. Słowackiego w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego im. A. Mickiewicza z Częstochowy.

Pielgrzymi mogą też obejrzeć znaną już szeroko we Francji i w innych państwach ekspozycję, która trafiła po raz pierwszy do Polski i pokazywana będzie jedy-

nie w Częstochowie. Jest nią „Pieta” Michała Anioła w fotografii Roberta Hutka. Organizatorem tej wystawy jest m. in. Stowarzyszenie „Lumiere tour L'Europe” z Paryża. Zainteresowani plastyką zobaczyć mogą również wystawę z muzeum sztuki współczesnej w Dunkierce — „Pasja Dunkierki”. Jest to międzynarodowa kolekcja sztuki współczesnej wyrosła z inspiracji religijnych nawiązująca do ikonograficznych przedstawień Męki Chrystusa. Prezentowane są na niej m. in. prace A. Warhola i P. Armana. Trwa biennale plastyki „Sacrum 1” pod hasłem „Człowiek-Wiara”. Duży udział mają w nim krakowscy artyści.

Władze miasta i działacze częstochowskiego KS „Victoria” przygotowali dla przybyłych do Częstochowy gości szereg imprez o charakterze rekreacyjnym. Zorganizowano m. in. otwarty turniej tenisa ziemnego.

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Nadzieja wśród rozpacz

Z misjonarką świecką w Peru, BARBARĄ DOMINKĄ SZKATULĄ rozmawia Janusz Michalczyk.

— Śmierć polskich franciszkanów w Peru unaoczniała zapomnianą być może prawdę, że działalność misyjnej towarzysząca licznemu niebezpieczeństwu.

— Peru należy do krajów bardzo niebezpiecznych. Bezpośrednio przed moim wyjazdem zginęło tam czterech Włochów, jezuitów. Ludzie ci są męczennikami. Nie giną na ulicy, od przypadkowej kuli. Oni otrzymują ostrzeżenia, wiedzą o grożącym im zagrożeniu. Mogą oczywiście wyjechać, ale taka decyzja jest najtrudniejsza. Przyjechali wszakże służyć bliźniemu, czy mają zatem prawo opuścić go w potrzebie?

— W Peru przebywałeś od 9 lat. Czy mogłabyś opisać ten kraj jednym zdaniem?

— Peru umiera. Przyczyniają się do tego nie tylko terroryści — także handlarze, przemysłowcy, narkotyki. Te dwa środowiska wzajemnie się przenikają. Pieczęć z plantacji kokoi, które znajdują się nad rzeką Huallaga,

We wszystkich punktach medycznych i szpitalach podjęto stałe dyżury. Również policjanci dyżurują zarówno w mieście, jak i na polach namiotowych. Już od 8 sierpnia funkcjonują ruchome policyjne izby dziecka urządzone w specjalnie oznakowanych samochodach. Przyjmują zaginione w tłumie dzieci, które do czasu zgłoszenia się po nie rodziców są pod opieką studentów WSP i policyjnych wychowawców.

Dużą popularnością cieszą się wśród pielgrzymek bilety autobusowo-tramwajowe MZK opatrzone emblematami VI SDM w cenie 6 tys. zł. Korzystać z takiego biletu można na wszystkich liniach komunikacyjnych dowolną ilość razy w dniach od 9 do 16 sierpnia.

Na terenie miasta znajduje się kilkadziesiąt obozowisk zorganizowanych przez komitet VI SDM (Dokończenie na str. 2)

potrzebne są terrorystom z ugrupowania „Sendero Luminoso” (Świetliści Szlak) na zakup broni. Oni nie posługują się dmuchawkami, mają automatyczne karabiny. „Sendero Luminoso” to organizacja komunistyczna opierająca się na maoizmie. Stojący na jej czele Camarada Gonzalo uważa, że należy zburzyć stare (Dokończenie na str. 2)

„Maluchy” znów na raty

Od 12 bm. do końca września wznowiona została sprzedaż „fiat 126p” na raty w sklepach fabrycznych FSM — poinformował rzecznik prasowy fabryki w Białymostku Marek Rzempiel. Przy sprzedaży ratalnej nie obowiązują żadne bonifikaty cenowe. Pierwsza wpłata wynosi 19 mln złotych (tj. 17,9 mln jako rata i 1,1 mln za odsetki). Wraz z pierwszą wpłatą klient wnosi dopłatę za dodatkowe wyposażenie samochodu. Pozostałą kwotę nabywca spłaca w sześciu miesięcznych ratach po 2 mln złotych.

Na marginesie DNIA

ZŁOTE MYŚLI RADNYCH

Radni miejscy w Dębicy bardzo cenią każde swoje zdanie. Postanowili niedawno, że protokoły z obrad muszą zawierać dokładnie wszystkie wypowiedzi, co do słowa. Protokolancki pracując w pocie czoła sporządzili pierwszy taki zapis. Ma 70 stron i trudno ocenić, która myśl należy do złotych.

PLEĆ TAJEMNICA

Władze indyjskie przygotowują ustawę, zakazującą lekarzom określania płci dziecka przed jego narodzinami. Określanie płci, głównie za pomocą ultrasonografu, jest bowiem często wykorzystywane w złym celu i prowadzi do przerywania ciąży, gdy płód okazuje się dziewczynką.

INDIAŃSKI BOJKOT

Rezolucja uchwalona na XIII dorocznym zgromadzeniu ogólnym Międzynarodowej Rady Układu Indian, które obradowało na Alasce, wzywa do bojkotu wszystkich korporacji wielonarodowych, przylgających się do obchodów 500. rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Przedstawiciel indyjskiego plemienia Ojibwa z USA powiedział, że rocznica ta przypomina mordostwa, niewolnictwo i ludobójstwo. Podkreślił, że sprzeciw wobec obchodów odkrycia Ameryki zjednoczył Indian półkuli zachodniej.

„DZIWIKA” ZAKAZANA

Irlandzki cenzor zakazał wyświetlania kontrowersyjnego filmu brytyjskiego reżysera Kena Russella „Dziwka”. Film ten ukazuje jeden dzień z życia prostytutki.

Jest to drugi wypadek nie udzielenia koncesji na wyświetlanie filmu od 1986 r., kiedy to cenzorem filmowym został Sheamus Smith. Pierwszy dotyczył obrazu „Prywatne usługi”, opowiadającego o właścicielu domu publicznego.

SILA ORKIESTRY

Brytyjczycy lubią słuchać muzyki wykonywanej przez orkiestry wojskowe. Uroczystości oficjalne, grają w parkach podczas weekendów, a także w zwykły dzień w porze obiadowej. Zbadano stronę finansową tych imprez. Okazało się, że rząd brytyjski w roku finansowym 1989/1990 — jak wynika z analizy „Police Studies Institute” — wydał na utrzymanie orkiestr wojskowych więcej niż wyniosły łączne wydatki na rozwój innych dziedzin sztuki. Na takie renomowane instytucje kulturalne jak British Museum, National Gallery, Królewski Teatr Narodowy i Towarzystwo Szekspirowskie wydano w tym czasie 54,4 mln funtów szterlingów, natomiast orkiestry dete Królewskich Sił Zbrojnych pochłonęły 55,2 mln funtów.

LICZNIEJSI OD MURZYŃÓW

Według dokumentu ogłoszonego w Waszyngtonie przez Biuro Danych Demograficznych, największą mniejszość amerykańską — liczącą 30 mln osób społeczność murzyńska, na początku roku 2000 utraci pierwszeństwo na rzecz społeczności hiszpańskojęzycznej, składającej się obecnie z 22,4 mln mieszkańców USA. Od 1980 r. Murzynów przybyło 13 proc. Społeczność ta powiększa się czterokrotnie wolniej niż hiszpańskojęzyczna i w ośmiokrotnie niższym tempie niż azjatycka.

GOLASÓW NIE BYŁO

Tarnowski korespondent radia RMF sprawdził podaną przez nas przedwcześnie przez Polską Agencję Prasową informację o wyborach Miss Natura, które miały się rzekomo odbyć nad zalewem w Bobrownikach koło Tarnowa z inicjatywy Polskiej Partii Erotycznej. Wiadomość okazała się klasyczną kaskadą dziennikarską wypuszczoną na wolność przez PAP-owca. Zda się, że głódne mu, hm... chleb na myśl.

Redaktor wydania:

ANDRZEJ KOZIOL

Redaktor depeszy:

ADAM RYMONT

Redaktor techniczny:

JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Komitet Doradczy prezydenta nie rezygnuje...

Poprzeć „siły konsekwentnie niepodległościowe“

Zbliżające się wybory do parlamentu były wczoraj głównym tematem trwającego ponad dwie godziny spotkania prezydenta Lecha Wałęsy z jego Komitetem Doradczym.

W komunikacie wydanym po spotkaniu podkreślono, że wygranie wyborów przez siły konsekwentnie niepodległościowe i demokratyczne będzie jednym z podstawowych warunków urzędowania wizji przyszłego państwa polskiego. Prezydent zgodził się, że istnieje potrzeba przedstawienia narodowi takiej wizji. Nie można zmarnować szansy, która stoi przed Polską. Nie wolno uchylać się od udziału w wyborach, stanowiących niezbędny etap w trudnej przebudowie państwa. Prezydent zaproponował Komitetowi Doradczemu organizowanie w Belwedrze spotkań z przedstawicielami różnych środowisk politycznych i społecznych. Uznał, że jest

to ważne dla właściwego przebiegu wyborów.

Członek komitetu prof. Stefan Kurowski powiedział dziennikarzom po spotkaniu, że Komitet zachęcał prezydenta, by wyraźnie opowiedział się po stronie środowisk niepodległościowych i demokratycznych. Stworzy to szansę, że w wyborach zaangażuje się również społeczeństwo, widzące, że sytuacja polityczna staje się bardziej wyraźna. Wydaje się, że uzyskaliśmy zgodę prezydenta — podkreślił S. Kurowski.

Jako „niefortunna” określił prof. Kurowski formułę, że Lech Wałęsa jest prezydentem wszystkich Polaków. Jest nim — stwierdził z punktu widzenia formalno-administracyjnego, nie powinien być natomiast odbierany przez opinię publiczną jako prezydent wszystkich Polaków z punktu widzenia ideowo-politycznego. Jest prezydentem tych śro-

dowisk politycznych, które go wybrały i stanowią jego naturalne zaplecze polityczne.

Sekretarz Komitetu Doradczego Wojciech Włodarczyk zdementował wszelkie doniesienia o rzekomej dymisji tego organu. Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycki jako „wakacyjne plotki” określił spekulacje co do zmian kadrowych w kierownictwie kancelarii prezydenta. (PAP)

Rozmowa „Dziennika”

(Dokończenie ze str. 1)

społeczeństwo i na jego gruzach zbudować nowe, świetliste.

— To nie jest jedynie ugrupowanie, które ucieka się do terrorystycznych metod?

— Na terenie Peru działa też „MRTA” czyli Ruch Rewolucyjny Tupac-Amaru. „Oczyszcza” on społeczeństwo zabijając prostytutki, złodziei i skorumpowanych polityków. Partyzanci uważają, że tylko siłą można wyzwolić Peru od zła.

Peru umiera również dlatego, że wszystkie dziedziny życia w tym państwie ogarnął kryzys. Kraj ten ma za sobą epidemię cholery, która właściwie jeszcze nie wygasła. Podczas mojego pobytu w Polsce otrzymałam wiadomość, że w jednej z moich wiosek nad Amazonką zmarło na tę chorobę 6 osób. Poważnym problemem jest gruźlica. Ludzie żyją w nędzy, która jest bratem i siostrą wszystkich nędzy. Zadanem Kościoła jest podtrzymanie nadziei wśród rozpaczy.

— Wiem, że wyjeżdżasz do Częstochowy...

— Tak, przekażę Ojcu Świętemu pozdrowienia od młodzieży peruwiańskiej. I wracam do dżungli, do wikariatu apostołskiego nad Amazonką, 350 kilometrów od Iquitos, gdzie przebywają trefnowi.

— Dziękuję za rozmowę.

Górnicy Wieliczki grożą strajkiem

Sól przegrywa z popiwkiem

(INF. WL.) — Do strajku musi dojść. Nie pójdziemy na żadne ustępstwa! Są wśród nas tacy, którzy po 15 latach pracy na dole zarabiają niespełna milion złotych! Dłużej nie będziemy siedzieć cicho — takie głosy przeważały podczas wczorajszego zebrania załogi w Kopalni Sól w Wieliczce.

Już drugi tydzień trwa tutaj pogotowie strajkowe. Jedynym postulatem jest żądanie podwyżki płac o 500 tys. zł dla każdego pracownika. Jeśli do 17 sierpnia nie znajdzie się pieniądze, zostanie całkowicie zablokowany ruch turystyczny w muzealnej części, a gdy i to nie przyniesie rezultatu, górnicy grożą wstrzymaniem produkcji, co oznacza poważne konsekwencje. Chodzi o oczywiście nie o brak soli na naszym rynku, lecz o bezpieczeństwo miasta — wyłączenie maszyn odpompowujących solankę grozi jego zalaniem...

— Nie żądamy wiele, bo zdajemy sobie sprawę z sytuacji fi-

nansowej kopalni — mówi Henryk Cholewa, wiceprzewodniczący Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego — To jest nasz desperacki krok. Pukaliśmy już do wielu drzwi; od marszałka Sejmu do ministra finansów. Zapraszaliśmy do siebie prezydenta Wałęsę — bez rezultatu. Niestety, władze widzą nas jedynie w przededniu „Barbórki” lub balu sylwestrowego. Wiemy, że nie jesteśmy jedynymi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, ale nie możemy zgodzić się na to, by dochodziło do takich paradoksalnych sytuacji jak obecnie: wynagrodzenia górników w deficytowej i całkowicie dotowanej z budżetu kopalni w Bochni są o kilkadziesiąt tysięcy wyższe, niż u nas, mimo że to my osiągamy zysk.

— Postulat płacowy jest nierealny — oświadczył podczas wczorajszego zebrania dyrektor kopalni Bogdan Trojański. — Bilans finansowy kopalni jest dodatni, ale ciągle spada. Wszystko zjada popiwek, który kosztuje nas miesięcznie prawie 1,5 mld zł. Nie mogę podjąć decyzji, która spowoduje niewypłacalność kopalni.

Dzisiaj na rozmowy do Ministerstwa Finansów i Przemysłu udała się delegacja górników z Wieliczki, która będzie się starała wynegocjować łagodniejsze warunki spłat popiwku. (ek)

Zmarł marszałek Iwan Kożedub

MOSKWA (Tass) W wieku 72 lat zmarł marszałek lotnictwa radzieckiego Iwan Kożedub. W czasie II wojny światowej wykonał 330 lotów bojowych, podczas których zestrzelił 62 nieprzyjacielskie samoloty.

Rozśpiewane miasto

(Dokończenie ze str. 1) oraz pół biwakowych urządzonych przez właścicieli niektórych pól i ogrodów. Do największych należał obóz dla grup radzieckich. Pomiędzy on 25 tys. osób. Do najlepiej zorganizowanych należała polna namiotowa Hiszpanów. Rozpoczęły już pracę młodzieżowe patroli działające na dworcach. Pomagają one rozlokować się przyjeżdżającym grupom.

AGNIESZKA MAJEWSKA

Ks. Marian Duda, przewodniczący kościelnego komitetu organizacyjnego VI Światowego Dnia Młodzieży, na konferencji prasowej 12 bm. w Częstochowie powiedział: „Jeśli kiedykolwiek będzie się pisało książkę o zjed-

noczonej Europie, to pierwszą jej kartą powinna brzmieć: Częstochowa — sierpień 1991 r.”.

Poinformował, że do Częstochowy przybyły już liczne grupy młodych pielgrzymów z Zachodu i Wschodu, m. in.: z Francji (ok. 22 tys.), Włoch (ponad 20 tys.), Hiszpanii (10 tys.), Białorusi (ok. 40 tys.), Ukrainy (9 tys.), z Moskwy (5 tys.), Czech (9 tys.), Słowacji (5 tys.) i Rumunii (3,5 tys.). Ponadto przybyła już grupa włoska, licząca 1 tys. pielgrzymów reprezentujących wszystkie diecezje włoskie. Na spotkanie z Ojcem Świętym przyjeżdża też spora grupa z Komsomołu (ok. 5 tys.).

„Niezwyczajnością Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie jest m. in. i to, że spotyka się

tu młodzież wojskowa z dwóch do niedawna wrogich sobie bloków” — powiedział dziennikarzowi PAP biskup polowy gen. Leszek Ślawnicki-Głódz.

W częstochowskim spotkaniu uczestniczą młodzi żołnierze z armii Czech i Słowacji, Węgier, Polski, Niemiec, Austrii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Przybyli oficjalnie wraz ze swymi kapelanami. Armie, które wychowywane były przez diecezje wrogości, dzisiaj spotykają się przy namiestniku Chrystusa — Papieżu. Przy ołtarzu Sanktuarium Maryjnego spotkają się, by szukać drogi do braterskiego współzycia, do jedności Europy i świata — powiedział w przeddzień przyjazdu Papieża do Polski biskup Leszek Ślawnicki-Głódz. (PAP)

150 godzin w Medyce

(Inf. wl.) Aż 150 godzin muszą czekać na granicy w Medyce podróżnicy, którzy chcą wejść do Polski ze Związku Radzieckiego. W drugą stronę, z Polski do ZSRR, samochody odprowadzane są na bieżąco.

Jak powiedział „Dziennikowi” naczelnik oddziału celnego w Medyce, Władysław Zmuda, winę za taki stan ponosi tylko strona radziecka, gdyż wszelkie formalności trwają tam bardzo długo. Co gorsza, nie zanosi się na poprawę sytuacji gdyż przez ostatnie dwa dni czas oczekiwania wzrósł prawie o 50 godzin. (wal)

Pogoda

Najcieplej na południu...

Polska przechodzi pod wpływ klina wyżowego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje na dziś: zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień od 19 do 23 st., minimalna w no-

cy od 13 do 17 st. Wysoko w Tatrach temperatura ok. 8 st. przez całą dobę. Wiatr na ogół słaby, zachodni.

Orientacyjna prognoza na następna dobę: pogoda i temperatury bez większych zmian.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.25, zajdzie o 20.03. Dzień jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 1 godzinę i 47 minut. (p)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

Δ „JEDYNĄ RZECZĄ O JAKĄ ALBANIA PROSI WŁOCHY jest udzielenie pomocy humanitarnej w polepszeniu sytuacji gospodarczej i przyspieszeniu rozwoju ekonomicznego” — oświadczył albański ambasador Deshnor Dervishi w Rzymie

Δ PREZYDENT SERBII SLOBODAN MILOSEVIC spotkał się w Belgradzie z przywódcami Bośni i Hercegowiny oraz Czarnogóry, by omówić utworzenie nowej, mniejszej republiki jugosłowiańskiej. Projekt ten wywołuje duże obawy w Bośni, gdzie ludność muzułmańska boi się, że chodzi o „zakamuflowany projekt utworzenia wielkiej Serbii”.

Δ W POPRAWKACH DO KONSTYTUCJI WIETNAMSKIEJ usunięto słowo „socjalizm” a także wymazano artykuły piętnujące kapitalizm.

W arsenalach — broń jądrowa?

(Korespondencja własna z Jugosławii)

Było rzeczą oczywistą, że wycofywanie się wojsk Jugosłowiańskiej Armii Ludowej ze Słowenii będzie trudną operacją. dodatkowo skomplikowaną względnie politycznymi. Wciąż dochodzi do niepotrzebnych zdarzeń, umyślnego ociągania się i celowej dewastacji obiektów wojskowych. Zniszczenia dokonują nadgorliwi oficerowie JAL, nie mogący pogodzić się z porażką i koniecznością wycofania się.

Wycofująca się armia zaciera za sobą ślady. Prawdopodobnie w niektórych magazynach wojskowych przechowywano taktyczną broń jądrową, choć Jugosławia zawsze zaprzeczała, jakoby posiadała tę broń. Prawdopodobnie były to pociski do dział kalibru 130 i 152 mm oraz wy-

rzutni rakietowych tego samego kalibru.

Informacje te potwierdzają wyżsi oficerowie, którzy przeszli na stronę Słowenów. Podczas różnego rodzaju ćwiczeń symulowano często użycie taktycznej broni jądrowej. Według słów słoweńskiego ministra obrony Jana Janszy, broń ta była magazynowana w miejscowościach Czarny Wierch, Postojna, Pirva, Cerklje.

Coraz częściej też słychać głosy mówiące o tym, że wycofanie armii federalnej jest tylko wybiegiem taktycznym, związanym z realizacją drugiej fazy agresji na Słowenii. Według strony słoweńskiej początek akcji pod kryptonimem „Szaniec 2” jest przygotowywany na koniec września.

Zniknie pojęcie mieszkań własnościowych i lokatorskich?

Wkrótce nowelizacja prawa spółdzielczego

Wznowiła trwająca od pięciu miesięcy pracę sejmowa komisja nadzwyczajna przygotowująca projekt nowelizacji prawa spółdzielczego. Ma on być przedmiotem obrad plenarnych Sejmu w ostatnich dniach sierpnia.

Generalnym założeniem nowelizacji jest przeniesienie znacznej części regulacji prawnych z ustawy do statutów spółdzielni zgodnie z zasadą „uspółdzielczania spółdzielczości”. Obecny projekt powstał w wyniku analizy dwóch poselskich oraz senackiego projektu zmian w prawie spółdzielczym. Proponuje się m. in. zastąpienie dotychczasowych centralnych związków spółdzielczych związkami, które miałyby tylko charakter rewizyjny. Człon-

kami spółdzielni, w myśl projektu, mogłyby być również tzw. osoby prawne, a więc instytucje i przedsiębiorstwa. Transakcje spółdzielni z członkami, np. rolnikami, mają być nieopodatkowane; spółdzielnia płaciłaby podatek tylko raz — od swego dochodu, a nie jak dotychczas podwójnie. Uznano za celowe umożliwienie w ustawie przekształcenia spółdzielni w spółki.

Komisja nie przesądziła w głosowaniu swego stanowiska w żadnej z tych kwestii, nie udało się

jej bowiem wczoraj zebrać quorum. Powróci jeszcze do tego na następnych posiedzeniach. Podejmiemy też dyskusję nad zmianami w przepisach dotyczących spółdzielczości mieszkaniowej. Gdyby propozycje tych zmian przyjęto, zniknęłoby pojęcie mieszkań własnościowych i lokatorskich; w to miejsce posłowie chcą wprowadzić pojęcie prawa do lokalu, co nie naruszyłoby jednak dotychczasowych uprawnień posiadaczy mieszkań własnościowych. (PAP)

Niestety...

W ostatnich kilku miesiącach zwiększaliśmy objętość „Dziennika Polskiego”, staraliśmy się też podnieść jego atrakcyjność. Równocześnie utrzymywaliśmy cenę na poziomie kosztów produkcji. Te jednak wyraźnie wzrosły i musimy — niestety — podnieść za nimi. Od dziś „Dziennik Polski” w wydaniu codziennym kosztuje 1000 zł, natomiast w wydaniach magazynowych — 1200 zł. Jest to wciąż mniej od przejazdu tramwajem lub autobusem MPK, ale zdajemy sobie sprawę z ciężaru, jakim obarczamy naszych Czytelników. Już wkrótce — w ramach nowej ceny — powiększymy ponownie objętość „Dziennika Polskiego”, zadamy o ciekawe formy dziennikarskie, przygotowujemy też specjalne, interesujące dodatki. Liczymy, że w oczach naszych Czytelników warte jesteśmy 1000 zł dziennie, a nawet trochę więcej.

Sława za 250 000

(INF. WL.) Za 250 000 zł może na wieczerze swój życiorys w książce. Taką transakcję proponuje łódzka spółka „Intergraf”, wydawca SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO „KTO JEST KIM” W MAŁOPOLSCIE.

Kilka tysięcy osób otrzymało pocztą do wypełnienia stosowną ankietę i przekaz. Ankietę, opracowaną ponoć na wzór szwajcarski, składa się z rubryk, w które należy wpisać personalia własne i rodziny, opisać przebieg nauki (nazwy szkół, uczelni, studia zagraniczne itp.) i kariery zawodowej, uzyskane tytuły, wyróżnienia, osiągnięcia (publikacje, wystawy artystyczne, nagrody, patenty), przyznać się do przynależności politycznej i pełnionych funkcji organizacyjnych, pochwalić się odznaczeniami, określić hobby i zainteresowania, sposób spędzania wolnego czasu. Przekaz opiewa na wspomnianą wstępnie sumę.

Za przesłane czterech milionów wydawnictwo zobowiązuje się dostarczyć gratis jeden egzemplarz Słownika i sprzedać dwa następne z 20 proc. zniżką.

Jak powiedziała nam Małgorzata Świerzyńska z „Intergrafu”, „Kto jest kim” w Małopolsce ma się ukazać w przyszłym roku. Nazwisk potencjalnie zainteresowanych szuka się poprzez „agentów”, którzy penetrują różne środowiska, na przykład uniwersyteckie, ale najwyraźniej czerpie również po prostu z książki telefonicznej. Dotychczas na propozycję kupna miejsca w lokalnym „Who is who” odpowiedziało pozytywnie ok. 300 osób. Oczywiście nie ma żadnych szans na sprawdzenie, czy Legia Honorowa, tytuł marszałka polnego Lichensteinu i osiem patentów wymienione w ankiecie to prawda czy bzdura. Wydawnictwo liczy na odpowiedzialność nadsyłających kwestionariusze.

Małgorzata Świerzyńska przyznaje, że pomysł leksykonu z platinowymi notkami biograficznymi został zapożyczony z Zachodu. Wkrótce ukaze się „Kto jest kim” w Poznaniu. Wśród zamieszczonych — m. in. sylwetki Wojciecha Fibaka i byłego ministra edukacji, prof. Jacka Fisiaka. (ar)

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W KRAKOWIE

Oto nowe oprocentowanie lokat terminowych w skali roku od 10 sierpnia 1991 w naszym Banku:

depozyty a'vista	13 proc.
1-miesięczne	18 proc.
3-miesięczne	40 proc.
6-miesięczne	48 proc.
12-miesięczne	54 proc.
24-miesięczne	57 proc.
36-miesięczne	59 proc.

Zapraszamy wszystkich klientów do oddziałów naszego Banku.

Jan Paweł II na rodzinnej krakowskiej ziemi

Wtorek, 13 sierpnia

10.00 — Przyjazd Ojca Świętego z Rzymu na lotnisko Balice w Krakowie. Przejazd samochodem zamkniętym na cmentarz Rakowicki trasą: Droga nr 774 — autostrada — Radzikowskiego — Rondo Bronowickie — Koronnikowa — Opolska — 29 Listopada — Prandoty — cmentarz.

10.45 — Modlitwa Ojca Świętego przy grobie rodziców; Przejazd samochodem panoramycznym do Instytutu Pediatrii trasą: Prandoty — 29 Listopada — al. Słowackiego — al. Mickiewicza — Most Dębicki — Konopnickiej — Rondo Mateczny — Kamińskiego — Wielicka — Kostaneckiego — Instytut Pediatrii.

11.30 — Wizyta Ojca Świętego w Instytucie Pediatrii w Prokocimiu, poświęcenie szpitala, spotkanie z dziećmi, mieszkańcami Domu Spokojnej Starości, lekarzami, pracownikami Instytutu — przemówienie. Przejazd samochodem panoramycznym na Wawel trasą: Kostaneckiego — Wielicka — Kamińskiego — Rondo Mateczny — Konopnickiej — Most Dębicki — al. Krasińskiego — Piłsudskiego — Straszewskiego — Podzamcze — Wawel od ul. Bernardyńskiej.

13.00 — Nawiedzenie Katedry, modlitwa przed ołtarzem Ojczyzny św. Stanisława, adoracja Najświętszego Sakramentu w kapli-

cy Batorego, modlitwa przy relikwiach błogosławionej Jadwigi Królowej oraz przejście do grobów królewskich. Przejazd do Seminarium Duchownego od ul. Podzamcze.

cybiskupów Krakowskich trasą: Straszewskiego — Franciszkańska — Kuria.

16.40 — Wyjazd Ojca Świętego samochodem panoramicznym do Rynku Głównego trasą: Fran-

panoramycznym do Bazyliki O.O. Franciszkanów trasą: Plac Mariacki — Mały Rynek — Stolarska — Plac Dominikański — Plac W. Świętych — Franciszkańska.

19.30 — Nawiedzenie Bazyliki O.O. Franciszkanów, modlitwa przy relikwiach błogosławionej Anieli Salawy; Przejście do Kurii.

Środa, 14 sierpnia

7.45 — Wyjazd Ojca Świętego samochodem zamkniętym do Wadowic trasą: Franciszkańska — Straszewskiego — Piłsudskiego — al. Krasińskiego — Konopnickiej — Mateczny — Wadowicka — Zakopiańska — Kalwaria — Wadowice — Rynek.

8.50 — Nawiedzenie kościoła parafialnego w Rynku i modlitwa przy chrzcielnicy; Przejazd na miejsce odprawiania mszy św. przed kościołem św. Piotra Ap. trasą: Kościelna — Zagadłowicza — Putka — między sektorami do ołtarza.

10.00 — Msza św. i konsekracja kościoła św. Piotra Ap. Homilia.

15.20 — Przejazd samochodem zamkniętym na stadion trasą: Putka — Stadion.

15.45 — Pożegnanie z rodziną Wadowicami. Odjazd Ojca Świętego do Częstochowy na VI Światowy Dzień Młodzieży.



RYNEK KRAKOWSKI

MIEJSCE SPRAWOWANIA LITURGII PAPIESKIEJ

13. sierpnia 1991

13.30 — Nawiedzenie kaplicy seminaryjnej, spotkanie z alumnami, spotkanie z pracownikami Papieskiej Akademii Teologicznej w Domu Długosza — przemówienie. Przejazd do Domu Ar-

ciszkańska — Bracka — objazd Rynku — do ołtarza przed Bazyliką.

17.00 — Msza św. beatyfikacyjna s. Bożej Anieli Salawy — Homilia; Przejazd samochodem

Jak pisze biografka nowej błogosławionej, siostra benedyktynka Jadwiga Stablińska, w książce „Charyzmat służby” (Warszawa, 1988), w Siewprawiu, odległym o 18 km od Krakowa, w domu ubożego kowala Bartłomieja i Ewy z Bochenków, córki zamożnego piekarza z Sukowic — 13 września 1881 r. narodziła się Aniela, jedna z dziesięciorga dzieci Salawów. Mimo że liczebność rodziny zdeklasowała Salawów do rzędu rodzin uboższych, cieszyli się oni szacunkiem sieprawian za wzorowość pożycia małżeńskiego, gospodarności, osobistą moralność i zbiorową religijność.

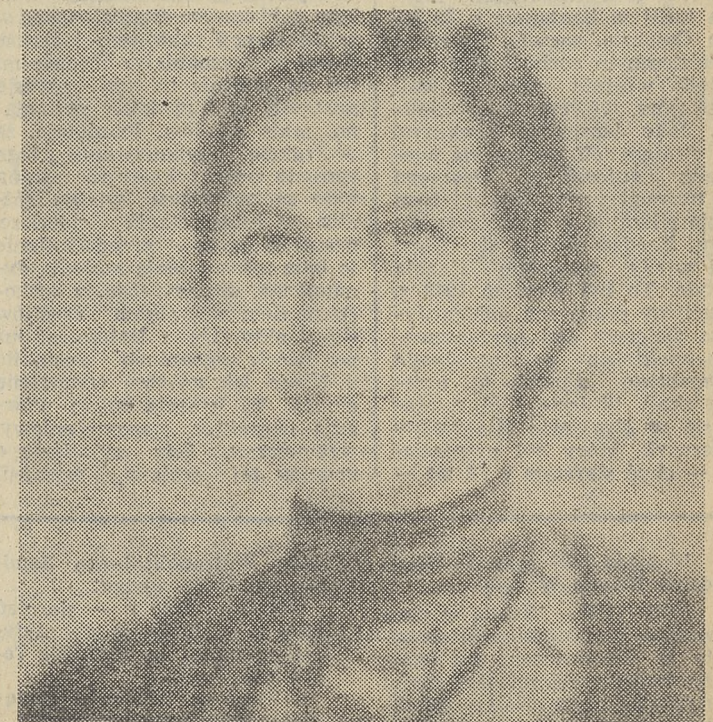
Aniela — zwłaszcza dzięki matce, która z domu wyniosła wyższą kulturę od przeciętnych dziewcząt wiejskich — miała w domu rodzinnym dostęp do książek i czasopism, na których lekturę znajdowała czas, mimo przeciżenia zajęciami domowymi — wypasem gęsi i bydła, pomocą w sadzie, wyszywaniem robótek, porządkami w kuchni.

Jej pobożność wyrastała ponad przeciętną bogobojność środowiska. Nieliczni, niestety, świadkowie jej młodości prezen-

Beatyfikacja Anieli Salawy

Żyła w naszym mieście

towali ją w swych wspomnieniach, jako owianą duchem modlitwy. Obudziło się w niej wcześniej powołanie do życia dla Boga, o którym wiele mówiła w rodzicielskim domu, wzbudzając szacunek dla siebie — słabej fizycznie — swą konsekwentną postawą moralną. Taka była i na pierwszej służbie



Reprod. B. Szelaż

na wsi u zamożniejszego gospodarza i taką w Krakowie na służbie w domach. Wyrósłszy na dorosłą pannę, choć nadal nie myślała o zamążpójściu, do jej stroju i postępowania, bo nie gardziła i zabawami, wkładało się nieco zalotności. Wtedy doznała pierwszej w życiu wizji — Chrystus przypominał jej o sobie, zaprosił do kościoła.

Służba zarządzającej w domu Edmunda i Marii Fischerów przy ul. Senackiej 6, zbiegła się w życiu Anieli Salawy z odbyciem od września 1905 do czerwca 1906 kursu w domu Stowarzyszenia św. Zyty przy ul. Mikołajskiej 30. Poza służbą — wobec uboższych — spełniała wiele dobrych uczynków. Swoimi znajomościami pośredniczyła w wyjednywaniu posad, dokarmiała ubożych siostry, odwiedzała siostry z ich rodzinami, dzieciom znosiła laski, starszym literaturę religijną. Ciężkie były dla niej jej zajęcia ze spowiednikami, którzy — mówiąc najogólniej — nieufnie odnosili się do wyznawanych przy konfesjonale widzeń swojej petentki. Jej długie spowiedzi denerwowały innych, chętnych kontaktu przy konfesjonale.

W maju 1912 Aniela Salawa przyjęła nowicjat trzeciego zakonu, stając się tercjarką franciszkańską. Kiedy wybuchła I wojna światowa pełniła samarytańskie posługi w szpitalach wojskowych.

Potrąfiła wypraszać choroby innych dla siebie, obcy wracali do zdrowia, ona chorowała. Rozwijało się stwardnienie rozsiane, wrzody i rak żołądka, gruźlica płuc i krtani z krwotokami, bóle kręgosłupa. W 1916 r. wstąpiła do Sodalicji Marińskiej Stowarzyszenia św. Zyty. Odeszła z domu dra Fischera, krótko pracowała przy ul. Zaczysze, następnie w Podgórzu, potem przy Grodzkiej 62 i później przy Grodzkiej 9, wreszcie posługiwała w szpitaliku przy Radziwiłłowskiej.

Z jednej strony — traktowano ją jako historyczkę, dewotkę, zarzucano jej złe prowadzenie się i złodziejstwo, z drugiej — opinie wnikiwsze — wynosiły ją na piedestał świętości. Obelgi znosiła z pokorą, była blisko Boga fizycznie i duchowo. Usługiwała w kościele św. Barbary, wpatrzona była w żywoty świętych, sięgała po dostępne na rynku księgarskim wartościowe pozycje ascetyczno-mistyczne, sama była autorką dziennika spisane go już na łożu boleści w szpitaliku Stowarzyszenia św. Zyty przy Radziwiłłowskiej. Chorowała cztery lata, cierpiąc z uśmiechem, a i wtedy zrywała się do kościoła św. Mikołaja, naprzeciw i ta wyprawa trwała do dwu godzin!

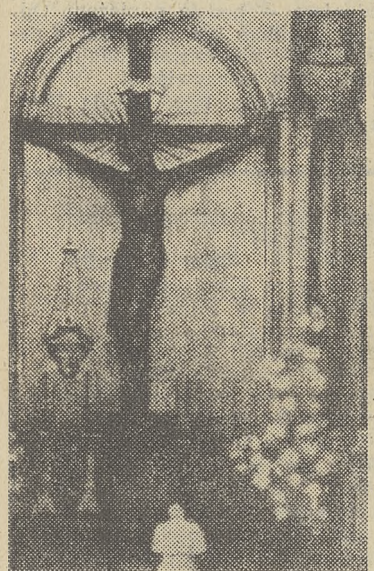
Odwiadała ją wielu — rodzina, znajomi, spowiednicy. Zmarła 12 marca 1922 r. Pogrzeb miała okazały jak na służącą. Wprawdzie odprowadzano ubogą trumnę do ziemnej mogiły na cmentarzu Rakowickim, ale towarzyszyli w tym obrzędzie franciszkanie, jezuiti i redemptoryści, pocztę sztandarową — tercjarski, Stowarzyszenia św. Zyty. Sodalicji Marińskiej, był tłum osób, modlono się nie tyle za nią, ile do niej. Dość szybko ukazały się drukowane jej życiorysy, na grobie jej i w sąsiedztwie licznie zapalano znicze, za jej przyczyną dostępowano łask, szczególnie uzdrowień.

Modlono się o jej beatyfikację. Z inicjatywy ks. kard. A. S. Sapiehy rozpoczęto proces informacyjny i 13 maja 1949 r. odbyła się ekshumacja szczątków służebnicy Bożej Anieli Salawy — przeniesiono je w podziemia kaplicy Męki Pańskiej bazyliki oo. Franciszkanów, a w kaplicy miejsce to oznaczono płytą. Ostatnio prochy służebnicy Bożej Anieli Salawy w nowej trumnie złożono do kaplicy Męki Pańskiej w tymże kościele w pobliżu ołtarza.

Z inicjatywy Ojca Św. Jana Pawła II, Kongregacja ds. Beatyfikacji i Kanonizacji 23.10.1987 r. wydała dekret o heroicznosci cnót sługi Bożej Anieli Salawy, otwierając drogę do beatyfikacji, która w tych dniach się spełnia jako wielki dar pielgrzymującego do Polski naszego Ojca Św. i jest znaczącym faktem w dziejach polskiego rzymskokatolickiego Kościoła.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Miejsca papieskiej modlitwy



Obraz Eugeniusza Wańka
Repr. Bogusław Szelaż

Uroczystość wyniesienia na ołtarze jako błogosławionej sługi Bożej Anieli Salawy wiąże się z kultem błogosławio-

U grobu Wawelskiej Pani

nej Jadwigi, królowej. Ekshumacje szczątków Anieli i Jadwigi odbyły się w tym samym, 1949 roku i w obu wypadkach z inicjatywy krakowskiego metropolity ks. kardynała Adama Stefana Sapiehy.

W otoczeniu kardynała krążył sympatyczny dowcip: „Książę pan chodził na grób służącej, aby mu pomogła beatyfikować królową”.

Zabieg o „błogosławienie” królowej Jadwigi wszczęte zostały w XV w. przez polskich dostojników kościelnych — biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca, który był kiedyś — jak przypomniał Zbigniew Święch w „Budzeniu Wawelskiej Pani” (Calvarianum, 1989) — przybocznym kanclerzem Jadwigi i posłem do papieża Bonifacego IX.

Istotnie, po ponad czterech wiekach, podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do

Polski, Papież będąc w Krakowie, pierwsze swe kroki skierował do Katedry, oświadczając że Kongregacja Sakramentów i Kultu Bożego w porozumieniu z Kongregacją ds. Beatyfikacji i Kanonizacji zatwierdziła formularz mszy św. ku czci błogosławionej Jadwigi, którą odtąd będzie można wedle tego formularza odprawiać. I odprawił tam Jan Paweł II tę pierwszą mszę św. ku czci błogosławionej Jadwigi.

W dniu 3 czerwca 1987 r. odbyła się — przy niewielkiej ilości świadków — w Katedrze Wawelskiej skromna, ale podniosła uroczystość przeniesienia relikwiarza z prochami królowej Jadwigi ze skarbcza do ołtarza z Czarnym Chrystusem, zwanym popularnie Ołtarzem królowej Jadwigi. Relikwiarz wraz z zawartością ważący ok. 100 kg, niosło w procesji przy śpiewach liturgicznych sześciu rośliwych diakonów z krakow-

skiego Seminarium Duchownego. Zaledwie w pięć dni później, — 10 czerwca 1987 r. Jan Paweł II podczas trzeciej pielgrzymki do ojczyzny i umiłowanego Krakowa, odprawił uroczystą mszę św. z podniesieniem relikwii błogosławionej Jadwigi. Królowa, jasniejąca cnotami, została oficjalnie wprowadzona na ołtarze. Beatyfikacja Jadwigi stała się faktem. Obecnie Ojciec św. znów odwiedzi Katedrę na Wawelu i będzie się modlił przed ołtarzem królowej Jadwigi — jak czynił to poprzednimi razy, a artysta malarz emerytowany docent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Eugeniusz Waniek przekazał tę impresję na płótnie. Modlitwa przed prochami polskiej królowej, a królowny z węgierskiego dworu Andegawenów, będzie też symbolicznym wstępem do papieskiej pielgrzymki do Budapesztu dokąd Papież bezpośrednio z Krakowa się udaje, będzie ogniwem potwierdzającym wieloletnie tradycje wspólnoty wiary i przyjaźni narodów znad Wisły i Dunaju.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Po powołaniu w 1000 roku biskupstwa krakowskiego, rozpoczęto budowę kościoła katedralnego. Został on wzniesiony na wzgórzu wawelskim, tam gdzie była siedziba panujących książąt.

Świątynia stała się miejscem koronacji władców oraz miejscem ich wiecznego spoczynku. Było tak nawet wówczas, gdy centralne urzędy i siedziba króla zostały przeniesione do Warszawy. W czasach niewoli, Katedra stała się dla Polaków „arką przymierza między dawnymi a nowymi laty”. Znaczącymi uroczystościami religijnymi a równocześnie manifestacjami patriotycznymi stały się wówczas pogrzeby wybitnych Polaków, uczestników walk o wolność: księcia Józefa Poniatowskiego

Narodowa nekropolia

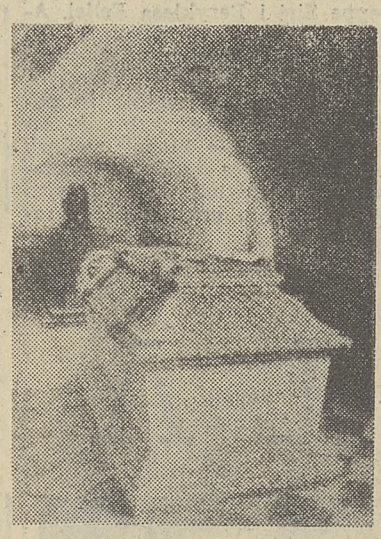
(1817), Tadeusza Kościuszki (1818) i Adama Mickiewicza (1890).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Katedra Wawelska nadal pełniła swoje funkcje religijne a także patriotyczne. I znów manifestacja uczuć patriotycznych Polaków były pogrzeby Juliusza Słowackiego (1927) i Józefa Piłsudskiego (1935).

Pierwszym władcą, którego szczątki spoczęły w Katedrze Wawelskiej był Władysław Łokietek. Pogrzebany został tuż pod posadzką, a miejsce pochówku ozdobił sarkofag. Od pierwszej

połowy XVI w. trumny królewskie umieszczano w kryptach.

W podziemiach Katedry spoczywają prochy wszystkich polskich królów, począwszy od Zygmunta Starego (z wyjątkiem zmarłych poza krajem — Henryka Walezego, Stanisława Leszczyńskiego, Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego) oraz prochy wielu członków rodzin królewskich. W królewskich grobach umieszczono również sarkofagi Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego, a w 1936 r. marszałka Józefa Piłsudskiego.



Jest jednym z najokazalszych gmachów przy ulicy Franciszkańskiej. Pierwsze wzmianki na jego temat pochodzą z XIII w. Po Wawelu jest to największy pałac w Krakowie z reprezentacyjnym wnętrzem, z wieloma wspartymi salami, kłatkami schodowymi i kolumnadami.

Charakterystycznym elementem architektonicznym Pałacu są trzy ciężkie barokowe portale pochodzące z lat 1642—1647 o „uszatych” obramowaniach i przerzniętych łukach będących zwieńczeniami gzymsów.

Pałac przy ulicy Franciszkańskiej 3 jest siedzibą biskupów krakowskich. Mieszkał tu i pracował 76 z kolei biskup historycznego biskupstwa krakowskiego, kardynał Karol Wojtyła, który 16 października 1978 r. został wybrany papieżem.

W 1979 r. w związku z pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Ojczyzny, na frontonie Pałacu Biskupiego wmurowano tablicę

PAŁAC BISKUPI



cę pamiątkową autorstwa docenta krakowskiej ASP Józefa Potępy.

Pałac Biskupi spełnia dwie funkcje. Mieszczą się tu biura Kurii Metropolitalnej ze wszystkimi wydziałami oraz mieszkania: księdza kardynała, dwóch biskupów i kilku księży oraz pracujących w Kurii zakonnic. Jest też kaplica.

W części, w której żył i pracował obecny Papież, nie ma zmian. Pozostało to samo umebrowanie. Pokój, w którym spisał Jan Paweł II nie jest dziś używany. Ojciec Święty podczas obecnej wizyty w Krakowie będzie miał do dyspozycji swoje dawne pomieszczenia.

W Kurii Metropolitalnej pracują do dzisiaj trzy osoby, które spełniały funkcje pomocnicze przy kardynale Wojtyśle. Jest to osobisty kierowca kardynała pan Józef Mucha, sprzątająca pomieszczenia Kurii od 30 lat pani Maria Morda i siostra Jadwiga.

...Dać świadectwo

Rozmowa z DANUTĄ MICHAŁOWSKĄ, aktorką Teatru Rapsodycznego, w latach 1941—44 występującą wraz z Karolem Wojtyłą

— Jakże było pani pierwsze spotkanie z Karolem Wojtyłą, obecnie Karolem Wojtyłą, obecnie Karolem Wojtyłą?

— Obecny Ojciec Święty w 1938 r. zapisał się na polonistykę. Już w pierwszym roku pobytu w Krakowie wstąpił do Konfraterni Teatralnej późniejszego „Studia 39”, którym kierowali wówczas m. in. dr Tadeusz Kudliński i prof. Kazimierz Maeyrhold. Ta grupa młodzieży wystawiła w 1939 r. na wiosnę, z okazji Dni Krakowa, sztukę Mariana Niżyńskiego pt. „Kawaler Księżyce”. Dostarczono mi właśnie jej pierwsze polskie wydanie, które na dniem tym wypuściła Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza z Bochni. Jest to uroczą opowieść o Krakowie oparta na motywach Twardowskiego. Była wystawiona na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego. W tym spektaklu grał właśnie Karol Wojtyła. Wspominam o tym dlatego, gdyż Teatr Rapsodyczny, jego zespół, wywodzi się z owej uniwersyteckiej Konfraterni.

W 1940 r. to samo grono młodych ludzi w kontakcie z Juliuszem Osterwą, zaczęło pracować w podziemnym ruchu teatralnym i wtedy właśnie skontaktowali się ze mną, wówczas gimnazjalistką. Jako laureatka konkursu, recytowałam ich wiersze na wieczorach autorskich. Pewnego dnia przyszedł z otworem do mnie nie wzięty w organizowanie teatru. Bardzo chętnie zgodziłam się i wtedy poznałam Karola Wojtyłę. To był sierpień 1940 r. Zaczęliśmy pracę pod opieką Juliusza Osterwy nad przygotowaniem spektaklu na podstawie Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”. W lecie 1941 r. zawiązał się w Krakowie Mieczysław Kotlarczyk, który był przyjacielem — choć starszym o 12 lat —

Karola Wojtyły, a z którym znał się jeszcze z Wadowic. Już wtedy łączyła ich przyjaźń. Mimo różnicy wieku, mieli wspólne poglądy na sztukę. Jest to uduku-mentowane korespondencją z tego okresu, gdy Karol był już w Krakowie na studiach. Kotlarczyk z Wadowic musiał uciekać ze względu na aresztowania w rodzinie. W Krakowie zamieszkał właśnie u Karola Wojtyły. Kotlarczyk porozumiał się z Kudlińskim i zapadła decyzja, aby właśnie Kotlarczykowi powierzyć kierowanie grupą młodych ludzi chcących pracować w teatrze. Przywodził z Wadowic swoją własną, nową ideę teatru słowa. Zawsze był entuzjasta tzw. wielkiej literatury, jako pierwszą pozycję zaproponował nam „Króla Ducha”.

— Proszę przypomnieć dokonania artystyczne Teatru i role które kreował Karol Wojtyła...

— Najbardziej zapisując się w pamięci jego role to właśnie udział w „Królu Duchu”. Tematem jest tu spór Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem i w konsekwencji zabójstwo biskupa. Karol był wspaniały. Wydaje mi się, że właśnie w tym okresie nastąpiła w nim jakaś przemiana, jakiś przełom. Pamiętam, że w trakcie wykonywania tego rapsodu no raz kolejny, można było zachwycić się wielką różnicą w interpretacji. Pierwszą, oprapierowaną przedstawienie to była interpretacja szalenie dynamiczna, dramatyczna, z wykorzystaniem wszystkich środków słowa aktorskiego. Natomiast już po dwóch tygodniach nastąpiło u Niego jak gdyby wyciszenie emocji. Ta kreacja miała wówczas charakter wspomnieniowy, wewnętrzny. Gdy pytaliśmy o powody tej zmiany, wyjaśnił

nam, iż doszedł do wniosku, że jest to spowiedź, pokutne wspomnienie zbrodni królewskiej sprzed wieków. Jego następne wszystkie kreacje miały już charakter wyciszony. Wspaniała partia mówiona była rolą Karola Wojtyły w „Hymnach” Kasprowicza, gdzie też był wiodącą postacią.

— Karol Wojtyła — jak pani wspominała — będąc od 1 października 1942 r. studentem teologii, nie uczestniczył w takim stopniu jak poprzednio, w pracach teatru. Czy może pani przypomnieć jego ostatnią rolę?

— To był „Samuel Zborowski”. On tam grał rolę tytułową, bo trudno powiedzieć, że główną, gdyż w tym przedstawieniu pierwszoplanową postacią jest jednak Lucyfer, którego grał Kotlarczyk. Powtarzaliśmy ten spektakl siedem razy. To dużo jak na okupacyjne warunki. I potem Wojtyła się już wycofował, bo był coraz bardziej zaangażowany w swojej nowej działalności, w nowym wcieleniu. Stawał się jakby mniej obecny, tzn. był obecny ciałem, ale widać było, że duchowo jest gdzieś indziej zakotwiczony. Tak, że następne pozycje teatralne Kotlarczyk planował już bez udziału obecnego papieża. Poza wymienionym już „Królem Duchem” i „Hymnami” Karol Wojtyła występował również w „Beniowskim” i „Godzinie Wypisanki”. W tej ostatniej wspaniale wykonywał partię Jaska z „Wesela”. Potem występował jeszcze w „Panu Tadeuszu” wcielając się w postać księdza Robaka.

Rozmawiała: GRAZYNA STARZAK

Juliusz Kydryński

niekonwencjonalny

Nie pamiętam dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach spotkał się po raz pierwszy. Już w dwa, trzy lata później wydawało mi się, że znamy się „od zawsze”. Ale nasze pierwsze spotkanie musiało nastąpić z końcem roku 1938: albo w „Golebniku”, czyli w sali wykładowej i seminariów filologii polskiej przy ulicy Golebiej, albo w jakiejś salce przy ul. Sławkowskiej, w której odbywały się pierwsze zebrania członków tzw. Krakowskiej Konfraterni Teatralnej, przekształconej później w „Studia 39”.

(...) Nie wiem, jak do tego doszło, że Karol stał się moim najbliższym przyjacielem. Przyjaciół mieliśmy wtedy mnóstwo: bliskich koleżanek i kolegów. Do najbliższych należeli: Tadek Kwiatkowski, Tadek Holuj, Jurek Bober, Marian Pankowski, Jacek Stwora, Wojtek Zukowski a z dziewcząt Halina Królikiewiczówna (koleżanka szkolna Karola jeszcze z Wadowic, późniejsza żona Tadeusza Kwiatkowskiego) i znana aktorka, a wtedy świetna recytatorka naszych wierszy, Buska Czuprynowna, Krysia Podróżowna, Krysia Zbiłewska, a także Danka Michałowska, młodsza od nas, jeszcze uczennica gimnazjalna, lecz „odkryta” przez nas jako recytatorka i również występująca na naszych poetyckich wieczorach.

Z Karolem zbliżyliśmy się najbardziej, dziś myślę, że może trochę na zasadzie przyciągania się przeciwności: Karol przy całym swoim wielkim poczuciu humoru przy niewątpliwym uroku towarzyskim, który sprawiał, że wszyscy, z którymi się zetknął musieli go polubić, a po bliższym poznaniu także cenić, przy swej ogromnej koleżeńskości i chętnym włączaniu się w nasze życie studenckie, był przecież — to się czuwało — o wiele od nas poważniejszy, jednak trochę zamknięty

w sobie, jakby stale rozważający problemy, które nas przerażały (...). Więc różniliśmy się od siebie bardzo, a jednak lubiliśmy się —



pełnie wyjątkowo. Myślę wreszcie, że może do naszego zbliżenia przyczyniła się jeszcze jedna sprawa — bardzo ważna. Karol był półsierotą. Matkę stracił w dzieciństwie (wcześniej też stracił starszego brata), do Krakowa przyjechał z Ojcem. We dwóch mieszkali w skromnym domku na Dębnikach. Ja wprawdzie straciłem ojca (zmarł w r. 1937), lecz atmosferę domu kształtowała matka, osoba wielkiego rozumu i serca. Myślę, że Karol (którego matka z miejsca polubiła i oceniła właściwie) znalazł u Niej matczyną dobroć i serdeczność, której musiał mu brakować mimo „jego wielkiej miłości i przywiązania do Ojca. Mnie znowu Karol — przez swoje półsieroctwo — stawał się jeszcze bliższy: nie wiedziałem wtedy co to znaczy nie mieć matki, ale wyobrażałem

sobie, że Jej utrata jest czymś strasznym i okrutnym. A miałem przecież jeszcze młodsze rodzeństwo: siostrę i brata. Więc wkrótce Karol mógł nas wszystkich uważać i chyba uważał — za swoją własną rodzinę.

Niezwykłości było w nim więcej. Najciekawsze, że widzieliśmy się najjaśniejsi dopiero z perspektywy lat. Gdy żyliśmy razem, nie zauważało się ich — a to przecież też jest niezwykle. Karol, jeśli się wśród nas — swoich przyjaciół i kolegów z młodości — wyróżniał (a że się wyróżniał to fakt), wyróżniał się zdolnościami, talentem, kulturą życia osobistego. I jeszcze: wielką delikatnością i tolerancją.

Trudno to określić, ale wokół tego chłopca istniała jakaś aura, która narzucała jego otoczeniu pewien sposób postępowania. Ważne jest to, że czując się w jego obecności najzupełniej swobodnie, powstrzymywaliśmy się równocześnie — na pół tylko świadomie — od pewnych rozmów, zachowań, czy dowcipów, składających właściwych naszym latom szczeniackim. Czuliśmy po prostu, że przy Karolu nie wypada zachowywać się lub mówić brutalnie czy nieprzystojnie.

Ale zależy mi na podkreśleniu raz jeszcze faktu niezmiennie ważnego, który sprawia, że i dzisiaj, w oczach całego świata Karol, pamięcując mi się tak wzniosła, a zarazem tak wysoka i obciążona tak olbrzymią historyczną tradycją, jest osobowością tak zdumiewającą niekonwencjonalną. Tego właśnie określenia użyłem w wywiadzie dla telewizji brytyjskiej gdy mnie pytano, jakim — moim zdaniem — będzie papieżem. Odpowiedziałem bez namysłu: z pewnością niekonwencjonalnym i jest takim rzeczywiście. („Młodzieńcze lata Karola Wojtyły”)

18 maja 1920 roku — Narodziny Karola Wojtyły.

1930—1938 — Nauka w gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach, zakończenie matury z odznaczeniem; działalność w Kółku Ministrantów Sodalitacji Marińskiej i Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej.

1938 r. — Rozpoczęcie studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim; współpraca z teatrem „Studia 39”;

1940—1944 r. — Praca w Zakładach Chemicznych „Solway” w Borku Fałęckim;

Sierpień 1941 r. — Początek działalności w konspiracyjnym Teatrze Rapsodycznym;

1942 r. — Wstąpienie do taj-

nego Metropolitalnego Seminarium Duchownego;

Wrzesień 1945 r. — sierpień 1946 r. — Praca w charakterze asystenta na Wydziale Teologicznym UJ;

1 listopada 1946 r. — Święcenia kapłańskie;

Listopad 1946 r. — czerwiec 1947 r. — Studia na rzymskim Angelicum, zakończenie licencjatem z teologii;

1947 r. — Studia we Francji, Belgii, Holandii;

Czerwiec 1948 r. — Uzyskanie tytułu doktora teologii na Angelicum;

Grudzień 1948 r. — Uzyskanie doktoratu na Wydziale Teologicznym UJ;

Lipiec 1948 r. — sierpień 1949 r. — Praca wikarego w Nie-

gowie;

W DRODZE do Stolicy Piotrowej

Sierpień 1949 r. — czerwiec 1951 r. — Praca wikarego w parafii Sw. Floriana w Krakowie;

1953 r. — Habilitacja na Wydziale Teologicznym UJ, rozpoczęcie wykładowej z teologii moralnej i etyki społecznej w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Krakowie oraz na Wydziale Teologicznym UJ;

1956 r. Objęcie stanowiska kierownika Katedry Etyki KUL;

18 września — ks. doc. Karol Wojtyła zostaje najmłodszym członkiem Episkopatu Polski jako biskup pomocniczy abpa krakowskiego E. Baziała. Konsekracja w bazylice katedralnej na Wawelu — 28 września.

1962—1965 r. — aktywny udział w pracach Soboru Watykańskiego II.

30 grudnia 1963 r. — Nominacja na arcybiskupa krakowskiego;

26 czerwca 1967 r. — Abp Karol Wojtyła otrzymuje kapelusz kardynalski, stając się najmłodszym członkiem Kolegium Kardynalskiego;

1969 r. — Karol Wojtyła zostaje wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski;

1973 r. — Udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Melbourne; podróż po Australii i Oceanii;

1974 r. — Udział w Kongresie Tomistycznym w Rzymie,

nazwanym „kongresem kardynała Wojtyły”;

1976 r. — Udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii i podróż duszpasterską po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

20—25 września 1976 r. — Podróż z ks. Prymasem kardynałem Wyszyńskim do RFN.

W nocy z 28 na 29 września 1978 umiera nagle po 33 dniach sprawowania urzędu papieskiego Jan Paweł I. Kardynał Wojtyła udaje się do Rzymu. W środę 4 października o godz. 16 bierze udział w pogrzebie zmarłego papieża. Konklawę rozpoczyna się 14 października. Dwa dni później znany jest nowy papież — KAROL WOJTYŁA, który przybrał imię JAN PAWEŁ II.

Kolejne dni upływają Karolowi Wojtyłe na modlitwach, odmawianiu i rozpatrywaniu tajemnic różańca, zwiedzaniu Castel Gandolfo, na spotkaniach z kardynałami i biskupami, na kolejnych kongregacjach kardynałów i losowaniu pokojów na konklawe. Niespodziewanie zachorował przyjaciel Metropolity Krakowskiego biskup Descur i Wojtyła odwiedził go w szpitalu, odprawiał mszę w jego intencji, a tuż przed konklawe odwiedził go jeszcze raz w klinice Gemelli.

Konklawe miało zacząć się 14 października o godzinie 16.30. Dopiero po pięciu latach papież z Polski zdradził, że krótko przed Veni Creator zdarzyło się coś, co mogło spowodować, iż nie zostałby wybrany Ojciec Kościoła. Przebywając w sierpniu 1983 r. w Palestynie Jan Paweł II spotkał się z Candido Nardim, z zawodu kierowcą i jego rodziną. Papież zaprosił rodzinę Nardich na wspólny obiad, żeby raz jeszcze podziękować Candido za przysługę oddaną mu przed pięciu laty. Przy tej też okazji została ujawniona przegoda, jaką ówczesny Metropolita Krakowski przeżył krótko przed konklawe.

14 października 1978 r. jakiś człowiek w czarnej sutannie stał na skraju szosy około 20 km od Palestyny i ruchem ręki usiłował zatrzymać samochody. Przejżdżający tamtędy pustym autobusem Nardi zatrzymał się i zabrał księdza-autostopowicza, który prosił o pośpiech, bowiem, jak mówił, o 16.30 musi być w Watykanie, a jego samochód zepsuł się na dobre i nie da się szybko uruchomić.

W ciągu siedemnastu minut Nardi pokonał dystans dwudziestu kilometrów dzielący ich od Palestyny, gdzie ksiądz złapał autobus jadący do Rzymu. Skóra cierpnie na myśli, co by się stało, gdyby sympatyczny kierowca nie podwiózł Metropolity

ty do miasteczka, a swoją drogą czy to niezaprawne, że samochód psuje się poważnie komus, kto w planach boskich ma być wybrany papieżem?

Tego dnia, kiedy w Kaplicy Sykstyńskiej zabrzmią do nabożeństwa Veni Creator, w Rzymie i Watykanie mówilo się tyl-

Dariusz Tomasz Lebiada

seppe Siri i Peryklesa Felici, Agencja Reutersa i dziennik „Il Messagero” wymienili w tym gronie także Karola Wojtyłę. Nikt jednak nie wątpił, że ponownie papieżem wybrany zostanie Włoch — kłopot jednak był w tym, że żaden z wymienionych kardynałów ze słonecznej Italii nie przystawał do ro-

Jana Pawła I pozostawiła wyrwy w psychice ludzi. Bano się, że następny papież także szybko umrze, i że nie skończy się festiwal pogrzebów, konklawe i uroczystych inauguracji pontyfikatów. Mówiono też o tym, że nowy papież powinien być duszpasterzem, a to oznacza, że powinien umieć mówić do swoich

Tak oto kardynałowie zebrał się na konklawe. Pierwsze dwa dni nie przyniosły dobrej wiadomości. Dopiero „Późnym popołudniem 16 października 1978 r. — pisze Andre Frossard — z komina pieca w Kaplicy Sykstyńskiej wydobył się uścisk białego dymu i jeszcze nie wiadomo, że był to dym wystrzału ar-

grona papabili, Perykles Felici, wielki znawca łaciny. Po dłuższej chwili obwieścił światu: „Annuntio Vobis Gaudium Magnum — Habemus Papam: Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, Dominum Carolum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyła Qui Sibi Nomen Imposuit Joannem Paulum Secundum”.

W tym momencie reflektory, kamery i obiektywy aparatów fotograficznych skierowały się na Karola Wojtyłę. Ten, jakby przytłoczony, a zarazem radosny podszedł do skraj balconu, rozłożył ręce i powiedział z uśmiechem jak żni z oblicza Jana Pawła I: „Sia Iodado Gesu Cristo... Najdrożsi Bracia i Siostry. Jesteśmy jeszcze wszyscy pograżeni w bólu po śmierci ukochanego ojca, Jana Pawła I. I oto najczęściej jękną kardynałowie powołał nowego biskupa Rzymu. Wezwali go z kraju dalekiego. Dalekiego, ale tak zawsze bliskiego we wspólnocie wiary i tradycji chrześcijańskiej. Balem się przyjąć ten wybór, ale zrobiłem to w duchu posłuszeństwa naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi i w całkowitym zaufaniu do Jego Matki, Najświętszej Maryi Panny. Nie wiem, czy będę umiał dobrze wypowiedzieć się w waszym... w naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił, poproście mnie. Dziś stoję przed wami, by wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję i naszą ufność w Matkę Chrystusa i w Matkę Kościoła, a także rozpocząć od nowa tę drogę, historię i Kościoła; rozpocząć z pomocą Boga — i z pomocą ludzi”.

Po prawej stronie papieża w gronie kardynałów w pierwszym rzędzie stał jego najwierniejszym nauczycielem i przyjacielem — kardynał Stefan Wyszyński. Wzruszony, z wypiekami na twarzy, szczęśliwy, jak szczęśliwi mogą być tylko ludzie, którzy uczestniczyli w dokonującym się cudzie...



ko o ewentualnych kandydatach na urząd papieski. W kregu papabili wymieniano Argentczyka pochodzenia włoskiego Eduardo Pironio, Holendra Johanna Willebrandsa, kardynałów włoskich: Carla Confalonieri, Glu-

li jaką miał do spełnienia sukcesor Jana Pawła I. Powszechnie panowało przekonanie, że nowy papież powinien być człowiekiem młodym, w miarę młodym, który poprowadziłby Kościół przez dłuższy czas. Nagła śmierć

wiernych, powinien nauczać, głosić jakby nieustające rekolekcje swemu ludowi. Tutaj dopiero widział jakże przewidującym był Paweł VI, jakże delikatnie, a zarazem mądrze zwrócił uwagę kardynałów i świata na głoszącego kazania wielkopostne Kardynała z Krakowa.

Czy Ojciec Święty Paweł VI znał przepowiednię Ojca Pio? Trudno dociec, chociaż znając stosunek Pawła VI do wizjonera i charyzmatyka z San Giovanni Rotondo, można się domyślać, że i o tym wiedział. Na pewno znalazł się ktoś, kto o tym papieżowi powiedział — jeśli nie sam Karol Wojtyła, to może kardynał Wyszyński, albo któryś z księży towarzyszących swego czasu młodemu księdzu Wojtyłe podczas wycieczki do miejscowości, gdzie przebywał Ojciec Pio. Paweł VI jakoś dziwnie lubił kardynała z Polski, jakoś tajemniczo przezuwał, że spełni on w Kościele ważne zadanie. Zresztą także Jan XXIII darzył sympatią tylekroć zabierającego głos na sejmie biskupa z Polski i wróżył mu zrobienie dużej kariery w hierarchii kościelnej.

matniego: zerwanie z tradycją papieża włoskich i wybór pierwszego w historii papieża słowiańskiego, wprowadzonego przez konklawe zza żelaznej kurtyny — śmiałość nieoczekiwana. Ci, co znajdowali się blisko nowo obranego, opowiadali, że na moment zastąpił nieruchomo, zbieł, zmartwiał. Po czym, gdy wyraził swoją zgodę i oświadczył, że przybiera imię Jana Pawła II, zaprowadzono go do zakrystii Sykstyńskiej, ubrano w białą szatę i oto był papieżem, tak jak gdyby był nim zawsze. W tym też momencie zaczął się jakby szybszy marsz Karola Wojtyły ku jego przeznaczeniu, w tym momencie nie mógł nie pomyśleć o Ojcu Pio i o swojej Opiekunce, której mówił „Totus tuus ego sum”.

Przed bazyliką gromadziły się nieprzebrane tłumy. Ludzie rozprawiali tylko o jednym. Kto zostanie nowym papieżem. Kiedy nad konim urzyna biały dym napieście sięgnęło zenitu. Dopiero o 18.44 pojawił się krzyż w logii nad głównym wejściem do świątyni. Balkon zapelnili się kapłanami, a na ich czele stanął kardynał, który należał do

S wśród nich katolicy i prawosławni. Jednak około 90 procent to osoby, które nigdy nie miały kontaktu z jakąkolwiek religią, nie ochrzczeni. Prawie wszyscy z nich to ludzie młodzi. Kilka osób starszych nie przekroczyło 45 roku życia. Ponad dwa tysiące pielgrzymów przyjechało z Leningradu (jak sami mówią to jeszcze nie Sankt-Petersburg) w grupach zorganizowanych przez ojców Dominikanów. Dodatkowo przyjechało ponad 400 niezapowiedzianych wcześniej pielgrzymów z Moskwy. Drzwi klasztoru św. Jaka przy ul. Stolarskiej w Krakowie otwarto dla wszystkich, mimo że pękł już w szwach. W kruzgankach dominikańskich od rana do wieczora słychać język rosyjski. Gości jest więcej niż planowano. Trzeba zapewnić im noclegi, zorganizować czas. Nikt już tak naprawdę nad tym żywiłem nie panuje, nikt też nie zna dokładnej liczby przybyszów ze wschodu. „Tylko Bóg może sprawić że wszystko będzie jak trzeba” — mówi jeden z dominikanów zmęczonym głosem.

Rosjanie podzieleni są na grupy. Jest ich około 120. Mieszkają u polskich rodzin. — „To co naprawdę nas zaskoczyło i zrobiło na nas ogromne wrażenie to gościnność z jaką się tu spotykamy” — mówi Sierioża — student V roku matematyki z Leningradu. Gościnność przerosła ich oczekiwanie. Dosłownie tylko w dwóch przypadkach przyjęcie przez polskich gospodarzy okazało się niemile. Reszta przyjmowała ich bardzo życzliwie. Niektórzy wzięli specjalnie w tym czasie urlopy, by być na miejscu i służyć im pomocą. Nawet sąsiedzi gospodarzy u których mieszkali przychodzili, by przynieść im drobne podarunki. Na ulicy też spotykali się z wyrazami sympatii. Widząc znaczki z napisem „Częstochowa” ludzie często uśmiechali się do nich. Wiera i Tamara były bardzo zaskoczone gdy przechodząc przez Rynek dostały od krakowskich kwiaciarek kwiaty. Jedną z grup zaczęli kiedyś pijani mężczyźni prosić o zapaliki. Gdy zorientowali się, że to Rosjanie którzy przyjechali na spotkanie z Papieżem zaczęli ścisnąć im ręce i składać w łamanym rosyjskim życzenia wszystkim

Agnieszka Majewska

Pielgrzymi ze Wschodu

...najlepszego, i niezapomnianych wrażeń z Częstochowy. Jeden z nich trzymając się ledwo na nogach usiłował cytować słowa Papieża o przejaściu przez Morze Czerwone...

Wielu z pielgrzymów nie miało nigdy kontaktu z religią. Motywacje wyjazdu na pielgrzymkę były różne. Wielu po prostu chce przeżyć przygodę i nie widzę w

przewodnik i tłumacz jednej z leningradzkich grup. Rosjanie pytają o sens liturgii, o Najświętszy Sakrament, o Ojca Świętego — jego życiorys, cel działalności, podróże. Interesuje ich organizacja zakonów, polscy święci, szaty liturgiczne. Pytają też o sens ludzkiej egzystencji w aspekcie chrześcijańskim. Prawosławni po bezskutecznych poszukiwaniach pytają gdzie jest

Grupa Siawka to przeważnie studenci. Interesuje ich wiele rzeczy. Bardzo chętnie zwiedzali Kraków, muzea, Pytali o fakty historyczne. Któregoś dnia przyszła grupa moskwićzan i prosiła by ich zaprowadzić do Muzeum Czartoryskich — opowiada Tomek zajmujący się przyjmowaniem pielgrzymów u o.o. Dominikanów. — Innym razem przyszła pani zainteresowana historią sztuki i pytała gdzie można zobaczyć grafiki Kolberga. Jest wśród nich dużo bardzo interesujących ludzi. Ale oczywiście są i tacy, których niewiele interesuje.

Przyjechali tu właściwie bez pieniędzy. Wielu z nich nie ma nawet na lody. Moskwićzanie sprawiają wrażenie trochę zamkniętych od leningradczyków. Część osób można było spotkać na Kleparzu. Była to jednak niewielka grupa i trzeba było znać, że różniła się od osób handlujących tam na co dzień. Mieili zazwyczaj po kilka rzeczy: gitarę, lalkę, mikroskop... I trudno im się dziwić znając ich sytuację ekonomiczną. Pietia, który jak na ich możliwości przywiózł ze sobą bardzo dużo — średnią pensję — 500 rubli, w kantorze otrzymał za to zaledwie 175 tys. Zresztą na drugi dzień właściciel kantoru zorientował się, że może zarobić na przybitych na spotkanie z Papieżem obniżył kurs z 350 na 250 złotych.

Grupa Siawka jest bardzo aktywna, wykazuje wiele własnej inicjatywy. Kiedyś zaproponowali mu by zaprowadził ich do innego kościoła na Mszę nie przeznaczoną dla nich. Chcieli zobaczyć jak wygląda nabożeństwo w polskim kościele w zwykłym dniu. Zaprowadził ich na Białą do siostr Norbertanek. Oczarowały ich śpiewy i gra organowa — opowiada. Inna grupa poprosiła kiedyś, że chce modlić się koronką do Miłosierdzia Bożego — modlitwą, której nie

mieli w modlitewniku, a o której usłyszeli od swoich gospodarzy. Umożliwili im to siostry Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

— Ciekawe są dyskusje, które prowadzi między sobą — opowiada Siawek. — Ci, którzy wiedzą więcej na temat wiary zajmują się tymi, którzy wiedzą mniej. Kiedyś rozważając różnice między katolicyzmem a prawosławiem doszli do wniosku, że pod względem teologicznym są one niewielkie. Stwierdzili, że nie powinno wyciągać się tego, co dzieli, ale należy pokazywać to co łączy.

Ich marzeniem jest zobaczenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ikony, którą czczą katolicy i prawosławni. Obrazu który łączy te dwie religie.

Pytają oczywiście nie tylko o sprawy religijne. Interesuje ich nasz system szkolnictwa, organizacja studiów, warunki ekonomiczne, ceny... Zaskoczeni byli dużą ilością patroli policyjnych na ulicach. Wielu urzekła swoista atmosfera Krakowa. Siawek starał się pokazywać im nie tylko kościoły, muzea, zabytki, ale także nieco inny Kraków. Spodobała im się grupa jazzowa grająca wieczorem koło Sukiennic.

O sobie mówią niewiele. Mają nadzieję, że idą naszą drogą. — Czas komunistów już minął — mówi Sierioża, który jest deputowanym do rady miasta Leningradu. — Mimo że nadal trzymają się mocno u władzy zmieniając tylko nazwy, etykiety... Znają wiele sposobów by odsunąć od władzy, a w zasadzie nie dopuścić do niej ludzi nie związanych z nimi.

Pietia — student elektroniki z Leningradu dodaje: — Nadal funkcjonuje model, że jeśli w Moskwie ktoś kichnie to wszyscy na prowincji mają grupę. Ludziom w ZSRR jest coraz trudniej. Niskie pensje, podwyżki, pozorne zmiany... — Ludzie prze-

stali wierzyć komukolwiek — mówi Alosza. — Właściwie nie ma już autorytetów. Sierioża dodaje: — Jęlcym np. jest z pewnością dobrym demagogiem, ale do jego kompetencji mam zastrzeżenia. Cerkiew dopiero powoli zaczyna odzyskiwać swoje wpływy, ale jak twierdzi Sierioża nie można jeszcze mówić o odrodzeniu wiary. To po prostu moda. Także wśród tych, którzy mają władzę. Dziś polityk bez względu na to czy jest wierzący czy nie, nie może pozostawać obojętny na prośby cerkwi.

Jak trafili na pielgrzymkę do Polski? Bardzo prosto jak mówi Alosza. Ktoś komuś powiedział, że polski Kościół coś takiego organizuje... I tak łańcuszek znajomych stworzył pierwszych 20 grup.

Pobyt w Krakowie mieli wypełniony po brzegi — nabożeństwami, zwiedzaniem, spotkaniami. Uczestnictwo we wszystkim było dobrowolne. Niewielu jednak chodziło swoimi drogami. Większość korzystała z propozycji dominikańskich. Dużym zainteresowaniem cieszyło się zorganizowane w klasztorze Kapitułarzy spotkanie z młodzieżą amerykańską. Jeszcze po jego zakończeniu siedzieli z kolegami zza oceanu i rozmawiali. Potem spacerowali razem po Krakowie. Spotkali się też z władzami miasta i uczestniczyli w Mszy celebrowanej dla nich przez kardynała Macharskiego w kościele w Mistrzejowicach.

— Ponieważ nagłoszenie nie było dobre, zaraz po Mszy przyszli do mnie ci, którzy siedzieli z tytu i poprosili o streszczenie kazania. Naprawdę nie wiem czy tylko moja grupa jest taka, ale jestem bardzo mile zaskoczony prawdziwym zainteresowaniem tych ludzi sprawami religii. Widzę wyraźnie, że czegoś im brakuje i cały czas szukają — mówi Siawek.

Czwartek — ostatni dzień przed pielgrzymką. Są podnieceni, ciekawi jak będzie. To ich pierwsza w życiu pielgrzymka, pierwsze doświadczenie tego typu.

Wieczorem do drzwi klasztoru zapukało jeszcze czterystu nowych pielgrzymów z Moskwy...

Pielgrzymi ze Związku Radzieckiego przed kościołem Mariackim w Krakowie.

Fot. B. Szlag

tym nic złego. Może jednak przeżyją coś więcej? — mówi dominikanin — ojciec Ludwik Wiśniewski, który od kilku miesięcy prowadzi polski kościół w Leningradzie. Uczy ich jak się przeznaczyć, jak zachowywać się w czasie Mszy, mówi im o tym że nie należy podczas nabożeństwa rozmawiać... Dla większości z nich liturgia to zupełna nowość. Nie wiedzą co ze sobą zrobić. Niektórzy z nich chodzą w czasie Mszy po kościele. Czasem chłopcy zaczepiają dziewczęta, rozmawiają. Inni naprawdę interesują się sprawami wiary. — Zadają mi bardzo dużo pytań — opowiada Siawek — student filologii wschodniosłowiańskiej UJ,

ikonostas. Najwięcej pytań słyży Siawek rano, po nocnych przemysłeniach. Dotyczy głównie tego co działo się poprzedniego dnia. Odpowiadanie na nie trwa czasem ponad godzinę. Są bardzo dobrymi obserwatorami, widzą wszystko co się wokół nich dzieje.

Po przyjeździe do Polski dostali Biblię, modlitewnik, katechizm w języku rosyjskim. Widzieli, że dla wielu z nich był to najwspanialszy prezent. Byli bardzo wzruszeni — mówi Siawek. Poprosili go kiedyś o streszczenie Ewangelii. Stuchali uważnie.

Kresowe dziedzictwo

W okolicach Soplicowa

również do Miru i przekonałem się, że zamek wciąż jest „w robocie”, trochę, aby naprawić to, co już przedtem zostało zrekonstruowane i uległo ponownemu zniszczeniu, a trochę na zasadzie kontynuacji dzieła księcia Mirskiego.

Zespół prezentuje się naprawdę imponująco i malowniczo. Profesor Marian Morełowski w swych „Zarysach sztuki wileńskiej i przewodniku po zabytkach między Niemnem a Dźwiną” zachwycił się, iż warownia w Mirze, co pokrewne z zamkami trockimi, dziś jeszcze pomimo obniżenia tafli wód kąpię się odbiciem w ich dużym zwierciadle (...). Charakteryzując zamek w Mirze, zaznaczył, że stanowi on połączenie pewnych cech ogólnoeuropejskich z niemieckimi, ale również w wysokim stopniu z prastarymi miejscowymi i polskimi.

A teraz cytuję z „Pana Tadeusza”:

O dwa tysiące kroków zamek stał za domem, Okazały budową, poważny ogromem, Dziedzictwo starożytnej rodziny Horeszków; Dziedzic zginął był w czasie krajowych zamieszeków, Dobra całe zniszczone sekwestrami rządu, Bezludnością opieki, wyrokami sądu, W częście spadły dalekim krewnym po kądzieli, A resztę rozdzieliło między wierzycieli Zamku żaden wziąć nie chciał, bo w szlacheckim stanie Trudno było wyłożyć koszt na utrzymanie; Lecz Hrabia, sąsiad bliski, gdy wyszedł z opieki, Panicz bogaty, krewny Horeszków daleki, Przyjechałszy z wojażu upodobał mury, Tłumacząc, że gotyckie są architektury, Choć Sędzia z dokumentów przekonywał o tem, Że architekt był majstrem z Wilna, nie zaś Golem”.

Marian Morełowski zwraca uwagę na dwa ostatnie wersy tego fragmentu (profesor przytacza je nieco odmiennie, podając, co na jedno wy-

chodzi: „Zaś Sędzia z aktów” i „architekt z Wilna rodem”). I wysnuwa wniosek: Jest zaś oczywiste, że zamek Horeszków w „Panie Tadeuszu” to zamek Radziwiłłów podówczas w Mirze, że „Hrabia” ma cechy Dominika Radziwiłła, który jak Hrabia wstąpił do armii Napoleona, aby iść na Moskwę w 1812 r. Z wierszy, które tu cytuję, wynika, że poeta świadomy był stylowej gotyckości zamku, o którym mowa, ale chciał podkreślić, że artystycznie ma on pochodzenie tutejsze, a nie niemieckie. Zdaniem prof. Morełowskiego: Nie jest wykluczonym, iż genialny a uczony poeta posiadał nawet w tej mierze jakieś wiadomości archiwalne, dziś przepadłe lub trudne do odszukania... Tak więc dlatego użył wyrażenia „z aktów”.

Dobra mirskie nabyli Radziwiłłowie od Illiczów, znakomitej od dawna wymarłej rodziny, herbu Korczak — dowiadujemy się ze „Starożytnej Polski” Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego. Szczególnie uwidniały się zasługi Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, który nie tylko umocnił w Mirze zamek (książę w ocenie historyków zaliczał się do najpostępowszych fortyfikatorów Europy, położył podwaliny świetności stołicy ordynacji rodowej — Nieświeża), lecz ufundował kościół farny pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy, szpital, ratusz, sprzątał osadnictwo, rzemiosło, kupiectwo.

Mikołaj Krzysztof należał do ludzi w świecie bywałych, przez kilka lat (1563—1567) zgłębiał wiedzę, obyczaże w obcych krajach (Lipsk, Strasburg, Rzym, Paryż), alicz najciekawszym jego przedsięwzięciem była, zgodnie ze słubowaniem złożonym z powodu słabości na zdrowiu, pielgrzymka do Grobu Chrystusowego, zresztą w XVI-wiecznej Polsce nie będąca rzadkością. Swe wrażenia zrelacjonował, jak wiemy, w dziele, którego tytuł w najnowszej polskiej edycji brzmi: „Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu. 1582—1584”. Zacytyowano się diariuszem w postaci rękopiśmiennej i drukowanej, także w wersji łacińskiej, w tym tłoczony — jako „bestseller” — za granicą. Przypomnijmy przy okazji zabawne — pło-

ra Juliusza Słowackiego — „Preliminaria peregrynacji do Ziemi Świętej J. O. Księcia Radziwiłła Sierotki”.

Otóż książę, jak odnotowują kroniki, pragnąc przysporzyć Mirowi pożytków, piękna i wygodną, na mil kilka nakołoto ozdobił — wsie okoliczne ogrodami, stawami i prostymi drogami, z obu stron drzewami owocowymi wysadzonymi; słowem, wśród

ganie, „stateczniejsi”. W „Starożytnej Polsce” czytamy: Ostatnim o ile wiadomo, starszym cygańskim, przebywającym w Mirze, był niejaki Jan Marcinkiewicz z rodu także Cygan, ale mieszczanin mirski, który jeździł kolaską malowaną na pasach, i kilku Cyganów konno zawsze mu towarzyszyło. Jego zwierzęctwo potwierdził w pochodzącym z 1778 r. liście protekcyjnym or-



Sarmacji wioską krainę utworzył. Ponoć mawiał: Niech mnie nie zowią Radziwiłł, lecz Rad żywił. Z kolei Karol Kazimierz Radziwiłł zabezpieczył w r. 1693 przybywających na jarmarki — od wszelkich napaści i aresztów, i wiele zbawienych rozporządzeń wprowadził.

Oprócz Litwinów, Polaków, Rusinów, którzy byli w mniejszości, Mir cieszył się względami Żydów, Tatarów i Cyganów. Cyganie mirscy zasiadali i niektórzy majętni, właściciele domów, mieli nad sobą mianowanego przez Radziwiłłów „starszego”, jakby „króla”, uprawnionego do pilnowania ziomków, dbałości o nich, ale i karania. Zdarzało się powierzenie tego stanowiska szlachcicowi, najczęściej wszelako pełnili je sami Cy-

dynat nieświejski i wojewoda wileński Karol Radziwiłł. Nie był to pierwszy Marcinkiewicz, którego uhonorowano funkcją. Chrześcijanie obrządku wschodniego korzystali w Mirze z cerkwi bazylian-skiej św. Trójcy. Istniały również świątynie innych wyznań: wspólnota muzułmańskiej i żydowskiej. Jan Tyszkiewicz, autor opublikowanych przed kilkoma laty studiów (XIII—XVIII w.) pt. „Tatarzy na Litwie i w Polsce”, sądzi, że marszałek litewski i starosta brzeski Jerzy Illinicz zatrudnił jeńców tatarskich w ostatniej fazie budowy zamku, wznoszonego na przełomie stuleci (ok. 1496—1510). To owa potężna warownia w gotyckim stylu, później przez księcia „Sierotkę” pieczętowała rozwija-

na i doskonałona. O ile tuż po rozbiorach sporo Cyganów morskich wywedrowało do Mołdawii, Tatarzy wtedy miast nie opuścili. I jednych, i drugich bardzo długo pasjonowały mirskie targe, na które dorodnych koni dostarczały m. in. stadnicy z dóbr Chreptowiczów, Wereszczaków, Obuchowiczów, Rajcejkich, Wojniłowiczów i Rdułowiczów.

Zezwolenie na wzniesienie w Mirze meczetu uzyskali Tatarzy w 1809 r., dzięki suplice skierowanej do Dominika Radziwiłła.

Z zamierzeniem pomyślnie uporządkował się najprawdopodobniej dzielni żołnierz Rzeczypospolitej Mustafa Safarewicz, który — ówczesnym zwyczajem nakazującym powierzenie duchownych godności starym wojakom — został mułłą.

Zajrzyjmy raz jeszcze do „Kraju lat dziecinnych” Melchiora Wańkowicza:

A potem w Mirze mufti oprowadza nas po niebieskim minarecie. A potem Żydzi nas witają w szkole rabiniowej. W szkole, która sto dwadzieścia lat już istnieje, w której zastajemy trzystu uczniów, w czym osiemdziesięciu studentów zagranicznych z Ameryki, Austrii, Niemiec, Francji. Kiedyśmy weszli do sali szkolnej, gdzie w potwornych masońskich ławach dębowych — nadgryzionych przez czerw, różniące noża, próchno, czas i kwasu atramentów — kiwało się parę tuzinów dżentelmenów w kapeluszach o typach „przaczyszków” z wileńskiego przedmieścia, zawodząc monotonnie i bez najmniejszego zwracania na nas uwagi — zapytałem doktora strasburskiego uniwersytetu, jak się czuje między tymi wyściami. Odpowiedział, że wysmienicie i że takie współzycie uelastycznia umysł i stwarza lepszą atmosferę pracy niż w europejskich bibliotekach.

Zdumiewający był ów Mir — ze wspaniałą tradycją rycerską i gospodarczą, z renomowaną żydowską uczelnią, z rodajem tych, które nechyli przybyszów z Europy i innych kontynentów, ze skupiskiem tatarskim pielęgnującym wielowiekowe tradycje, z zaklinającymi sędziwe mury swoim „stru dum vivo, dum vivo — stru” wielomową o spolonizowanej ruskiej duszy.

Tuż przed II wojną światową panem na zamczysku, wciąż cierpliwie dźwigającym, był książę Michał Świątopiek-Mirski.

Dalsze dzieje Miru wytłumają się już z historycznego porządku.

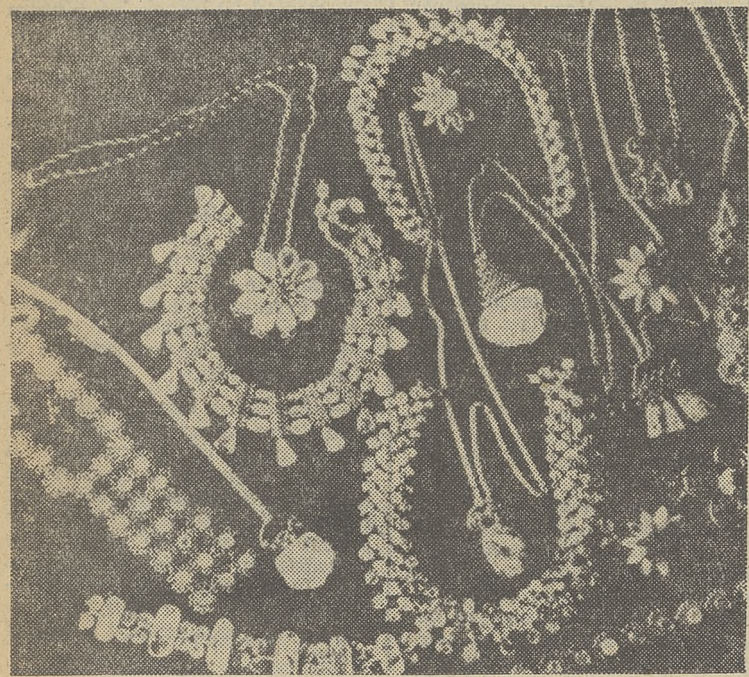
ZBIGNIEW SUCHA

Teresa Kwaśniewska

Magia przedmiotów

Sredniowieczny czarnoksiężnik w tajnej pracowni wykonywał magiczny przedmiot. Rycerz, idąc na wojnę, zabierał ze sobą amulet. Talizmany chroniły od klątwy, chorób, nieszczęść. W pracowniach czarnoksiężników odbywały się misteria mrozące krew w żyłach. Wiercono w magiczną moc zaklęć, w recepty, które mogły ośmieszać, leczć, zmniejszać do miłości, a nawet zabijać...

Czarna magia — powie szept, „pożywka” dla naiwnych. Czasy magów, czarnoksiężników minęły. Ale nasze „zapotrzebo-



wanie” na takie magiczne przedmioty, przynoszące szczęście i powodzenia w życiu — chyba nie. Tak przynajmniej twierdzi Krzysztof Bułtysko, jedyny w kraju wytwórca autentycznej biżuterii psionicznej, który na brak zamówień nie może narzekać.

Co więcej — uważa on, że sprawdzone oddziaływanie talizmanów, amuletów, totemów, to nie żadna wiedza magiczna, ale po prostu wiedza techniczna (ukrywana od tysięcy lat przez w tajemniczość kapłanów). Bo przecież wszystko sprowadza się do tego — twierdzi Bułtysko — że każdy z nas własnym biopolem wchodzi w interakcję z biopolem przyrody, jest jego elementem, korektorem. Tzw. pole morfogenetyczne (wspólne dla całego globu ziemskiego, dla każdego człowieka indywidualnie i zbiorowo) zawiera wiedzę, infor-

mację, energię. Jest to niejako holograficzna pamięć Ziemi, Wszechświata o tym, co się działo, dzieje i co przyniesie przyszłość. My jesteśmy tylko włączeni do tej sieci informacyjnej, tyle że przepływ informacji następuje zdaniami Bułtyskiego na poziomie podświadomości.

Taki więc znak jak amulet, talizman po prostu uruchamia energię nie tylko w obrębie fizycznej bliskości danego przedmiotu, ale oddziałuje na przyrodę, wpisuje jako nowy aktywny element o określonej charakterystyce — powodując tym samym

Jedno jest pewne. Talizmany, amulety, totemy pomagają, ale należy je traktować jako pewnego rodzaju narzędzia, jako przyrządy, który pomoże nam osiągnąć cel, do którego dążymy. W biżuterii psionicznej każdy szczegół, detal odgrywa ważną rolę — dobór kamienia, metalu, kształt talizmanu czy amuletu, czas, kiedy przedmiot jest wykonywany. Najbardziej uniwersalne jest srebro, generujące tzw. sygnał niebieski (zwiększa tę barwę w biopole człowieka, działając kojąco na układ nerwowy).

Baraż istotne jest, kiedy metal ulega przetopieniu, gdy nadaje się mu pożądany kształt. Dowiedziono, że atomy metalu układają się w określoną strukturę krystaliczną w czasie trwania określonego położenia planet naszego Układu Słonecznego. Zdarza się więc, że Bułtysko ze swoją pracą musi czekać na dogodny moment miesiącami, bywa — latami, jeśli do osiągnięcia celu, dla którego robi talizman, wymagany jest jakiś rzadko występujący układ Saturna, Uranu czy Neptuna...

Listy do Bułtyskiego od właścicieli jego biżuterii świadczą, że to pomaga. Piszą cierpiący, zaskomieni, nieudacznicy życiowi, których los odmienił się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Np. pewnej nieśmiałej dziewczynie, która chciała zdawać na Akademii Sztuk Pięknych, a strasznie się bała — talizman pomógł. Dziś jest prymką, w ciekawy sposób rozwija swój talent. Inna narzekała na samotność, na brak towarzyszy. Teraz ma grono przyjaciół, znalazła partnera, a ze swoim talizmanem nie rozstała się...

Talizman z kolei wzmacnia nasze możliwości energetyczne, czyni nas śmielszymi, pewniejszymi w działaniu. Zwiększa szanse sukcesu w pożądanej przez nas dziedzinie.

Totem natomiast chroni obszar domostwa, rodziny przed negatywnymi biopolami.

Czy niedowiarkowi może taki amulet czy talizman pomóc? Czy trzeba wierzyć w jego moc, by skutecznie na nas działał? Niekoniecznie. To nie jest kwestia wiary. Pola generowane przez te biżuterię oddziałują bez względu

amulety, talizmany, totemy

na to, czy wierzy się w ich moc czy nie. Ale jeśli ktoś wierzy — efekt jest większy. Krzysztof Bułtysko wykonał nawet elektrografie przedmiotów magicznych. Ich świetne otoczki, poświata wokół nich różni się zasadniczo od otoczek elementów, z których były sporządzone, kawałków metalu, kamieni szlachetnych lub półszlachetnych. Jarzą się amulety i talizmany koronami pełnymi i wielobarwnymi... Dlaczego? Otóż to jedno pozostaje tajemnicą. Ci, którzy nauczyli się widzieć biopole człowieka, aure wokół niego, są zaskoczeni jak ogromnej zmianie ulega właśnie pod wpływem przedmiotów magicznych. Staje się owa otoczka mocniejsza, regularniejsza, zanika rozwichrzenie tak charakterystyczne dla wielu osób.

Baraż istotne jest, kiedy metal ulega przetopieniu, gdy nadaje się mu pożądany kształt. Dowiedziono, że atomy metalu układają się w określoną strukturę krystaliczną w czasie trwania określonego położenia planet naszego Układu Słonecznego. Zdarza się więc, że Bułtysko ze swoją pracą musi czekać na dogodny moment miesiącami, bywa — latami, jeśli do osiągnięcia celu, dla którego robi talizman, wymagany jest jakiś rzadko występujący układ Saturna, Uranu czy Neptuna...

Listy do Bułtyskiego od właścicieli jego biżuterii świadczą, że to pomaga. Piszą cierpiący, zaskomieni, nieudacznicy życiowi, których los odmienił się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Np. pewnej nieśmiałej dziewczynie, która chciała zdawać na Akademii Sztuk Pięknych, a strasznie się bała — talizman pomógł. Dziś jest prymką, w ciekawy sposób rozwija swój talent. Inna narzekała na samotność, na brak towarzyszy. Teraz ma grono przyjaciół, znalazła partnera, a ze swoim talizmanem nie rozstała się...

Talizman z kolei wzmacnia nasze możliwości energetyczne, czyni nas śmielszymi, pewniejszymi w działaniu. Zwiększa szanse sukcesu w pożądanej przez nas dziedzinie.

Totem natomiast chroni obszar domostwa, rodziny przed negatywnymi biopolami.

Czy niedowiarkowi może taki amulet czy talizman pomóc? Czy trzeba wierzyć w jego moc, by skutecznie na nas działał? Niekoniecznie. To nie jest kwestia wiary. Pola generowane przez te biżuterię oddziałują bez względu

na to, czy wierzy się w ich moc czy nie. Ale jeśli ktoś wierzy — efekt jest większy. Krzysztof Bułtysko wykonał nawet elektrografie przedmiotów magicznych. Ich świetne otoczki, poświata wokół nich różni się zasadniczo od otoczek elementów, z których były sporządzone, kawałków metalu, kamieni szlachetnych lub półszlachetnych. Jarzą się amulety i talizmany koronami pełnymi i wielobarwnymi... Dlaczego? Otóż to jedno pozostaje tajemnicą. Ci, którzy nauczyli się widzieć biopole człowieka, aure wokół niego, są zaskoczeni jak ogromnej zmianie ulega właśnie pod wpływem przedmiotów magicznych. Staje się owa otoczka mocniejsza, regularniejsza, zanika rozwichrzenie tak charakterystyczne dla wielu osób.

Baraż istotne jest, kiedy metal ulega przetopieniu, gdy nadaje się mu pożądany kształt. Dowiedziono, że atomy metalu układają się w określoną strukturę krystaliczną w czasie trwania określonego położenia planet naszego Układu Słonecznego. Zdarza się więc, że Bułtysko ze swoją pracą musi czekać na dogodny moment miesiącami, bywa — latami, jeśli do osiągnięcia celu, dla którego robi talizman, wymagany jest jakiś rzadko występujący układ Saturna, Uranu czy Neptuna...

ADAM RYMONT

LISTY ■ OPINIE ■ POLEMIKI

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji

Ulica Kardynała Sapiehy

Chyłę głowę z podziękowaniem za artykuł poświęcony pamięci Kardynała Adama Stefana Sapiehy. Radość moja jest tym większa, że rzecz dotyczy osoby Człowieka, który tyle zrobił dla Ojczyzny i Kościoła w Polsce, a zarazem tego, którego obraz próbowało w niekierowny sposób zafałszować w oczach rodaków przez wszystkie lata rządów komunistycznych w naszym kraju. Równocześnie informuję Panią, a za Jej pośrednictwem Czytelników „Dziennika”, że w Krakowie istnieje ulica Ks. Kardynała A. S. Sapiehy (jęczy ul. Miśtrzejowska z ul. Kruszwicką). Nazwa została nadana 24 kwietnia 1990 r. uchwałą ówczesnej Rady Narodowej. Pamiętamy te czasy kiedy to pod naciskiem opinii publicznej nadawano bocznym uliczkom prawdziwie wielkich patronów.

Zyczę dalszych udanych publikacji, pozostaje z wyrazami poważania.

JANUSZ PŁOSZAJ
Radny Miasta Krakowa

PS. Zostałem upoważniony przez prof. Mariana Młynarskiego do przekazania Pani również serdecznych podziękowań z Jego strony. Czynie to z przyjemnością.

★

Byłam pierwszą, przynajmniej w Nowej Hucie, występującą o zmianę nazw ulic. Chodziło mi głównie o ul. Jana Pawła II. Byłam w Komitecie Obywatelskim Bielszyce-Arka i dzięki poparciu p. Boguckiego i dzisiejszej radnej B. Bobuli udało się to uzyskać. Występowałam też wówczas (lipiec 1989 r.) o ulicę dla Kardynała Sapiehy zamiast ul. Ostapa Dłuskiego. Niestety, nie udało się do tego doprowadzić. (...)

Obecnie widzę możliwość zmiany nazwy dzisiejszego osiedla Przy Arce na os. Kardynała Sapiehy. (...) A może zamiast ulicy Józefa Konrada (dawniej Iwana Korownikowa) nadać tej ulicy imię St. Sapiehy? (...) Można dokonać zamiany i imię Puszkina lub Konrada nadać małej uliczce noszącej dziś imię Kardynała?

KRYSTYNA OLESIAK
Nowa Huta

Marszałek by nie pochwał?

Ze zdumieniem przeczytałismy w krakowskiej prasie informację o zamiarze budowy na Błoniach pomnika-giganta ku czci Józefa Piłsudskiego. Przewidywany koszt 3 mld zł z góry uznać trzeba za znacznie zaniżony. W obecnej sytuacji gospodarczej kraju, gdy brak środków finansowych na szpitale, szkoły, pensje, emerytury, wydawanie pieniędzy na wzniesienie nowych pomników jest co najmniej nie na czasie. Szanując przeszłość zachowajmy zdrowy rozsądek i hierarchię potrzeb.

Nasze organizacje od lat propagują idee Marszałka i utrwalają jego czynny w społecznej świadomości. Nie potrzeba na to miliardów. Kiedy grupa młodych ludzi odbywa corocznie marsz szlakiem Pierwszej Kadrowej, kiedy weterani zbierają się w trumny Komendanta, kiedy organizują się odczyty, spotkania i pokazy filmowe — koszty są minimalne. A przecież w Krakowie jest już najpiękniejszy pomnik J. Piłsudskiego: polska Mogiła Mogiła czyli Kopiec Niepodległości Jego Imienia. Skazany na zagładę przez władze komunistyczne, odbudowywany od 1990 r. wyłącznie społecznymi siłami, wciąż jeszcze wymaga pracy i stosunkowo niewielkich kosztów, o co zadbała Rada Miejska. Skoncentrujmy się na tym unikalnym pomniku, tak znaczącym i ważnym w historii ostatnich dziesięcioleci.

Piłsudski pisał 11 marca 1924 r. w liście do rektora Uniwersytetu Wileńskiego: *Przesyłam marcową pensję na cele uniwersyteckie w Wilnie. Przede wszystkim chodziłoby mi o zabezpieczenie choć cokolwiek pracy młodych sił asystentów i asystentek, obawiam się bowiem, że fałda oszczędności przede wszystkim na tych stłach odbić się musi, stłach i tak mało płatnych, i mało ubieżonych.*

Zawartą w tych słowach wskazówkę Marszałka przedkładał władzom miasta i województwa oraz opinii publicznej Krakowa.

Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego
FRYDERYK SCHOLZ
Przewodniczący Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego
JERZY BUKOWSKI

Spółka „Efekt” wyjaśnia

W związku z notatką pt. „Kraj-obraz po bitwie”, w której przedstawiona została sytuacja wokół placu targowego Kraków-Rybitwy uprzejmie wyjaśniamy co następuje.

Tzw. druga część placu targowego opisywana w notatce jako część wyrównywana i rozjeżdżana przez ciężki sprzęt, jest placem budowy, na którym przeprowadzane są intensywne prace niwelacyjne i betonowania podłoża celem poszerzenia w przyszłości działalności placu targowego. W związku z realizowaną inwestycją ta część placu obecnie nie jest przeznaczona do handlu.

Część placu, na której obecnie prowadzona jest działalność handlowa, została wybetonowana, utwardzona, posiada odpowiednio odwodnienie (kanalizację burzową) oraz sprządana, jest przez całą dobę, zarówno ręcznie jak i przy użyciu sprzętu mechanicznego. Nie wiadomo nam dlaczego Wasz reporter napisał, że na całym placu nie ma ani jednego kosza na śmieci i jest tylko jeden kontener. Przypuszczamy, że nie odbył on spaceru po części placu przeznaczonej do działalności handlowej. Nie tylko są tam bowiem ustawione pojemniki na śmieci, ale również 11 dużych kontenerów o pojemności 7 metrów sześciennych każdy, których nie sposób nie zauważyć. Są one codziennie opróżniane ze śmieci i — jak wskazuje doświadczenie — ich pojemność zabezpiecza obecne potrzeby placu.

Pragniemy podkreślić, że zewnętrzna część placu nie leży w zakresie administracji Spółki Akcyjnej „Efekt”. W związku z tym zarówno jej zanieczyszczenie i stan techniczny, a przede wszystkim zachowanie się handlujących na tych terenach, wykracza poza możliwości oddziaływania kierownictwa placu targowego, któremu nie przysługują uprawnienia służb publicznych. (...)

Wiceprezes Zarządu Spółki Akcyjnej
dr EWA WOJTASIEWICZ

Upaprańcy

W pełni zgadzam się z wypowiedzią redaktora Czesława T. Niemczyńskiego w „Dz. P.” z dn. 26 ub. m. Życie potwierdziło wyniesienie z domu przekonanie, że Polak-komunista może być tylko głupcem albo świnią. Z przekorą i krytycznym właściciel młodości, starałam się doświadczać rodzinnych własne obserwacje i sportrządzić, że trzecim powodem dołączenia do tych szeregów mógł być w pewnym okresie i w pewnych wypadkach strach, a także, że głupota bywała niekiedy tylko „czasowym brakiem mądrości” — u ludzi młodych lub w ten czy inny sposób obciążonych środowiskowo. Ale wtedy też uświadomiłam się w przekonaniu, że dla inteligencji, dla elit, a zwłaszcza dla intelektualistów — Polaków nie ma wytłumaczenia (...).

Wracając jednak do naszych baranów, dochodzimy do sprawy stanowiącej łącznik pomiędzy wypowiedziami — pańska i Juliusza Kydryńskiego, czyli do Adama Polewki. Pan Kydryński, kierując się bardzo chyba osobistymi wspomnieniami z lat młodości, przedstawił Polewkę jako dobrotliwego człowieka o gołęmbim sercu, który nikogo (by) nie skrzywdził. NIE BYŁABYM TEGO TAKA PEWNA!

Znam kilka osób, w moim niezbyt wielkim gronie krewnych i znajomych, które na skutek zaangażowanej działalności Polewki w rekrutacji na studia wyższe — na studia te się nie dostały. I nie była to tylko odmowa — pomimo zdanych egzaminów — u sprawdzającej jakimś frazesem o braku miejsca. Osobiste zaangażowanie Polewki objawiało się w szukanach, napastliwości, a także w pogroźkach w rodzaju: *nikt z tej rodziny na studia się nie dostanie, tron nie jest dziedziczny* (to do córki lekarza, która chciała studiować medycynę) itp.

Były to sprawy powszechnie znane i wiadome, i dla młodych ludzi z „niewłaściwym pochodzeniem” lub „świadectwem materialnym z klasztornej szkoły”, osoba Adama Polewki budziła zgłoszonymi odmienne niż u p. Juliusza Kydryńskiego emocje.

Już tu kilka wypadków, które znam, a było ich z pewnością o wiele więcej, przekreśla prawdziwość literackiego portretu — namalowanego przez p. Kydryńskiego. Bo czyż, *mutatis mutandis*, ta działalność Adama Polewki nie była również rodza-

jem strzelania do polskiej „niekolaborującej” inteligencji? (...)

Warto byłoby, dla sprawiedliwości i dla nazwania rzeczy po imieniu, dla dobra ogłupionego i nadal ogłupianego społeczeństwa przedyskutować rolę tego i podobnych (czasem we wspomnieniach jednostek nawet sympatycznych i nieszkodliwych jakoby) upaprańców.

Znam w Krakowie także innych zaciekłych komunistów, o wysokiej szkodliwości, a również o wysokim stopniu niekompetencji na zajmowanych stanowiskach, jak choćby pewien rektor UJ, który równocześnie był do brym i łagodnym szefem dla sekretarek. Panie te tonęły we łzach gdy go zabrakło. Obawiam się jednak, że w nikłym stopniu może to zmienić naszą ocenę jego działalności, zwłaszcza na tym etapie naszej historii, kiedy liżemy rany zadane przez system, który reprezentowali i siedziemy w dołku, do którego nas wepchnęli.

Byłoby bardzo dobrze przedyskutować publicznie takie sprawy i pomóc naszej krótkiej, i zbyt zaprzęgniętej codziennością pamięci. Bo niedługo odezwą się nostalgiczni wspominańcy czującego Bermana, dobrotliwego Machajka i innych „nie tak złych” osób z minionego okresu.

I.M.
Kraków

Jednak nie drobiaz

Szanowna Redakcjo. Stanowczo nie ma szczęścia do Was nestor polskich i światowych pianistów znakomity Mieczysław Horszowski. W numerze 178 (14337) zobiliście z niego Horszowskiego (w rubryce: program telewizyjny, niedziela, program II, godz. 20), a w numerze sprzed wielu miesięcy (gdy dawał występ dla ONZ) — Morsowskiego. Przykro wypada ta niezajomość sław muzycznych. Niby drobiaz, a jednak nie drobiaz.

Z szacunkiem.

JANUSZ ŁADOS

Chociaż błąd powstał nie z naszej winy — najserdeczniej przepraszamy!

REDAKCJA

Nie jedyny...

W „Dzienniku Polskim” nr 174 (14333) z dnia 30 lipca br., na stronie pierwszej przeczytałam, że ks. Zdzisław Peszkowski jest jedynym oficerem, który uratował się z obozu w Kozielsku.

Każdemu, kto choćby pobieżnie zapoznał się ze sprawą określaną mianem „zbrodni katyńskiej” znana jest postać porucznika rezerwy, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego we Włocławku — Stanisława Swianiewicza oraz okoliczność jego odesłania ze stacji w Gnieźnie, a więc niemal znaną grobów w Katyniu — do więzienia w Smoleńsku. Żyje on do dzisiaj na Zachodzie i jest koronnym świadkiem popełnienia tej bezprzekładnej zbrodni. Tak samo wiadomo jest, że kilkuset, głównie młodszych rangą, oficerów z obozów w Kozielsku i Starobielsku, zostało przez Sowietów przetrzymanych do obozu w Głazowcu. Oni też należą do grupy uratowanych i właśnie jednym z nich jest ks. Zdzisław Peszkowski. Tak więc ówczesny podchorąży kawalerii — harcmistrz Zdzisław Peszkowski nie jest jedynym oficerem, który uratował się z obozu w Kozielsku.

mgr BOGUSŁAW MOLEND

Jeszcze w sprawie Wieniawy

Książka Mariusza Urbanka „Wieniawa szwależ na Pegazie”, o której pisałem w numerze 177 z VIII br. „Dziennika Polskiego” posiada prawdopodobnie pewne nieścisłości, dotyczące daty samobójstwa generała. Napisałem za Autorem, że Wieniawa popełnił samobójstwo 1 VII 1942 r. w Nowym Jorku. Tymczasem w dopiero co wydanej książce C. Leżńskiego i L. Kukawskiego przez Ossolineum pt. „O kawalerii polskiej XX wieku” znajduje się biografia Wieniawy, w której jako datę śmierci podano 28 VI 1942 r. w Waszyngtonie. Z książką Urbanka wynika, że Wieniawa żył jeszcze 30 czerwca, miał przesłać wtedy paczkę swoich papierów Henrykowi Korab-Janiewiczowi, zaś następnego dnia telefonował do niego konsul generalny w Nowym Jorku Sylwester Strakacz, a Piętnaście minut później — czytamy u Urbanka — o dziewiątej rano, Bolesław Wieniawa-Długosowski wyszedł w piżamie na taras (...). Gdzie zatem prawda?

JÓZEF DUŻYK

Głód zamiast pigułek

Jeżeli ze Związku Radzieckiego przyjeżdża lekarz, lansujący leczenie głodem to sam prowokuje ironiczne uśmieszki i aluzje. Dr Edward Miszurow traktuje jednak swoją pasję jak najpoważniej. Mówi, że choć głodowanie nie jest panaceum, nie zapewnia nieśmiertelności, on nie zanotował jeszcze w swojej karierze ani jednej porażki. Największym sukcesem było wyleczenie piętnastoletniej dziewczyny chorej na raka jelita cienkiego. Klasyczna medycyna okazała się bezradna. Pomogło głodowanie. Trzy razy po 15–20 dni. Dziewczyna żyje, świetnie się uczy, uprawia sport.

Przed trzynastu laty Miszurow nabył się kamieniami żółciowymi i wrzodów dwunastnicy. Tuż przed operacją spotkał kolega, który namówił go na fastoterapię. Spróbował, nie jadł 2 dni i — poskutkowało. Wtedy zarzucił tradycyjne metody leczenia.

Organizm — tłumaczy lekarz z Białorusi — może odżywiać się w dwojaki sposób. Pokarmem dostarczającym z zewnątrz lub własnym tłuszczem i białkami tkanek, na przykład nowotworów. Powstrzymywanie się od jedzenia nikomu nie powinno zaszkodzić. Pewien Amerykanin głodował przed Białym Domem w Waszyngtonie 180 dni. Politycznego celu nie osiągnął, ale pozbył się nadwagi. Schudł ze 160 do... 70 kg.

Doktor Miszurow praktykował swoją metodę prywatnie, w Mińsku. Uczył się u profesora Nikolajewa w Moskwie, a przede wszystkim z prac Herberta Sheltona i Paula Bragga, Amerykanów, których zresztą nigdy osobiście nie spotkał. Nie, nie może powiedzieć, by koledy traktował go niepoważnie. Prowadził nawet wykłady fastoterapii dla lekarzy. Owszem, nie wszyscy mu w pełni dowierzała. Zgadzała się, że głodowaniem można zlikwidować nadwagę, ale pozbyć się

astmy oskrzelowej? Alergii? Łuszczycy?

Głodując trzeba przestrzegać kilku żelaznych zasad. Po pierwsze nie jeść absolutnie niczego. Pić tylko wodę, najlepiej destylowaną lub gotowaną, 1,5 do 2 litrów na dobę, małymi łykami nawet kroplami. Gimnastyka poranna, choćby w łóżku, pozwoli na uniknięcie zawrotów głowy. Bardzo ważne są ćwiczenia oddechowe. Powolny wdech i wydech, nosem, przerwa tej samej długości. To jeden cykl. Co pięć minut minutowy bezdech. Chodzi o zatrzymanie dwutlenku węgla. Z CO₂ i azotu z powietrza organizm syntetyzuje białko. Wcześniej iść spać i wcześniej wstawać, unikać zdenerwowania. Masować plecy, wystarczy o futrynie drzwi. Pożądane są kąpiele słoneczne i powietrzne. Konieczne zadbać o higienę jamy ustnej. Wielokrotnie w ciągu dnia myć zęby i język. Płukać gardło dezynfekującymi ziołami. Raz dziennie lewatywa z dodatkiem szalwiowego lub rumiankowego naparu. Systematycznie notować zmiany wagi ciała, obwód pasa, szyi, ciśnienie krwi itp. Można głodować nie przerywając pracy, ale i to najważniejsza uwaga, bezwzględnie pod stałą kontrolą fastoterapeuty.

Okres powrotu do jedzenia musi trwać tak długo jak sama głódka. Trzeba unikać produktów pochodzenia zwierzęcego. Tylko surowy pokarm roślinny w małych porcjach. Pić wyłącznie godzinę przed posiłkiem.

Powyższe rady zanotowałem, słuchając prelekcji w sklepie ekologicznym przy ul. Zamenhofa w Krakowie. Tam też gość z Mińska udziela bezpłatnych konsultacji. Przyjechał do Polski w lutym, formalnie na grób ojczyma, który poległ podczas wojny i został pochowany w Warszawie. Stara się o zgodę na stały pobyt. Podkreśla, że nie czyni tego z pobudek materialnych. Na Białorusi nie cierpią biedę. Przeciwnie. Zostali mieszkaniem, ga-

raz, japońską aparaturę. Do wystąpienia o polskie obywatelstwo skłoniły go uczucia patriotyczne: — Czuję się Polakiem. Tu jest moja ojczyzna...

Dr Miszurow dobrze mówi po polsku. Do swojego dołączył nazwisko panienskie matki: Rafalska. Edward Miszurow-Rafalski. Matka była Polką. Pochodziła z Łucka. Ojciec, Rosjanin, człowiek bez wykształcenia zbudował elektrownię co wzbudziło podejrzliwość władz, że celowo ukrywał dyplom. Carski dyplom. Wyrok śmierci został wykonany w 1937 r. Matka, jako żona wroga ludu, ukrywała się na Kaukazie, gdzie po raz drugi wyszła za mąż. Przestrzegała syna, aby nigdy nie wspominał o swoim pochodzeniu. Nie posłuchał i, jak twierdzi, był szykanowany. Stracił stanowisko docenta w katedrze chemii i biochemii mińskiej uczelni medycznej.

E. Miszurow chętnie pokazuje odpisy i uwierzytelnione tłumaczenia własnych dyplomów: lekarza, chemika, doktora nauk biologicznych, docenta stowarzyszonego zresztą zwłaszcza w środowisku esperantystów Międzynarodowej Akademii Nauk Sam Marino. Specjalizował się w internacie oraz chemii teoretycznej i eksperymentalnej.

Co sądzi o Kaszpirowskim? Cóż, nie zna go osobiście. Kiedyś próbował uczestniczyć w seansie telewizyjnym sławnego ziomka. Myślał intensywnie o kontuzjowaniu w wypadku samochodowym stawie biodrowym, wpatrywał się głęboko w oczy terapeuty. Nie pomogło. Może dlatego, że tak w ogóle jest sceptykiem i niedowiakiem. Nie wierzy w żadne niewzruszone autorytety. Taki Marks, Engels, Lenin... Ile rozczarowań... No, może jedynie Hipokrates, zresztą pierwszy fastoterapeuta. Ale kto dzisiaj pamięta o naukach Hipokratesa...

ADAM RYMONT



ŚWIAT FUTBOLU

Rozmowy ▲ Opinie ▲ Zestawienia ▲ Ciekawostki



W Tarnowii występuje niezwykle gracz. Nie, nie wyróżnia się jakimś nadzwyczajnym umiejętnością czy też rewelacyjnymi warunkami fizycznymi. A jednak tarnowscy kibice, i nie tylko oni, z podziwem przyglądają się grze MARIANA PROKOPA. Nie często bowiem można zobaczyć w akcji piłkarza mającego już... 46 lat.

— Jak się zaczęła Pana długa przygoda z futbolem?

— Z Tarnowia jestem związany od 11 roku życia. Grałem w juniorach, potem w pierwszej drużynie. W 1966 roku poszedłem do wojska. Grałem 2 lata w Duńcu Nowy Sącz. Potem wróciłem do Tarnowii. Długo grałem razem z moim bratem Zygmuntem. Jest 2 lata starszy ode mnie. Przeszedł grać 6-7 lat temu. Występował na stoperze. Kiedyś głową odbił piłkę i strzelił mu krag. Stracił przytomność. Kilka lat temu podczas zebrań drużyny nie wycofano mnie w kadrze. Chciano mi zrobić pożegnanie kariery. Podziękowano mi za grę. Przeszedłem wtedy do Błękitnych Tarnów. Grałem tam dwa sezony. Miałem grać jeden, ale Jan Cylich namówił mnie do gry na następny sezon.

— Potem jednak znowu powrócił Pan do Tarnowii.

— Tak. W ubiegłym sezonie miałem pęknięcie żebra, ale zabandażowałem je i walczyłem dalej.

— Trudno wprost w to uwierzyć. Teraz Tarnowia występuje w III lidze. Mieści się Pan w klubowej kadrze?

— Jestem objęty przygotowaniem. Są jednak nowi zawodnicy. Jest trzech, co grało kiedyś w Unii Tarnów. Nowi przyszli po to, aby grać. Jest też nowy spon-

sor Jerzy Gryś. Jest on wiceprezesem klubu do spraw piłki nożnej. Kupił stroje, buty, obiecał premie. Takich warunków jakiegoś stworzył, jeszcze nigdy w Tarnowii nie było.

— Na jakiej pozycji Pan występuje?

— Przeważnie na środku pomocy. Ale teraz z boku. Gram raczej ofensywnie.

46-latek na boisku

— Jak często Pan trenuje?

— 4 razy w tygodniu. Przychodzę na każdy trening.

— A kim Pan jest z zawodu?

— Malarzem. Mam papiery mistrza malarskiego. Pracuję też na pół etatu w klubie. Robię wszystko: strzyżę trawę na boisku, maluję, piore, zamiatam szatnię, wydaję sprzęt, rozwieszam afisze.

— A jak Pana zdrowie?

— Zdrowie dopisuje. Na razie kontuzje mnie omijają. Jakoś sobie daję radę.

— Co będzie, gdy trener Stanisław Krok postawi na młodzież?

— Na razie walczę o miejsce w zespole. Jeśli nie dam rady, to będę grał w drugiej drużynie. Sponsor mi powiedział, że będę pomagał trenerowi, ale nie dałem jeszcze odpowiedzi i nadal trenuję.

— Gra Pan z piłkarzami, którzy mogliby być Pana synami. Jak się oni do Pana zwracają?

— Nie ma z tym problemów. Mówią po prostu Marian lub „Maly”.

— Dwóch z nich nie musi mieć żadnych oporów. To Pana... synowie.

— Tomasz ma 20 lat. Skończył Technikum Mechaniczne i idzie na Studium Nauczycielskie o kierunku wychowanie fizyczne. Z nim gram od 2 sezonów. Artur ma 18 lat. Przeszedł do piątej klasy Technikum Mechanicznego. Gram z nim od połowy ubiegłego sezonu. Trzeci syn, Marcin ma 15 lat. Grał trochę w Tarnowii. Przerwał jednak występy. Gra na podwórku.

— Aż 4 piłkarzy w domu! Co na to Pana żona?

— Już się z tym pogodziła. Choć nadaje na mnie: „skończyłbyś to, wariacie!”. Z początku chodziła na mecze, ale teraz nie ma czasu.

— Nie myśli Pan o pożegnaniu się z zieloną murawą?

— Wszyscy się śmieją, że wtedy skończy karierę, gdy zagram z trzecim synem.

— No to jeszcze Pan sobie trochę pogra. Dziękujemy za rozmowę i życzymy dużo zdrowia, i występu z tercetem synów.

Rozmawiał: (JeFi)

„Prezenty” obrońców

Za nami trzy kolejki spotkań piłkarskiej ekstraklasy. W I padło łącznie 26 goli, w II 28, natomiast w III zaledwie 19. Pamiętajmy jednak, że w miniony weekend odbyło się tylko 8 spotkań.

Z uwagi na wyjazd Górnika do Anglii jego mecz z Lechem w Poznaniu został przełożony na inny termin. A zapowiadał się on bardzo interesująco. Na grę potentatów — bo za takich są uważane oba zespoły — musimy poczekać. Do kiedy? Nie wiadomo...

W ostatniej kolejce z małopolskiego tercetu I-ligowców swoje konto punktowe powiększyła tylko Wisła. Jest ona wiceliderem tabeli. Jej średnia goli na 1 mecz (3) zasługuje na uznanie. W meczu ze Stalą Mielec wypracowała wiele dogodnych sytuacji, ale brakowało jej nieco szczęścia i... precyzji w strzałach. Trener Adam Musiał miał wiele zastrzeżeń do gry swoich podopiecznych. Często zrywał się z ławki i zwracał uwagę na popełniane błędy.

Nie powiodło się Hutnikowi. Doznał on porażki w Bydgoszczy. Trener Władysław Łach tak ocenił grę z Zawiszą: „Nie ma się czym chwalić. Mecz mógł się jednak podobać. Oba zespoły dążyły do zwycięstwa. Więcej sytuacji stworzył na pewno Zawisza, ale zdobył bramki po ewidentnych błędach, właściwie „prezentach” naszych obrońców. Bardzo słabo zagrała druga linia. Między 15 a 30 minutą stworzyliśmy 4 sytuacje bramkowe. Najdogodniejszą miał Popczyński, wyszedł sam na sam z Matuszewskim, ale ten obronił w ładnym stylu”. Przypomnijmy, że na wiosnę Hutnik również powrócił z Bydgoszczy bez punktów. Czyżby Zawisza był dla niego niewygodnym rywalem? W wyniku porażki krakowianie spadli na 8 miejsce.

Nadal „czerwoną latarnią” jest Pegrotour. Ma w swoim składzie dwie „nowe twarze”: Gościńską i Argentyńczyka Sullera (obaj wypożyczeni z Wisły), a także nowego-starego trenera Jerzego Jastrzębowski, który przed kilku laty prowadził już debicki zespół. Czy i kiedy jego podopieczni opuszczą ostatnią lokatę?

Pewien zawodnik sprawił swoim kibicom Cracowia. Na razie jej zdobył 3 bramki, 2 punkty i 15 pozycja w tabeli. Trener Janusz Szułc zwraca uwagę na brak doświadczenia większości swoich graczy: „Myślę, że płacimy frycowe. Brakuje zawodnika, który dyktowałby młodym chłopcom w obronie”. W Bełchatowie krakowianie po prostych błędach w defensywie stracili 3 gole w niespełna 2 kwadransy. Po przerwie przejęli inicjatywę w grze, ale straty były zbyt duże, by można było realnie myśleć o ich odrobieniu.

Nieźle poczynają sobie Sandecja i Wisłoka. Są w środku tabeli, mają po 3 punkty. A stać ich na jeszcze lepszą grę.

(JeFi)

SPRINTEM

△ SALONIKI. Podczas ME juniorów w l.a. nasza męska sztafeta była drugą w biegu 4 x 400 m. Wygrała Wielka Brytania.

△ CINCINNATI. W finale turnieju tenisowego Forget (Francja) pokonał Samprasa (USA) 2:6, 7:6, 6:4.

△ NITRA. Podczas wielomeczu w rzutach Patla ustanowiła rekord Polski posyłając oszczep na odległość 65,96 m.

△ HAWANA. Po 9 dniach Igrzysk Panamerykańskich, w klasyfikacji medalowej prowadzi Kuba 201 medali (104-51-46).

W rywalizacji Polonusów

Cieszyn najlepszy

Wczoraj w Krakowie zakończyły się VII Polonijne Igrzyska Sportowe. Była to sympatyczna impreza. Nasi rodacy ze Wschodu i Zachodu mieli okazję rywalizować ze sobą w różnych dyscyplinach, a także zobaczyć nasz kraj, nawiązać towarzyskie kontakty.

W ostatnim dniu zawodów największe zainteresowanie wzbudził mecz piłkarski rozegrany na stadionie Wisły, w którym drużyna olbówów Krakowa wygrała z reprezentacją Polonusów 4:3 (3:0). Grano 2 razy po 40 minut. Bramki zdobyli: Marek Kusto 2 (38 i 49), Kazimierz Kmiecik (23 karny), Andrzej Sykta (36) — Marian Górniki (56, PKZO Cieszyn), Ludwik Adamowicz (71, Polonia Wilno), Andy Król (73, Gryf Sloug — Anglia).

Oprócz wymienionych graczy na boisku widzieliśmy m. in. Roberta Gaszyńskiego, Stanisława Goneta, Zdzisława Kapkę, Adama Musiał i Andrzeja Iwana. Byłe gwiazdy wiślackiego klubu zademonstrowały niezłą formę. Niektórzy mogliby powalczyć o miejsce w paru naszych ligowych zespołach. W drużynie Polonusów wystąpiło aż czterech bramkarzy. Zmieniali się oni solidarnie co 20 minut.

A oto zwycięzcy niektórych konkurencji: bilard: Ad Sneyvangers (Polonia Utrecht); tenis ziemny: kobiety — do 29 lat: Helena Marczaj (Lwów), powyżej 29 lat: Weronika Markering (Holandia), mężczyźni — do 25 lat: Jerzy Juchnicki (Lwów), do 50 lat: Adam Stolzmann (Luksemburg), powyżej 50 lat: Tadeusz Krawczyk (USA), debel kobiet: Helena Marczaj i Marta Markurina, debel mężczyzn: Jerzy Juchnicki i Andrzej Iljin, mikst: Helena Marczaj i Jerzy Juchnicki (wszyscy Lwów).

W turnieju koszykarski zwyciężyło Górniki przed krakowskimi dzielnikami i Litwą.

W klasyfikacji medalowej triumfował Cieszyn 60 medali (26—19—15) przed Lwowem 32 (12—13—7), Holandią 24 (6—4—14), Litwą 12 (1—6—5) i Lotwą 10 (2—4—4).

Łuk dla Papieża

Organizatorzy 36. Igrzysk MS (które rozpocznie się 19 bm. w Krakowie) przygotowali luk produkcyjną polską „Kondor”, który chcą przekazać przybywającemu do naszego miasta Papieżowi Janowi Pawłowi II. Do prezentu dołączone będzie pismo z prośbą o udzielenie apostołowskiego błogosławieństwa uczestnikom MS.

Chrześcijańska młodzież rywalizowała na boisku

W Krakowie zakończyły się Igrzyska Przyjaźni Młodzieży Chrześcijańskiej. W trwającej 5 dni imprezie wzięło udział około 270 osób, głównie polskiego pochodzenia, m. in. z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy. Młodzież rywalizowała w takich dyscyplinach jak piłka nożna, koszykówka, siatkówka, lekkoatletyka, tenis stołowy. W ostatnim dniu imprezy na Błoniach odbył się „Bieg Przyjaźni”, po którego zakończeniu i wspólnej modlitwie złożono wianki kwiatów na grobie rodziców Jana Pawła II na cmentarzu Rakowickim. Organizatorami Igrzysk byli: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i Salezianie z Krakowa.

JUTRO W „DZIENNIKU”

Świat futbolu

Jutro w „Dzienniku” kolejna nasza rubryka „Świat futbolu”, a w niej m. in. ♦ Kusto o swojej karierze ♦ Jak Gmoch jadł ślimaka ♦ Piłkarski totalizator ♦ AS Roma liderem ♦ Teret panów „K” po latach ♦ 29 miesięcy bez porażki ♦ Ciekawostki.

Z piłkarskiej biblioteczki

Kto wziął pieniądze?

Argentyna to nie były tylko niepowodzenia na boisku, ale także wpadki organizacyjne. Jedną z nich była sprawa sprzętu dla zespołu. Przed mistrzostwami świata pojechała do „Adidas” delegacja, w której byli m. in. Janek Tomaszewski, Grzegorz Lato i Kazio Deyna. Pojechali, by wybrać sprzęt na mistrzostwa świata. Za około 200 tysięcy dolarów. Do takiego wyboru mają prawo wszystkie drużyny występujące w finałach. Wybrali więc to, co było najlepsze. Ale po przyjeździe do Argentyny okazało się, że w workach jest wcale nie to, co wybrali. Inny sprzęt, gorszego gatunku. Zaczął się szum. Po pierwszym meczu poprosiliśmy kogoś z „Adidasu” i przedstawiliśmy mu nasze racje.

— Tak, tak — powiedział. — Ja wiem, że to nie jest to, co zostało wybrane, ale z Warszawy przyszły do naszej firmy dyrektorzy, aby kosztom jakości ubiorów, butów itd. przesłać różnicę w cenie w gotówce do Argentyny.

No i szłyśmy z worka. Ktoś chciał zarobić na nas parę dolarów. Szczęśliwie się udało. Polaków rozmowy. Prezes PZPN, nieżyjący dziś E. Sznajder, a także jego współpracownicy — nabrali wody w usta. Nie wiedzieli jak nam odpowiedzieć na proste w końcu pytania: „co się stało ze sprzętem przez nas wybranym?”, „kto wziął do kieszeni pieniądze, jakie stanowią różnicę między tym, co było zamówione, a tym, co rzeczywiście dostaliśmy?”.

Wydawało się oczywiste, że jeśli mają być z tego jakieś pieniądze, to powinny one zostać podzielone na drużynę. Ale tak nam się tylko wydawało.

Zamiast więc skoncentrować się nad tym, co powinno być sprawą zasadniczą, czyli na grze w mistrzostwach świata, zaczęły się rozmowy typu: „a kto wziął pieniądze, a po co, a ile ich było” i tak dalej, i tak dalej. Właściwie nie mówili o niczym innym. Z takim psychicznym nastawieniem zaczęliśmy argentyński Mundial.

Wreszcie zdenerwował się prezes: — Panowie — powiedział. — Wy tu reprezentujecie Polskę i nasze barwy narodowe. Koniec rozmów na temat pieniędzy. Dostaniecie to, co było ustalone przed wyjazdem.

Gmoch zaczął coś tam kombinować z firmą wiedeńską Tyrańskie-go. Dostaliśmy po 600 dolarów za reklamowanie jego toreb sportowych. Ale ciągle nie były to te same pieniądze. Różnica wynosiła 25 tysięcy dolarów.

Mimo pozornego spokoju nikt sprawy nie odkładał „ad acta”. Zaczęły się niesnaski. „Tomek” chodził ponury i był wyraźnie niezadowolony. Włodek Mazur po paru kielichach wódki zaczął mocno pioskować. Ja też nie miałem zbyt wiele powodów do zadowolenia, ale ze względu na to, że występowałem już w Lokeren, nie wypadało mi rozrabiać w sprawie finansów. Henio Kasperczak siedział cicho, bo przecież miał jechać zaraz po mistrzostwach na kontrakt do Metz i bał się, że go nie puszczą.

Burza wiała w powietrzu. Atmosfera stawała się nie do zniesienia. Doszło do pierwszych konfliktów. Przy stole pingpongowym o mały wtył nie pobili się Boniek i Deyna. Jeśli komuś marzył się jakikolwiek medal, to musiał swoje marzenia ukryć głęboko i nie zwierzać się nikomu. Na żaden sukces nie było najmniejszych szans.

(fragmenty książki Krzysztofa Wyrzykowskiego „Ja, Lubański”)

Nie ma idola, nie ma kibiców

Po wyjeździe z Neapolu zdyskwalifikowanego za zazywanie środków dopingujących Diego Maradony kibice „odwrócili” się od SSC Napoli. Gdy w składzie drużyny był słynny Argentyńczyk przed sezonem bliskawicznie sprzedano aż 42 tys. karne-tów. Gdy go zabrakło, sprzedano zaledwie 13 tys. (stadion Napoli może pomieścić 80 tys. widzów). Nie zdołał przyciągnąć kibiców nabytek z Montpellier, reprezentacyjny stoper francuski Laurent Blanc. Nie pomógł obniżenie cen karne-tów. Napoli osiągnęło wpływy zaledwie 4,9 mln dolarów. Tymczasem AC Milan sprzedał już 54 tys. karne-tów i zarobił 22,7 mln dolarów. Juventus sprzedał 34 tys. karne-tów. Maradona wróć!

Zwierzenia Klinsmanna

O PRYWATNYM ŻYCIU: „Zyję tak, jak mi się podoba. Jestem podobny do większości mężczyzn w moim wieku. Chcę się zabawić, odwiedzić lokale, wracać do domu o świcie, czasami w szampańskim nastroju. Jednak zawsze potrafię sobie powiedzieć «dość», ponieważ na boisku zawsze muszę być w optymalnej formie”.

O SWOIM SZCZĘŚCIU: „Moje życie jest piękne jak sen. Jestem szczęśliwy. Mam piękny dom nad brzegiem jeziora Como, mieszkanie ma 200 metrów kwadratowych. A ponadto samochody: Golf Maggiorino i małego džipa.

O WŁOSKIM FUTBOLU: „Piłkarska atmosfera we Włoszech jest jedyna w swoim rodzaju. Widzowie potrafią w pełni skoncentrować się na grze, piłka całkowicie opanowuje ich duszę. Włosi rozróżniają tylko niebo i piekło. Jeśli drużynie się powodzi — wszystko jest super, jeśli nie — zmieniają się w ludzi nadpobudliwych”.

O WIELKOŚCI INTERU: „Stanowi o niej przede wszystkim bogactwo i wspaniała historia, tradycja oraz współczesna siła. Należymy do najlepszych zespołów na świecie, w naszych barwach gra ośmiu reprezentantów Włoch i Niemiec, co wywołuje urażenie, że możemy wygrać dostojnie wszystko”.

O KONCU KARIERY: „Wszystkie moje plany zamykam na ME 1992 w Szwecji. Po nich zamierzam zakończyć karierę, ponieważ równoległe kończy się mój kontrakt z Interem. Wydaje mi się, że dzień lat profesjonalnej kariery w zupełności wystarczy”.

Następcy Dziubińskiego?

Kto zastąpi Tomasza Dziubińskiego? — zastanawiali się kibice Wisły po wyjeździe swego ulubieńca do Belgii. Balli się oni, że nieobecność świetnego snajpera może wpłynąć na skuteczność „Białej Gwiazdy”. Na razie jednak spisuje się ona bardzo dobrze (5 punktów, 9 goli). Duża w tym zasługa dwóch zawodników...

ZDZISŁAW JANIK (27 lat, zawodnik Wisły, Błękitnych Modlnica, Wawelu, Garbarni, od 1988 roku ponownie Wisły), zdobył w tym sezonie dwa gole. W meczu z Górnikiem zaskoczył Szołca, a w spotkaniu z Pegrotourem pokonał z rzutu karnego Sliwę. Od początku biezących rozgrywek imponuje wysoką formą. Wiele słów uznania zebrał zwłaszcza za swoją grę w debicy. Nominalnie występuje w pomocy, ale zasięg jego działania jest o wiele większy. Walczy, biega na całej długości boiska. Nie jest już młodzieniaszkiem, ale może jeszcze sporo osiągnąć w futbolu.



Nie chcą... Mundialu

Angielska Federacja Piłkarska zdecydowała się wycofać kandydaturę Anglii zgłoszoną wcześniej do organizacji MS w 1998 roku. Działacze sportowi tego kraju chcą skoncentrować się na organizacji finałów ME-96.

ZBIGNIEW ŚWIETEK (25 lat, zawodnik Sanny Zaklindów, Stali Kraśnik, Lublinianki, od 1989 roku Wisły), strzelił w tym sezonie już cztery bramki. W spotkaniu z Górnikiem dwukrotnie pokonał Szołca, w meczu z Pegrotourem zaskoczył Sliwę, a w spotkaniu ze Stalą Mielec okazał się lepszy od Wypartego. Jest liderem w tabeli najlepszych strzelców. Prezentuje dobrą, równą formę. Swoje gole zdobywa w różny sposób: głową, z woleja, strzałem z bliskiej odległości, po efektownym dryblingu. Jest w kwiecie (piłkarskiego) wieku, stać go na jeszcze lepszą grę.



Fot. Bogusław Szela

Dziennik piłkarza — Zenon Malek (Wisła)

Presja kibiców

Na pewno czuliśmy presję kibiców, bo oczekiwali oni od nas bardzo wysokiego zwycięstwa. A my jako zawodnicy wiedzieliśmy, że ze Stalą Mielec zawsze była ciężka walka. Musieliśmy atakować. Liczyliśmy się z tym, że oni będą się bronić i kontratakować. I rzeczywiście byli bliżej uzyskania bramki. Nasz zespół był ustawiony ofensywnie, dlatego Stal stworzyła kilka bardzo groźnych sytuacji podbramkowych.

Gdy przed meczem dowiedziałem się, że bramkarz gości Wypartio ma 17 lat, to wiedziałem, że trzeba często strzelać. Zaskoczył mnie in plus. Okazało się, że nie na kredyt powołują go do reprezentacji 17-latków.

A Moskwa? Wydaje mi się, że debiut zrobił swoje. Robert miał dwie—trzy sytuacje. Nie wykorzystał ich. Na pewno przeżywał mecz. Mójmy nadzieje, że to krótkotrwała tre-

ma. Trzeba poczekać do wyjazdowego meczu i wtedy okazać się na ile jest on przydatny do naszego zespołu. Przy agresywności i zdecydowanej grze obrońców Katowic wyjdą jego umiejętności i braki. Zyczę mu wszystkiego najlepszego.

Włodarz? Wydaje mi się, że jest to bardzo pozytywna postać. W meczu ze Stalą musieliśmy atakować. Gdy będzie wyjazd może trener zdecydować się go wystawić na mecz.

Niespodzianką jest dla mnie porażka Hutnika i przegrane mecze Legii, która mimo użycia jest nadal firmową drużyną. Widzów dopóki jest na fali — będzie wygrany. W Lublinie zwyciężymy na... remis. Zagłębie straciło kilku zawodników, ale jest mistrzem i to zobowiązuje. Bravo dla debiczan, że podjęli walkę. Wszyscy sądzili, że będzie pogrom.

Notował: (fi)

„Art-B” pod skrzydłami Gawronika

(Dokończenie ze str. 1)
poinformowała rzeczniczka prokuratury wojewódzkiej w Warszawie, Grażyna Talaśka — dały podstawę do wydania 8 m. przez prokuraturę postanowienia o przedstawieniu zarzutu Bogusławowi Bągisiowi o popełnienie przestępstw polegających na wręczeniu wysokiemu urzędnikowi jednego z banków korzyści majątkowych w postaci zagranicznych środków płatniczych o równoważności około 60 milionów złotych m. in. w zamian za czynności naruszające prawo.
Powyższe postanowienie z uwagi na jego treść stanowiło podstawę do wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu Bogusława Bągisi oraz o pozostawieniu wymienionego listem gończym — informuje komunikat prokuratury.

W Cieszyńsku ukazały się ulotki popularyzujące kandydaturę Bogusława Bągisi w... październikowych wyborach do Senatu RP.
Chcę wspólnie z mieszkańcami Podbeskidzia zbliżyć region do świata, zarówno w sferze produkcji i usług, jak i w warunkach codziennego godziwego ży-

cia — pisze w swej ulotce wyborczej B. Bągisi. To jest możliwe i realne, leży w zasięgu ręki. Udało się pracownikom mojej firmy, powinno się udać i mieszkańcom regionu.

„Art-B” nie podpisał do wczoraj umowy przygotowanej z zarządem miasta Cieszyńa o przejęcie przez nią zakładów „Cespa” (urządzenia spawalnicze i zbiorniki) i „Termika” (wyroby elektrotechniczne) znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej — powiedział PAP zastępca burmistrza Cieszyńa Włodzimierz Cybulski.

Umowa przewidująca stworzenie spółki joint venture, miała zostać podpisana do końca lipca br. w aktualnej sytuacji finansowej „Art-B” jest już praktycznie biorąc mało realna.

Na skutek listu marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza do tymczasowego prezesa NBP Grzegorz Wójtowicz przestał wykonywać obowiązki sędziowskie. Kierowanie bankiem centralnym przejął Andrzej Topiński, któremu wczoraj wręczył nominację na I zastępcę prezesa NBP.

Polska w Chicago

Z JĘDRZEJEM PLUCIŃSKIM, właścicielem największej w USA księgarni polskiej, fundatorem pierwszego miliona złotych w konkursie „Dziennika Polskiego” dotyczącym Uniwersytetu Jagiellońskiego rozmawia Krzysztof Samborski.



— Jest pan właścicielem największej polskiej księgarni w USA. Jak do tego doszło, czy książki są głównym źródłem dochodu firmy?

— Jestem absolwentem prawa UJ. W Stanach Zjednoczonych mieszkam od dwunastu lat. Zaczynałem własny biznes przed siedmioma laty, sprzedając tylko jeden tytuł. Dzisiaj moja księgarnia w Chicago przy West Irving Park Road oferuje kilkaset tytułów. Oprócz książek sprzedajemy też antyki, tworzymy własnie galerię polskiej sztuki. Chcia-

bym, aby znalazły się w niej prace krakowskich malarzy. Chciałbym mieć u siebie obrazy Józefa Salomona czy Tukan-Wolskiego.

— Kto jest pana głównym klientem? Stara czy nowa emigracja?

— Kupują wszyscy, prowadzimy też sprzedaż wysyłkową na cały świat. Dużo książek, tłumaczonych na język angielski, kupują Amerykanie. W naszej księgarni organizujemy spotkania z poetami emigracyjnymi, w przyszłości chciałbym też sprowadzić do USA poetów krakowskich.

— Jakie książki się najlepiej sprzedają?

— Dobre. Najlepiej idzie w tej chwili klasyka światowa i klasyka polska. Gorzej sprzedają się pozycje z dziedziny społeczno-politycznej.

— Dlaczego zajmuje się pan sprawami kultury? Dla biznesu czy raczej z sentymentu?

— Jestem absolwentem UJ, to zobowiązuje. Uważam, że jesteśmy zobligowani do promowania polskiej kultury poza granicami naszego kraju zwłaszcza, że na to zasługujemy. Przyczynia się to też do umacniania kontaktów Polonii z macierzą. Chciałbym, aby i inni absolwenci UJ mieszkający poza granicami kraju, włączyli się do tej akcji. Powinniśmy pomóc Alma Mater, która przeżywa teraz kłopoty. Myślę nie o pomocy werbalnej, ale realnej, finansowej.

— Jakie plany na przyszłość?

— Chcielibyśmy stworzyć takie polskie centrum kulturalne w Chicago. Miejsce gdzie można się spotkać, wypić kawę, porozmawiać po polsku, przeczytać polską prasę, posłuchać polskiej muzyki. Przez chwilę żyć po polsku.

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, Sasiadom i Znajomym za liczny udział w uroczystościach pogrzebowych i pożegnanie mojego Męża

ś. p.

Józefa TWORZYDŁO

oraz łączenie się z nami w bólu i smutku, serdeczne podziękowanie składa

Irena Tworzydło z córkami Martą i Anną

„Cathedral” w Krzysztoforach

W Galerii „Krzysztofor” od piątku można oglądać instalacje Joanny Przybyli. Artystka, która mieszka i tworzy w Poznaniu i — jak podkreśla — w Puszczy Drawskiej buduje swoje instalacje ze szlachetnego materiału: z wielkich pni drzew — z ich strzelistości i siły.

Wystawa — co nie bez znaczenia — doskonale czuje się w Krzysztoforach komponując się z tym nieprawdopodobnym wnętrzem. (an)

Tani ślub

(INF. WL.). Aby wziąć ślub cywilny nie potrzeba zbyt wiele pieniędzy, mniej niż na butelkę wódki.

Aby zawrzeć związek małżeński należy złożyć w stosownym Urzędzie Stanu Cywilnego odpis aktu urodzenia. Jego wydanie kosztuje 6 tys. zł. Złożenie wszystkich pozostałych dokumentów m. in. dowodu osobistego kosztuje 3 tys. zł. Sam ślub kosztuje 30 tys. łącznie z wpisaniem do dowodów danych, przygotowaniem skróconych aktów małżeństwa, obsługą gości i ceremonią, i to wszystko. Małżeństwem można zostać za 37 tysięcy.

Przyjechała tapirzyca

Do Wrocławia przyjechała niezwykła „rymianka” — dorodna samica tapira amerykańskiego, zwanego też tapirem anta. Jest to gatunek znajdujący się na świecie pod ścisłą ochroną z „czerwonej księgi” ginących zwierząt. 4-letnia podroś z rzymskiego Zoo do Wrocławia specjalnym samochodem ciężarowym tapirzyca przysłała dobrze.

Od złożenia dokumentów do dnia ślubu, zgodnie z prawem, musi upłynąć miesiąc i jeden dzień. Jeśli komuś zależy na skróceniu tego terminu, złożenie podania o to kosztuje 4 tys. zł. Gdy Urząd uzna, że powód jest istotny (ciąża, dziecko, choroba), wydaje decyzję, za którą trzeba zapłacić 10 tysięcy.

Gdy ktoś zawiera związek małżeński z osobą rozwiedzioną musi przedstawić jej akt małżeństwa z adnotacją o rozwodzie (6 tys.), gdy z wdowcem — akt zgonu (6 tys.).

Jak widać, zawarcie małżeństwa jest bardzo tanie. Nic dziwnego, że w tym roku w Krakowie do dziś zawarty ślub 2543 pary. W roku ubiegłym było ich 4542.

Istnieje od niedawna możliwość wzięcia ślubu kościelnego bez posiadania dokumentów z Urzędu Stanu Cywilnego. Jednak takie małżeństwo nie jest uznawane przez polskie prawo, żona nie może używać nazwiska męża, dzieci w myśl prawa nie są traktowane jako narodzone z tego małżeństwa. Można wziąć natomiast ślub kościelny przed ślubem cywilnym. (wał)

DUŻE biurko z lat 50 — sprzedam. 85-84-18. D-331

SPRZEDAM tanio Mercedesa 813 do złożeń. Tel. 78-23-30. D-799

PRZYJMĘ tapicerów oraz pomocników do tapicerii. Tel. 78-22-30. D-800

PRZYJMĘ kucharki i pracowników do pracy w przetwórnicy mięsnej — w Wieliczce. Tel. 78-23-30. D-801

Ogłoszenia

do „Dziennika Polskiego” przyjmujemy również w redakcji: Kraków ul. Wielopole 1 w godz. 9-16, pok. 212, II p. tel. 21-45-72

PRZYJMĘ pomoc domową z okolic Wieliczki. Tel. 78-22-30. D-802

PRZYCEPE kempingowa N-126 e — sprzedam — tel. 86-14-37. D-803

FLIZOWANIE. — 56-04-58. D-814

FIAT 126 p. 1980 r. — przebieg 50.000 km — sprzedam. Tel. 34-30-09, wieczorem.

POLSKO - RADZIECKA Fabryka Wyrobów Chemii Gospodarczej i Perfumeryjno - Kosmetycznych „Miaculuni” w Krakowie zatrudni specjalistów w Biurze Handlu Zagranicznego. Referenta w Biurze Handlu Zagranicznego. — Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Kraków, ul. Zabłocie 23, — tel. 66-70-22, wewn. 322, 330, 372. D-921

KUPIE osobowego diesla 1985-1988. Tel. 22-50-36. g-45633

PRZYJMĘ do pracy na dobrych warunkach doświadczonych stolarzy, może być rencista. Zakład stolarski, Kraków, os. Przewóz, ul. Wroble 34. g-45632

ZATRUDNIĘ kucharkę, pomoc do kuchni. Tel. 12-11-19. g-45637

PRZYJMĘ dekarzy oraz pomocników, praca w akordzie. Tel. 66-68-00, godz. 6.30 do 7 i po 20. g-45634

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

MONTAŻ żaluzji, tapicerki, zamków. Tarnów, 33-17-45. g-45644

SPRZEDAM Opla Rekorda, benzynowy, po wypadku, na części lub w całości. Tel. 33-26-23, wewn. 317, po 20. g-45642

LOKALU przemysłowego — powyżej 100 m² w Krowodrzy — poszukuję. 22-01-51, w godz. wieczornych. g-45770

ŁADĘ 2105, po wypadku na części — sprzedam. Tel. 21-54-03. g-45776

FIRMA Alterwest, ul. Szczepańska 3, poleca telewizory Sony 21", 25", 29" z telegazetą, magnetowidy, odtwarzacze oraz kamery video Blaupunkt. g-45595

NOWA wagę uchylną — sprzedam. 43-28-73. g-45782

MONTERÓW instalacji sanitarnych, spawaczy z uprawnieniami zatrudni Zakład Instalacji, atrakcyjne zarobki, praca w akordzie. Tel. 55-84-00, 17-20. g-45788

Informacje o treści ogłoszeń w poszczególnych numerach „DZIENNIKA POLSKIEGO”

TELEFONICZNA

AGENCJA

INFORMACYJNA

Kraków, tel. 55-52-37, 55-04-38, 22-97-82, 11-75-48.

SPRZEDAM białe ocynkowane trapezowe, grzejniki żeliwne, rury. 77-33-07. g-45833

BMW 735 i, 1988 — sprzedam lub zamienię na mniejszy. Tel. 66-04-27. g-45870

DO wynajęcia M-3. — Tel. 33-25-06. g-45829

BIAŁEGO półtorarocznego Poloneza — sprzedam. 78-31-35. g-45837

SPRZEDAM 2 uzbrojone działki budowlane — góry, woda, las, dobra droga. Tel. 37-81-41, wieczorem. g-45338

FIRMA zagraniczna zatrudni akwizytorów (tylko kobiety) na teren Krakowa, na pełny etat ze stałą pensją miesięcznie. Warunek: posiadanie telefonu i samochodu. — Tel. 37-08-36, (20-22). g-45795

SPRZEDAM tanio mieszkanie własnościowe, dwupokojowe w Brzesku. Oferty 45793 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Przedstawiciel francuskiej firmy

SCIO

oferuje do sprzedaży na zamówienie samochody

RENAULT

♦ oferta samochodów nowych:

— RENAULT 5 1.1 i

— RENAULT CLIO w 7 wersjach

— RENAULT 19 w 5 wersjach

— RENAULT 21 w 3 wersjach

— RENAULT 25 w 2 wersjach

♦ oferta samochodów używanych:

— RENAULT Clío

— RENAULT 5

— RENAULT 11

— RENAULT 19

— RENAULT 21

— RENAULT T35 2.5 i diesel

dostawczy

Roczniki 1988-1990

Diesle i benzynowe

Szczegółowe informacje codziennie w godz. 12-16, tel. 47-11-68. mg-42533

ZABIERZEMY 2 osoby samochodem w zamian za pracę (zbiór winogron, kraj obojętny. 47-21-63. g-45338

POSZUKUJEMY mieszkania dwupokojowego z telefonem. Tel. 37-62-70. g-45406

POŚCIEL

Komplet: poszewa, 2 poszewki, prześcieradło 100 proc.

bawełna — cena 115.000 zł

Hurtownia — Kraków, ul. Berka Joselewicza 21 Tel. 21-78-58, 84-10-86

POSZUKUJĘ garażu w okolicach Wieliczki. 12-16-33, (2-12). g-45409

RURY czarne 2,5, 3 cale — kupię. Tel. 11-42-82. g-45410

POSZUKUJĘ garsoniery na okres 6 miesięcy. Tel. 53-09-42, po 19. g-45413

SOLIDNEGO blacharza samochodowego — zatrudnię. Tel. 43-45-83 po 18. g-45909

ZAMIENIĘ jednoobiegowy na dwuobiegowy „Mora”. 44-53-73, (17-18). g-45903

SPRZEDAM — dom mieszkalny wraz z trzema działkami budowlanymi. — Boguchwała 21, Władysława Potent. g-45798

ŻALUZJE — montaż — gwarancja. 47-25-19. C-2176

BOAZERIE szwedzkie, świerki syberyjskie, tanie deski podłogowe. — Sprzedaż, montaż. Lubelska 6/6 (10-17), 21-85-91, (17-20). g-44461

SPRZEDAM 2-pokojowe, 36 m², telefon, przy Wrocławskiej. Tel. 22-43-96. g-45704

MIESZKANIE 3-pokojowe z telefonem — do wynajęcia. Tel. 12-81-89 po 17. g-45333

SP-KA „DEMPOL”, ul. M. C. Skłodowskiej 6/3, zatrudni pilnie na korzystnych warunkach murarzy — tynkarzy, cieśli, zbrojarzy. jg-43523

DATSUNA Nissana — sprzedam. 46-19-48. g-45392

Notowania walutowe

WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny od 9 do 22 — USD: 11250-11400, DM: 6350-6500.
GARBARSKA 14 („Va Bank”), USD: 11280-11360, DM: 6350-6430, FRF: 1860-1900.
RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), USD: 11270-11400, DM: 6300-6480, ATS: 890-920, FRF: 1800-1900.
SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11270-11370, DM: 6370-6460.
KROLEWSKA 55 (daw. 18 Stycznia), USD: 11260-11370, DM: 6370-6470.
SW. JANA 10 (kantor „Pewexu”, hotelu „Grand”), USD: 11270-11370, DM: 6400-6470, ATS: 900-915, FRF: 1870-1900, GBP: 18650-18800.

Firma Handlowa Łodzińscy

RYNEK KLEPARSKI 13 i DŁUGA 8, USD: 11250-11380, DM: 6350-6470, ATS: 900-920, GBP: 18500-19000.
KALWARYJSKA 25 i 36 (daw. Pstrowskiego).
SZEWSKA 12 („Ewa”), USD: 11260-11380, DM: 6380-6500, ATS: 900-930, FRF: 1850-1950, CAD: 9400-9700.
SZEWSKA 15, USD: 11280-11360, DM: 6370-6380, ITL: 8,1-8,75.

Kantory Łodzińskich przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Notowania z 12 sierpnia br. godz. 13.00

INTERWEST

Pośrednictwo: mgr inż. M. Łatała, mgr J. Bułat

tel.: 11-36-10 codziennie: 11-17

MIESZKANIA: (ceny w mln zł): 1-pokojowe: Ruczaj — 180; Kościuszkowskie — 160; 2-pokojowe: Bieżanów — 225; Prusa (hipot.) — 235; Proszowice (hipot.) — 173; 3-pokojowe: Śródmieście — 500; Rabka: 235; Zakopane: 480.

OFERTA SPECJALNA: OLSZA: luksusowe trzypokojowe mieszkanie, 75 m²: 520; SZCZAWA: willa z pełnym wyposażeniem, basen 790.

WILLE: Wola Justowska: 150, 230, 320.

WYNAJEM: garsoniera — Boh. Września: 1.1; 2 pok. samodz. Wola Justowska 2/0; 2 pok. tel. — Pradnik Cz.: 1.7; lokal handlowy — Prusa: 3.2.

Przyjmujemy do sprzedaży mieszkania i lokale w centrum.

METRUM

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Kraków, ul. Czysa 14, tel. 33-98-41

KUPNO — SPRZEDAŻ — WYNAJMOWANIE

NIERUCHOMOŚCI

EKSPERTYZY BUDOWLANE, WYCENY,

OBŚLUGA GEODEZYJNA

Czynne codziennie w godz. 10-18, soboty w godz. 10-14

DO SPRZEDANIA W KRAKOWIE: □ wolna kamienica w ścisłym centrum o pow. 180 m kw., przeznaczona na usługi, handel, biura □

Interesujące mieszkania i działki w WIELICZCE □ garaż murowany o pow. 27 m kw.

DO WYNAJĘCIA W KRAKOWIE: □ duży lokal biurowy w dzielnicy Krowodrza □ duży lokal handlowy w centrum.

W MYŚLENICACH: lokal handlowy o pow. 50 m kw. w centrum. Poszukujemy mieszkań i lokali użytkowych do wynajęcia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia, 1991 roku, zmarł nagle w Krakowie

Prof. dr hab. inż. STANISŁAW SZPILKA

członek Senatu naszej uczelni, kierownik Zakładu Trakcji i Napędów Elektrycznych, aktualny Dziekan Wydziału Inżynierii Transportowej i Elektrycznej PK, członek wielu towarzystw naukowych.

W osobie Zmarłego społeczność akademicka utraciła wybitnego naukowca, nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń inżynierów, elektryków, człowieka niezwykle skromnego, oddanego pracy ze studentami.

Za swoją wieloletnią działalność naukową i dydaktyczną był odznaczony licznymi wyróżnieniami i odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. (środa) o godz. 14.00 na cmentarzu w Krakowie — Batowicach.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Prodziękani i Rada Wydziału

Inżynierii Transportowej i Elektrycznej

Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 sierpnia, 1991 roku, zmarł nagle, w wieku 66 lat

Profesor Politechniki Krakowskiej

dr hab. inż. STANISŁAW SZPILKA

Dziekan Wydziału Inżynierii Transportowej i Elektrycznej, członek Senatu Akademickiego Politechniki Krakowskiej, Kierownik Zakładu Trakcji i Napędów Elektrycznych, absolwent i były pracownik naukowo-dydaktyczny Politechniki Śląskiej, ceniony specjalista z zakresu energoelektroniki, napędów i trakcji elektrycznej, szanowany i lubiany nauczyciel i wychowawca młodzieży.

Odszedł od nas Człowiek wielkiej dobroci, szlachetności i skromności, prawdziwy przyjaciel młodych pracowników i studentów.

Pogrzeb odbędzie się we środę, 14 sierpnia, 1991 roku o godzinie 14.00 na cmentarzu w Krakowie — Batowicach.

Łącząc się w żalobie, składamy Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia.

Rektor i Senat Akademicki oraz pracownicy i studenci

Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia, 1991 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 49 lat nasz współpracownik i serdeczny Kolega

WŁADYSŁAW PIASEK

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek, 13 sierpnia o godz. 11.30 na cmentarzu w Podgórzu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja KZF „Pofa” oraz Koleżanki i Koledzy

SKALAR
TRADE & SERVICE Co Ltd — POLAND

Sprzedaz detaliczna

Kraków, ul. 18 Stycznia 55
tel

SPATIS AGENCJA HANDLOWA
SPATIS
Kraków, ul. Cieszyńska 12/2, tel./fax 33-55-24
czynny pn. — pt. od 8 do 18, sb. do 16

INTER-CORPS AGENCJA HANDLOWA
INTER-CORPS
Kraków, ul. Hetmańska 4/3
czynny pn. — sb. od 8 do 16

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PONAD 200 ASORTYMENTÓW ODZIEŻY IMPORTOWANEJ

Eksternistyczny kurs
NA
PRAWO JAZDY
kat. ABT
JAN KOWALIK
tel. 44-73-38.

PÓŁNOC POŁUDNIE
Biuro Usług Lingwistycznych
zaprasza na

kursy językowe

szwedzki, włoski, niemiecki,
angielski, francuski, hiszpański,
rosyjski
21-51-51
Basztowa 24, p.,
w godz. 14 18

„DEMPAN” s.c.

kupi

ZŁOM
MOSIĄDZU
13.000 zł
WRZASOWICE 278
tel. 66-00-88 w. 388
g-42704

ETOPIRYNA

hurtownia
„WERSAL”
ul. Rydla 54
tel. 37-47-50
361

CEGLA

pełna atestowana
JAKOŚĆ KONKURENCYJNA
Sprzedaż: Cegielnia w Dziekanowicach koło Dobczyce.
INFORMACJA:
Kraków, tel. 12-00-41

WCZASY:

- ALBENA (Bulgaria)
- SŁOWACJA, WŁOCHY
- WYCIEZKI:**
- ISTAMBUŁ (Turcja)
- FRANCJA, NIEMCY,
- GRECJA, USA
- PRZEJAZDY:**
- BERLIN, HAMBURG,
- PARYŻ, BRUKSELA
- wynajem Ford Sierfa** (nowy) z kierowcą

DORA VOYAGE

Nowa Huta, os. Złota Jesień 15b,
tel. 48-06-02

FIRMA

Adam & Zbigniew
Golygowscy
ul. Zagrodzie 25
Kraków, tel. 21-00-87
30% taniej
z dowozem na miejsce
okucia okienne
i drzwiowe
HURT i DETAL
g-44970

Pelikan

bezpośrednio z fabryki!
★Atrament (8 kolorów)
★Wymazywacz „Super Pirat”
★Gumki (11 rodzajów)
wkrótce!
kilkaście nowych artykułów
Seneks - ul. Składowa 2
(dojazd od ul. Prądnickiej)
tel. 34 35 60

B.T.H. „DReAM”
zaprasza do nowo otwartego pawilonu 720
NA BAZARZE TOMEX UL. BIENIŹYCKA 168 W NOWEJ HUCIE
i oferuje przejazdy:
☐ Miszkolc, Budapeszt, Istambul, Wiedeń, Rzym, Bruksela, Paryż, Zurich, Berno
☐ kolonie dla dzieci i młodzieży w CSRS
☐ wyjazdy po samochody do Szwajcarii
☐ oraz bardzo tanie noclegi
tel. 43-78-19 w. 720, 43-24-16 w. 720, fax 43-67-55
g-44447

Zajazd
„Orle Gniazdo”
zatrudni
kelnerów
wymagane kwalifikacje
+ znajomość jęz. obcych
szefa kuchni
kucharzy
wymagane kwalifikacje
+ staż pracy
Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacje u kierownika zakładu.

PODKOSZULKI
— gładkie od 18.000 zł
— z nadrukiem od 25.000 zł
— podkoszulki „RAMBO”
ESPADRILE
wzmocnione
Bogaty wybór kolorów i wzorów.
„QUASI”
Kraków, ul. Smoleńsk 22, tel.
22-12-03.
M-389

TELEFONY — TELEFAXY
KX-F 50 — KX-F 90 — KX-F 110
PANASONIC
ZEGARKI — BUDZIKI — ZEGARY ŚCIENNE
(PONAD 150 MODEL)
CASIO SEIKO
NOTESY MENADZERSKIE — KALKULATORY BIUROWE
własnego importu, w niskich cenach, hurt-detal
POLECA IMPOL
Kraków, Łobzowska 39 A, tel. 33-69-18

KAMIENIE Z PIASKOWCA NATURALNEGO
WSTĘPNIE OBROBIONE,
do wykonania fundamentów domów, murów oporowych,
ogrodzeń itp.
sprzedaje
Contractor
Kraków, ul. Fredry 2, tel. (0-12) 66-58-91

RADA PRACOWNICZA
Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Nr 2
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA
Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
— minimum 10-letni staż pracy w budownictwie w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym
— preferowany wiek do 50 lat
— znajomość zasad organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem
— dobra znajomość gospodarki rynkowej
Kandydaci zobowiązani są do dostarczenia następujących dokumentów:
— podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
— życiorys i kwestionariusz osobowy
— odpis z dyplomu ukończenia studiów
— opinia z ostatnich 5 lat pracy.
Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem: Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2, 30-696 Kraków, aleja Planu 6-letniego 15 z dopiskiem na kopercie „KONKURS”.
Termin zgłaszania ofert upływa po 14 dniach od ukazania się ogłoszenia w prasie.
Informacje o przedsiębiorstwie można uzyskać w siedzibie zarządu pod adresem jak wyżej, tel. 44-96-66 wewn. 70.
O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni.
Zastrzegamy sobie prawo nieskorzystania z oferty kandydata bez podania przyczyny.
K-2961

BTZ
„ARCO LINES”
proponuje:
przejazdy
autokarowe:
AMSTERDAM, BRUKSELA
LYON, PARYŻ, RZYM
KOŁONIA, STUTTGART
MADRYT, OSŁO
7 dni w Paryżu
hotel, przewodnik
termin:
sierpień—październik
Włochy, Hiszpania
kempingi
KRAKÓW
Rynek Kleparski 4/19
tel. 66-51-86, 22-42-01
g-43026

Klawiszowe instrumenty
muzyczne
Yamaha, Casio
Dom Towarowy, ul. Św. Anny
III piętro
Futery, statywy, i akcesoria
muzyczne
HURT i DETAL

FLIZY
i TERAKOTE
„OPOCZNO”
i zagraniczne
oraz
urządzenia sanitarne,
wyposażenia łazienek
i kuchni
oferuje w dużym wyborze
Wielobranżowy Zakład
Handlowo-Produkcyjny
w Krakowie:
— ul. Starowiślna 62,
tel. 21-74-74
— ul. Królowej Jadwigi 75
w godz. 9-18; w soboty 9-14

OKAZJA!
Okazyjna sprzedaż
fliz i terakoty
po obniżonych cenach
(69 tys. zł za 1 m²)
FORTUNA
UNIFOOD SA
Kraków
ul. Płk. Dąbka 10
(magazyn K.C.M.B.)
tel. 55-15-31
55-15-33 wewn. 43
w godz. 10—17

BHZ »AKCES«
TANI
TRANSPORT!
Towarowy budowany do 6 t.
2.400 zł/km (nie liczymy godzin)
tylko u nas solidnie i bezpiecznie
tel. 44-12-00; wewn. 299.
(8-15), ttx 32-57-13

MATERIAŁY
budowlane
i instalacyjne
SKŁAD
ul. Przewóz 21
tel. 56-23-06

KREDYT
CENY
PROMOCYJNE
NAPOJE
OLEJ
JADALNY
KRAKÓW
UL. TARŁOWSKA 21
tel. 2165 48

BETON
TOWAROWY
B-10, B-15, B-20
oferujemy
KRAKÓW, ul. Powstańców 50
tel. 11-16-96
Ceny konkurencyjne

BIURO PODROŻY
Krakowiak
— KRAKÓW ul. Chelmońskiego 29 (Azory) tel. (012) 37-24-26,
CIT 22-04-71, CT 33-49-69, PTTK 22-26-76, kantor 21-90-93.
— NOWY SĄCZ tel. (0-18) 260-16.
— LIMANOWA tel. 371-173.
— MYŚLENICE tel. (0-115) 227-19.
— SKAWINA tel. 76-27-10.
— TARNÓW tel. (0-14) 45-72-00, 22-20-38.
— OŚWIECIM tel. (0-351) 259-94, 243-76.
— KIELCE tel. (0-41) 66-11-84, 61-22-26.
☐ WYJAZDY PO NAJTAŃSZE SAMOCHODY W EUROPIE DO
WŁOCH z 3-dniowym pobytem w Wenecji
☐ WCZASY POBYTOWE WE WŁOSZACH
☐ WYCIEZKI PO WŁOSZACH objazdowe 14-dniowe (Wiedeń,
Wenecja, San Marino, Asyż, Rzym — audyencja u Papieża),
Monte Cassino, Florencja, Padwa, Wiedeń
☐ ATRAKCYJNE WYCIEZKI DO PARYŻA
☐ FRANCJA — 14-dniowa wycieczka objazdowa luksusowym
autokarem (bar, video) na trasie Paryż, zamki nad Loarą,
Bordeaux, Lourdes, Carcassonne, Avignon, Strasbourg, powrót
przez Norymbergę do Krakowa
☐ FRANCJA — 8-dniowa wycieczka — Paryż oraz zamki nad
Loarą
☐ WIEDEŃ — 5-dniowa wycieczka do Wiednia — obfity pro-
gram zwiedzania
☐ WYCIEZKA DO TURCJI (hotel, wyżywienie)
☐ HOLIDAY PARK — Niemcy zachodnie — niezapomniana
atrakcja
☐ SAFARI — NIEMCY — wyjazd do największego w Europie
ogrodu dzikich zwierząt na wolności, w ogrodzie znajduje
się wesołe miasteczko. W drodze powrotnej zakupy najtańszej
odzieży na kilogramy
☐ WYCIEZKA DO LWOWA (bez oczekiwania na granicy)
☐ NIEMCY — PRZEJAZDY
☐ WYJAZDY PO SAMOCHODY DO HOLANDII (hotel, pomoc
ręczonożawcy)
☐ 8-dniowy pobyt na SŁOWACJI — POPRAD
☐ 4-dniowa wycieczka na SŁOWACJĘ
☐ wynajem luksusowych autokarów
☐ POŚREDNICTWO PASZPORTOWE I WIZOWE
☐ SPRZEDAŻ UBEZPIECZEŃ (krajowych i zagranicznych)
☐ SPRZEDAŻ ZNACZKÓW MPK oraz najtańszych map i atlas-
ów samochodowych EUROPY
☐ REZERWACJA BILETÓW LOTNICZYCH

PRZYKŁADOWA
OFERTA
roczna gwarancja 3-letnia gwarancja
FC 2 9 600 000,- 10 290 000,-
NP 1010 16 100 000,- 16 900 000,-
NP 1520 25 000 000,- 26 360 000,-
ZADZWOŃ! 12 20 64
NATYCHMIASTOWY MONTAŻ PRZESZKOLENIE
Canon
Kraków, ul. Widna 16 (od ul. Pilotów) NEW-TECH

Hurtownia „SEMMA”
poleca:
— odzież dziecięcą od 6 do 16 lat
— spodnie jeans
— koszulki polo męskie i chłopięce
— bieliznę dla dzieci i dorosłych
— rajstopy, skarpety
Uwaga! Okazja!
Obniżka cen odzieży letniej!
A przecież sezon jeszcze trwa!
Kraków, ul. Ścieżniowców 2, tel. 66-91-00, wewn. 31.

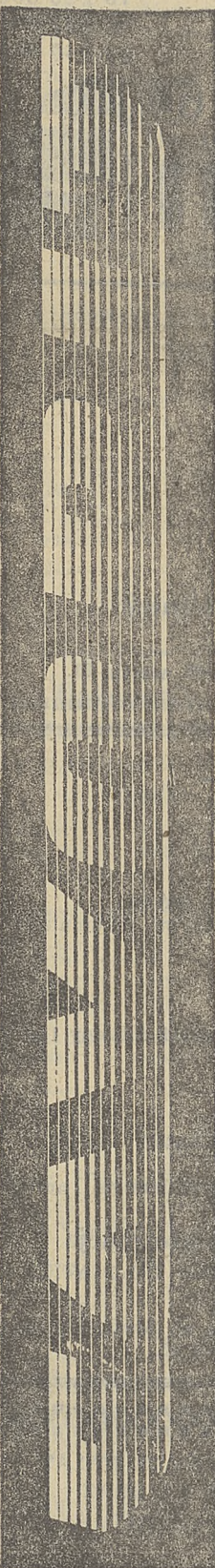
CompArt
☐ AMERYKAŃSKIE ELEKTRONICZNE WAGI:
— sklepowe, zasilanie sieciowe i baterijne (akumulator sa-
mochodowy)
— laboratoryjne
— przemysłowe
☐ WAGI UCHYLENE MECHANICZNE
☐ KASY ELEKTRONICZNE SHARP (raport dzienny i miesię-
czny)
☐ METKOWNICE
☐ ZLICZARKI BANKNOTÓW
☐ AKCESORIA
☐ KOMPUTEROWE STANOWISKO KASOWE — POS
☐ MIKROKOMPUTERY
☐ DYSKI TWARDE, OPTYCZNE, z wymiennym nośnikiem
wraz z instalacją
Gwarancja — serwis — informacja
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZ. 9—16
Kraków, ul. B. Prusa 37, od 15 września ul. Staszica 9, przec-
znica ul. Szlak, tel. 22-39-62.

SZCZELNE, ESTETYCZNE, TEUMIACE HAŁAS
ANODOWANE I BARWIONE NA BRĄZ
ALUMINIOWE OKNA I DRZWI
produkuje!
METALPLAST — BIELSKO
już w Krakowie w hurtowni
DUKAR
os. Dywizjonu 303/12, tel. 47-16-24
Ceny zaopatrzeniowe i detaliczne oraz inne materiały budowla-
ne do robót wykończeniowych.
ZADZWOŃ! PRZYJDŹ, BĘDZIESZ ZADOWOLENY
g-42440



ODBIÓR
NATYCHMIASTOWY
63.500.000
gwarancja
ulgi podatkowe
8 kolorów

CZKA NA CIEBIE
w Firmie »INTERFLOOR«
Kraków, ul. Morawskiego 5
telefon 22-50-80



SKODA
SKODA
SKODA
SKODA
SKODA

UNICO

oferujemy:
HYUNDAI SONATA 2.0i
cena 155 mln zł
DACIA 1310, 1410 combi
cena od 34 mln zł
WARTBURG
cena od 48.5 mln zł
powyższe ceny
uwzględniają cło
i podatek obrotowy
SPRZEDAŻ:
Kraków, ul. Powstańców 1
tel. 11-71-00
INFORMACJE:
PUH „UNICO”
sp. z o.o. Kraków
ul. Mazowiecka 25
IV p., pokój 403
tel. 33-44-55, wewn. 20-13

Pilne! Sprzedam
nieruchomość
wraz domem
w Krakowie!
Tel. 66-00-88, wewn. 490

PPH „GALA”
oferuje
— obuwie krajowe i importowane
— konfekcje
— odzież skórzana
Posiadamy w ciągłej sprzedaży obuwie sportowe PUMA, REEBOK, LA GEAR, JORDACH, BOSINI, HERO.
Niskie ceny np. „PUMA” — baskett — 310.000 zł. Kraków, ul. Podmiejska 14, tel./fax 11-59-91.

OKAZJA!
Najlepsi producenci!
Przystępne ceny!
wyposażenie
twojego sklepu
— regaly
— laby sklepowe
— meble ogrodowe
— wózki gospodarcze
— stojaki konfekcyjne
tylko u nas!
KRAKÓW
os. Centrum A, bl. 5
tel. 44-03-85
K-2980

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

Poszukuję lokalu
na hurtownię
w Brzesku i Tarnowie
Wiadomość:
KRAKÓW
ul. Centralna 55
tel. 43-76-88 (8-16)
g-44912

„GALMEX”
hurt — detal
bezpośredni
importer
haftowanych
firanek
Kraków, Wrocławska 75
Tel. 36-00-13
g-45742

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW
w Krakowie, ul. Bagockiego 1A, tel. 33-18-63

przyjmie do pracy

na terenie miasta
pracowników w zawodach:
murarz-tylnik, cieśla

K-3006

LODY w proszku

wiele smaków i kolorów

od sierpnia również z włoskimi i austriackimi dodatkami smakowo-stabilizującymi

Stosowanie tego proszku to koniec problemów z przygotowaniem masy lodowej z dodatkiem jaj i poprawa jakości wyrobu z automatów.

NAJNIŻSZE CENY OFERUJE

WYTWÓRNI „VIVO”

Kraków-Tyniec, ul. Skaleczanka 5

g-45710

Żniwa własnym sprzętem!

Duża, sezonowa obniżka cen
sprzedaż na raty

- największy wybór kombajnów zbożowych prod. zachodniej
- prasy do słomy i inne maszyny dla rolników i przetwórstwa rolno-spożywczego

oferuje „AGROTIM”

- Kraków, ul. Gałęzińskiego 2E, tel./fax 43-20-25
- Gdów, baza SKR, tel. 116
- Tarnów, ul. Niedomicka 22

Obiekt o powierzchni 350 m²

- na działce 10 a ogrodzony, woda, gaz, c.o., parking położony w centrum Niepołomic, nadający się na działalność usługową, hotelową, handlową

sprzedam

Warunki do uzgodnienia.

Wiadomość: tel. 22-10-82.

K-3007



USŁUGI
TRANSPORTOWE
KRAJ I ZAGRANICĄ
2-20 t.
21-53-86

Zwierzyniecka 7/6

BHZ „AKCES”

TANI TRANSPORT!

Towarowy obudowany do 6 t
2400 zł/km (nie liczymy godzin)
tylko u nas solidnie i bezpiecznie
tel. 44-12-00 wewn. 299,
(8-15), tlx 32-57-13

KPT „WAWEL-TOURIST” ul. Pawia 8

oferuje

- noclegi w kwaterach prywatnych
- przejazdy: Berlin, Wiedeń, Paryż, Rzym
- ubezpieczenia
- mapy, foldery, plakaty, książeczki Autostop, znaczki opłaty skarbowej, kasety video „Kraków”

Zapraszamy codziennie od 8 do 21, w soboty od 13 do 18.
Tel. 22-19-21, 22-16-40.

PRZETARGI

Zakłady Garbarsko-Kuśnierskie „GARBARZ” Niepołomice, ul. Grab-ska 11 **OGŁASZAJĄ PRZETARG OTWARTY** na sprzedaż autokaru marki Jelcz L-11, rok produkcji 1989, stan techniczny bardzo dobry. Autokar posiada 40 miejsc siedzących.

Oglądać w każdy dzień roboczy w godz. 13-15. Cena wywoławcza 150.000.000 zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się o godz. 11 w siedzibie firmy w dniu 28.08.1991. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2993



BIURO PODRÓŻY

WIEDEN i okolice 30. 08. - 3. 09. 91.
noclegi, śniadania, kolacje, bogaty program zwiedzania

PARYŻ PARYŻ PARYŻ

16 - 22.08.91
hotel-pokoje 2-osobowe, śniadania
zwiedzanie, przejazd autokarem

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne wyrazy wdzięczności i podziękowania całemu Zespołowi Kliniki Gastroenterologicznej A.M. w Krakowie, ul. Śniadeckich 10, a w szczególności: Panu Ordynatorowi doc. dr Józefowi Bogdałowi, dr Tomaszowi Machowi, dr Dariuszowi Skulinie, Pani Urszuli Grabowskiej. Wszystkim lekarzom, Siostrzom służebnicom, Pielęgniarkom za ofiarą pomoc i opiekę w czasie choroby

Ł. P.

WŁADYSŁAWA DUDZIEWICZA

inż. budownictwa lądowego

zmarłego 7 lipca 1991 r.

Jednocześnie bardzo gorąco dziękujemy Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych. Przyjacielom, Sasiadom, Znajomym, Koleżankom i Kolegom z Zakładów Pracy oraz tym, którzy w czasie Jego ciężkiej choroby dodawali Mu otuchy i nadziei, a nam okazali wiele serca, pomocy i współczucia.

ŻONA, SYNOWIE i RODZINA

Ł. P.

mgr inż. STANISŁAW SERAFIN

najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek, Uczestnik walk o niepodległość Polski w 1918 r., zasłużony Senior Polskiego Związku Inżynierów, odznaczony m. in.: Krzyżem za udział w wojnie 1918-1921, Medalem „Polska Swemu Odrodzeniu 1918-28”, „Złotym Krzyżem Zasługi”, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką PZITB; społecznik, Człowiek wielkiej pracy dla Polski, zmarł po ciężkiej chorobie w Krakowie 10.08.1991 w wieku 90 lat.

Nabożeństwo, a następnie pogrzeb odbędzie się w kaplicy i na cmentarzu Salwatorskim w środę, 14 sierpnia o godz. 15.00

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI, PRAWNUKI i RODZINA

Ł. P.

MARIA CIEŚLIK

z d. Gabryl

najukochańsza Żona, Mama, Babcia,

przeżywszy 58 lat, zmarła nagle dnia 9 sierpnia, 1991 roku. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę, 14 sierpnia br. o godz. 12 w kościele parafialnym p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Woli Duchackiej, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny w Woli Duchackiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

MAŻ, SYNOWIE z ŻONAMI, CÓRKA z MĘŻEM oraz WNUKI i WNUCZKI z RODZINĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia, 1991 r. zmarła po długiej i bardzo ciężkiej chorobie, nasza najukochańsza Córka, Żona, Mamusia i Babunia

Ł. P.

DANUTA SULARZ

z d. Górka

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 14 sierpnia 1991 r. o godz. 13 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Woli Duchackiej. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Woli Duchackiej.

Pogrążona w żalobie

RODZINA

W dniu 8 sierpnia, 1991 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy 80 lat

Ł. P.

WŁADYSŁAWA BIELAS

z d. Bleinert

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 sierpnia 1991 r. o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążona w żalobie

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia, 1991 r. po krótkiej chorobie zmarł

Ł. P.

mgr inż. MARIAN PYKA

były wieloletni pracownik resortu oświaty, wieloletni kierownik Warsztatów Szkolnych w Technikum Łączności w Krakowie. Msza św. żałobna oraz uroczystości pogrzebowe odbędzie się w piątek, 16 sierpnia o godz. 12 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Pogrążeni w wielkim smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 sierpnia, 1991 roku, zmarł nagle w wieku 60 lat

Ł. P.

dr inż. RYSZARD DZIUBALSKI

dlugoletni wzorowy i zasłużony pracownik Instytutu Energochemii Węgla i Fizykochemii Sorbentów, Akademii Górniczo-Hutniczej, były pracownik Politechniki Poznańskiej i Akademii Rolniczej w Krakowie. Odznaczony m. in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia.

W Zmarłym utraciliśmy cennego i oddanego Pracownika i szlachetnego Kolegę.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia. Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 14 sierpnia, 1991 roku o godz. 10.30 na cmentarzu w Batowicach.

Dziekan i Pracownicy Wydziału Energochemii Węgla i Fizykochemii Sorbentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia, 1991 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 62, Zastępca Dyrektora PPOWH „Centrostal” w Krakowie

Ł. P.

CZESŁAW STRZELICHOWSKI

Drugoletni pracownik, odznaczony: „Zasłużony dla Centrostali”, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 sierpnia, 1991 roku o godzinie 9.15 na cmentarzu Rakowickim.

Z wyrazami współczucia dla Matki, Żony, Córek, Zięciów i Rodziny Pogrążeni w żalu

Dyrektor i Pracownicy PPOWH „Centrostal” w Krakowie.

W 10. rocznicę śmierci

sp. ANDRZEJA KAŃSKIEGO

odprawiona zostanie msza św. w kościele parafialnym Najświętszego Salwatora, przy ul. Kościuszki 88, w środę 14 sierpnia 1991 r., o godzinie 19 o czym zawiadamia

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA

Lekarzom i Pielęgniarkom Oddziału Zakątnego w Proszowicach, w szczególności Panu Ordynatorowi dr. Janowi Bertmanowi oraz Personelowi Pomocniczemu składamy serdeczne podziękowania za opiekę w czasie choroby mojego męża

JERZEGO PODSIADŁO

a także Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, którzy okazali nam pomoc i towarzyszyli w Jego ostatniej drodze

MARIANNA PODSIADŁO z RODZINĄ

MAŁGORZACIE SZYMCHYK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci męża

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z ZRAIT „Polkat” sp. z o.o. w Krakowie

Zonie, dzieciom i rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika

kolegi

ZBIGNIEWA ZABIEGAJA

dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych im. W. Witosa w Giebułtowie Rada Pedagogiczna Związki Zawodowe pracowników obsługi i administracji

PRACA

FIRMA prywatna zlecą akwizycję usług wysokościowych w sektorze uspołecznionym. Wysoka prowizja. Tel. 55-64-18 wieczorem. g-991

MŁODE ekspedientki zatrudni „Major — Market” Kraków ul. Dobrego Fasteza 67. Informacje 16-18. g-991

ZAKŁAD ślusarski, Bieżanów — zatrudni rencistów, emerytów, pracowników pełnoletnich. Tel. 37-13-87, po 20.

NAUKA

KOREPETYCJE organizuje Agencja „Basia” — 55-44-07.

DRIVER — kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców. Tel. 44-38-38 Kraków, os. Góralski 4. C-2668

KURSY komputerowe „Cogito” — tel. 21-07-29. g-40052

KUPNO

OBLIGACJE — kupię. — Tel. 0-12 37-92-50. g-44086

ZŁOM kolorowy — 22-90-61.

ZŁOTY zegarek męski na rękę „Patek”, „Schaffhausen”. Tel. 33-23-55 wewn. 324, godz. 8-11. g-44551

PIWNICZKĘ na cmentarzu Salwatorskim. Tel. 33-23-55 wewn. 324, godz. 8-11. g-44550

SPRZEDAŻ

BMW 323i E30, 1984. 0-115, 213-63.

SPRZEDAM 1.000, — z papierem. Tel. grzechn. 43-05-44.

SPRZEDAM ciągnik LIAZ typ 110471 i 110561. Tel. 48-39-31. g-44082

MIKROFON SHURE, gitarę elektryczną, sprzedam. Tel. 12-28-33. D-700

FUTRZAKI najtaniej! 66-00-88 w. 457.

POŚREDNICTWO — wynajmowanie 48-51-38. g-994

FLIZY — terakota — ul. Bronowicka 61. M-842

TANIO, monety z papierem. Telefon 66-58-53. jg-43517

SPRZEDAM zakład krawiecki — centrum. Konfekcje damską, wyposażenie biurowe. Tel. 34-14-44, wewn. 276.

MERCEDESY 209 300 D, 84 r. (87 min) i 207D, 81 r. (88 min) — pilnie sprzedam. Tel. 34-24-99.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania. 55-35-17.

POŚREDNICTWO — Mańkowski — Stradom 5, 21-77-90.

POŚREDNICTWO poszukuje mieszkań (najem) 48-51-98. g-993

MIESZKANIE do wynajęcia. Krowodrza, 33-42-97. g-44734

TRZYPOKOJOWE, telefon — sprzedam, zamienie na dom. Wiadomość listowna: Kraków, Ugorek 3/109.

MIESZKANIA, domy — sprzedaż, wynajmowanie. Pleśniarowicz, Szewska 21. g-38257

MIESZKANIA, domy — sprzedaż, wynajmowanie. Stronczak, Słowackiego 38, tel. 33-22-67 (codziennie). g-38258

POSZUKUJEMY mieszkań. 44-18-14.

POŚREDNICTWO — Chmura — pl. Szczepański 3, 21-23-62, wewn. 217.

„OLSZA”

— kupno sprzedaż wynajem wycena ekspertyzy Tel. 11-25-33, 12-31-75 godz. 10-18

USŁUGI

ELVID przestrajanie TVC na pal/se-cam, wyjścia AV 66-83-65 (8-18).

MONTAŻ boazerii. 66-00-88 wewn. 468.

MONTAŻ boazerii. 34-59-86. g-42651

WIDEOFILMOWANIE. 66-44-32.

DACHY, elewacje, malowanie i renowacja. Tel. 53-84-18 po 19. g-992

ZALUZZE przeciwsłoneczne montuje, gwarancja, tel. 33-04-55. M-640

REKLAMY. — 55-33-17.

AUTOALARMY Dobermann zdalnie sterowane „Set” Lubicz 25a. — Tel. 21-00-33, wewn. 283.

WIDEOFILMOWANIE „Saba” Przewóz — 33-34-48.

CZYSZCZENIE dywanów — tapicerki. Tel. 55-04-92. g-44122

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie. 47-37-15.

CEZEX

importowany
PAPIER
dla poligrafii
i biur

KRAKÓW
ul. Cekiery 18
TEL/FAX 56-52-09

INSTALACJE elektryczne. — Tel. 34-24-10. g-45067

WIDEOFILMOWANIE. — 48-33-75. g-45115

DYWANWAP — tapicerka — czyszczenie. — 37-17-84.

CZYSZCZENIE dywanów — Firma „Pers” — tel. 36-53-24. g-40735

WIDEOFILMOWANIE. — 34-08-84. g-42740

OPT — ART reklamy — szyldy. — 22-66-06. g-43103

WIDEOFILMOWANIE. — 66-67-60. g-42849

WIDEOFILMOWANIE — 48-42-59.

ROŻNE

UDZIELANIE pożyczek „LOMBARD” Kościuszki 17, tel. 21-80-59. g-997

HURTOWNIA, nawiąże trwałą współpracę z producentami boazerii i drewnianych drzwi harmonijkowych „Souvenir” 98-200 Sieradz, ul. Brońskiego 11, tel. 75-124, wieczorem. g-44142

POSZUKUJĘ producentów i dostawców okuć stolarskich, zamków, drzwi harmonijkowych, wykładzin, fliz i tapet. 44-51-43, 44-60-45. g-42650

BRON gazowa myśliwska pneumatyczna — pozwolenia — ADMAR — Rynek Klepański 17 (10-17). g-35275

DACHÓWKI cementowe, karpiołki, zakładkowe, produkuje „CEMDACH” Kraków, Szarych Szeregów 9. Ceny promocyjne, zapewniamy transport. g-41799

WŁOSKIE meble kuchenne — poleca sklep, ul. Krasickiego 16.

PRZETARGI

Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Krakowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY, który odbędzie się w dniu 26.08.1991 r. o godz. 10 w Krakowie przy ul. Kamiennej 43.

Celem przetargu będzie samochód Żuk A-06 (blaszak), nr rejestracyjny KR2 203 U, rok produkcji 1985, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 17.600.000 zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie naszego przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Rakowicka 29, do dnia 23.08.1991 r. do godz. 14.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 9-13 w Bazie Transportu przy ul. Kamiennej 43.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Jeżeli I przetarg nie da wyniku, II przetarg odbędzie się 6.09.91 r. przy czym cena wywoławcza będzie obniżona o 20 proc. g-45290

KOMUNIKATY

W dniu 6.08.1991 zgubiono czarną szaszetkę z dowodem osobistym na imię i nazwisko Arkadiusz Słany, Kraków, ul. Koniewa 5 B/134 i pieczętkami o następującej treści:

1. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Produkcyjno Usługowo Handlowe „ARBO” Spółka z o.o. Skawina, ul. Tyniecka 1, tel. 76-30-11.
2. P — 8017170 — 94935001 50-2-613 — 35001.
3. Bank PKO SA, Kraków 535078 — 7000927 157-212 — 7950.

Znalazcę proszę o zwrot dokumentów i pieczętek za nagrodą. g-45740

LONDYN — KRAKÓW — LONDYN

- Regularna linia autokarowa angielska.
- Luksusowe autokary (WC, bar, video).
- Atrakcyjna cena.
- Wyjazd w każdą sobotę.

Informacje: tel. 66-12-15, 47-09-31, godz. 10-21 g-43709

BIURO TURYSTYCZNE

Kraków ul. Straszewskiego

tel. 21 71 68, 21 88 51
tłx. 0322356

regularne przejazdy PARYŻ, RZYM, BERLIN

wycieczki do PARYŻA
27.08 - 2.09 cena: 1.850.000 zł.

Pielgrzymki do RZYMU
Wynajem autobusów i mikrobusów
U NAS NAJTANIEJ!!!

SPÓŁDZIELNIA „WSPÓŁPRACA”

Kraków, ul. Bytomska 1, tel. 36-25-47

sprzeda:

- szydełkarskie cylindryczne typu MULTICOMET Nr 18
- szydełkarskie cylindryczne MULTIRIPP Nr 18
- szydełkarskie płaskie Nr 5, 10
- szydełkarskie Brathery KH 930
- części zamienne do maszyn dziewiarskich, szwalniczych, dodatków szwalniczych, szafy, biurka, stoły, stolki, piece akumulacyjne

wydzierżawi:

- 4 pokoje biurowe II p.
- krowie wraz z oprzyrządowaniem — parter

przyjmie zlecenia na:

- produkcję dzianiny interlockowej
- krojenie

INTER
Taxi
TRANSPORT

ładunki do 25 t.
Kraj — zagranica

KRAKÓW, ul. Wadowicka 8,
tel. 66-25-22 w. 283
tłx 0322596

DYWANY IMPORTOWANE

oferuje

„INTERMILANO”
UL. BOŻEGO CIAŁA 11

tel. 22-46-46

Gwarantujemy niskie ceny,
bogate wzornictwo. g-43008

Z firmą „KRAK”

10-dniowe wczasy
we Włoszech

- autokar
- pilot
- przewodnik

tylko 2.750.000 zł

ul. Kalwaryjska 16
tel. 56-52-14 (9-19)
soboty 9-14

Auto Komis

„BRAVO”

ul. Piastowska 20
w Cichym Kąciuku

przyjmie
do sprzedaży
samochody
i przyczepy

Oferujemy bardzo korzystne warunki. Preferujemy samochody tanie. g-45218

„MIRABUD”

przyjmie do pracy

murarzy-tynkarzy
cieśli
zbrojarzy-betoniarzy

z możliwością wyjazdu
za granicę

KRAKÓW
ul. Ładna 4-6
tel. 11-71-10

OŚMIOKLASISTO!

Jeżeli jeszcze nie wiesz, co zrobić ze swoją przyszłością — przyjdź do nas.

PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
W KRAKOWIE, OS. KOŚCIUSZKOWSKIE 2

prowadzące specjalizacje w zakresie:
BUSINESSU, EKOLOGII I KULTURY
zapewni Ci atrakcyjny zawód.

Zapisy do klasy I i II przyjmowane są w budynku szkoły, od poniedziałku do piątku w godz. 15-18, tel. 48-43-95, 36-82-34, 34-58-99.

Pieniądże wydane na naukę zwrócą się wielokrotnie. mg-46257

„SPORTS-TOURIST”

Zakład w Krakowie

SERDECZNIE PRZEPRASZA

uczestników wycieczki nr H/TW/91 do Hiszpanii w dniach od 18.07.91 do 1.08.91 za wszelkie utrudnienia i nieprzewidziane zdarzenia, jakie miały miejsce podczas tej imprezy.

Naszych klientów może nie interesować fakt, iż Oddział Krakowski „Sports-Tourist” był jedynie pośrednikiem (imprezę urządziło prywatne biuro turystyczne „KRAKTURS” w Krakowie, ul. Powiśle 7), niemniej czujemy się odpowiedzialni za właściwe ZORGANIZOWANIE wycieczki, realizację programu i przestrzeganie przewidzianego z góry harmonogramu.

Jeżeli więc nie wszystko było zgodne z planem, przyjmijcie Państwo od nas serdeczne przeprosiny za wszelkie straty moralne i nasze uchybienia.

Dyrekcja „Sports-Tourist”

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków,
ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12. Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, fax 228-249, telex 322795. telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98. Dział Miejski: 22-87-25. Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95 92. Dział Sportowy: 21-19-58 (od godz. 18, 11-91-11). Redakcja Noctna: 11-15-22. centrala. 22-75-88. Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefaks 204-49. Tarnów ul. Krakowska 12, telefaks 21-35-20. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Gdy więcej chętnych — będzie przetarg

Komu działkę w dzierżawę?

Kiosków i stoisk handlowych w Krakowie wciąż przybywa. Do Wydziału Geodezji i Mienia Urzędu Miasta miesięcznie wpływa ok. 400-500 wniosków o wydzielanie na różne cele (głównie właśnie handlowe) działek należących do gminy Kraków.

Do niedawna obowiązywała taka procedura, iż starający się o wydzielanie „kawałka” gruntu składał do Wydziału Architektury wniosek o lokalizację na postawienie np. kiosku. I po uzyskaniu tego dokumentu oraz opinii z Wydziału Gospodarczego (a jeśli chciał coś stawiać w pasie drogowym, to jeszcze z Wydziału Transportu i Zieleni), załatwiał w Wydziale Geodezji sprawę dzierżawy.

Ostatnio jednak Urząd Miasta do szedł do wniosku, że również w dziedzinie gospodarki tymi nieruchomościami warto wprowadzić prawa rynku, a więc konkurencję. Wszystkie wnioski, które wpłynęły do dnia 1 lipca załatwiane są jeszcze po staremu, następne już jednak inaczej. Odtąd listy wszystkich nieruchomości zaproponowanych do dzierżawy, użytku wie-

ozystego, czy sprzedaży mają być wywieszane na okres 6 tygodni do wiadomości publicznej w Urzędzie Miasta i jeśli na daną działkę znajdzie się więcej niż jeden amator — wystawiana będzie na przetarg.

Od tygodnia w UM na pl. Wszystkich Świętych 3/4 oraz w siedzibie Wydziału Geodezji przy ul. Grunwaldzkiej 8 zapoznać się można z pierwszą taką listą, na której wyznaczonych jest 21 działek przeznaczonych pod dzierżawę (maksymalnie do 3 lat) przez gminę Kraków. Lista zawiera nazwiska osób, które wystąpiły z wnioskiem o działkę, jak również adres i powierzchnię tych nieruchomości oraz cel, na jaki wnioskodawcy zamierzają je przeznaczyć.

Większość osób wystąpiło o grunt na postawienie kiosku — takich wniosków jest na liście aż 17, z

powierzchni od 20 m kw. (os. Na Kozłowiec), do 389 m kw. przy ul. Falowej w Borku Fałęckim. 8 z planowanych kiosków (działki po 30 m kw. każda) ma powstać w ciągu przy ul. Młyńskiej. Na liście znalazły się również wnioski o dzierżawę gruntu na inne cele, jak np. 172 m kw. w os. Mistrzowie Wschód — pod uprawę roślin oraz 3200 m kw. w os. Dywizjonu 303 — na parking strzeżony.

Jeśli na wymienione grunty nie znajdzie się żaden inny kontrahent, zostaną one wydzielone według stawek uchwalonych przez Zarząd Miasta, a więc grunt pod kiosk handlowy — 15 tys. zł miesięcznie za 1 m kw. w strefie „A” (czyli rejon Śródmieścia oraz najatrakcyjniejsze ulice w innych dzielnicach) i 10 tysięcy za metr w strefie „B” (pozostała część miasta) a działka pod parking — 3 tysiące za metr miesięcznie bez względu na rejon.

Gdyby jednak znaleźli się konkurenci — zorganizowany zostanie przetarg, a więc działki przypadną tym, którzy dadzą więcej.

(wes)

Sanepid zapowiada badanie importowanych wód mineralnych i stołowych

Drobnoustroje w butelce

Francuscy producenci wód mineralnych i stołowych, którzy niedawno zapowiedzieli procesowanie się z Polską Partią Zielonych (podała ona wykaz wód, które jej zdaniem nie powinny być zalecane) — mogą mieć pewne trudności z uzyskaniem satysfakcjonującego orzeczenia. Krakowski Sanepid postanowił bowiem badać każdą partię dostarczanych napojów — przynajmniej pod względem mikrobiologicznym, a pierwsze wyniki nie są zbyt zachęcające.

W wodzie „Mont Dore” stwierdzono zbyt dużą ilość drobnoustrojów tlenowych — w centymetrze sześciennym było ich od 2,5 do 11,7 tys., gdy normy zezwalają na 20 do 100 (l).

Zbadano również wodę stołową „Evian” — zawierała ona w centymetrze sześciennym (przy temperaturze 37 stopni — przez 24 godziny) od 210 do 500 drobnoustrojów, gdy norma wynosi 20. W tej samej temperaturze woda „Fontana” miała od 20 do 280 drobnoustrojów. Przy kolejnym badaniu

(temperatura 20 stopni w ciągu 72 godzin) w „Evian” doliczono się już 2400 do 4400 drobnoustrojów, a w „Fontanie” od 1800 do prawie 9,5 tys. — gdy norma przewiduje 100. „Wprawdzie drobnoustroje te nie są chorobotwórcze — mówi Stanisław Pawlus — kierujący działem higieny żywności, żywienia i przedmiotów użytku Sanepidu — ale w dużych ilościach mogą spowodować zaburzenia żołądkowe. A sposób przechowywania napojów, naładach i na wystawionych na działanie temperatury straganach bardzo temu sprzyja”.

(J. św.)

Korony po... trzy złote

Maria N., która przyjechała do Krakowa z Czecho-Słowacji miała nadzieję na korzystną transakcję. Na parkingu przy ul. Starowińskiej za mienia bowiem 4 tysiące koron na 1,4 mln złotych. Zbyt późno zorientowała się, iż otrzymała czarnaśnię banknotów tysiąc złotych — każdy z doklejonymi zera.

Mniej straciła Waleriana P., „turytka” ze Związku Radzieckiego. Ponieważ za sprzedaną lokówkę żądała 7 tysięcy złotych, a kupujący nie miał drobnych musiała wydać ze 100 tysięcy. Tu również zera były doklezione, a oszust zarobił lokówkę i otrzymał prawdziwe 93 tys. zł reszty.

Dwóch oszustów udało się natomiast zatrzymać na targowisku w Bieńczykach. 23-letni Mirosław K. (z woj. olsztyńskiego) i o siedem lat starszy Jacek S. z Łodzi zajęci byli właśnie rozprowadzaniem fałszywych banknotów. (J. św.)

Następne losowanie „Loterii Taxi” — 9 września

Antena dla pasażera

Po raz trzeci, tym razem w sklepie „CBS Elektronika” przy ul. Kalwaryjskiej 36a odbyło się losowanie „Loterii Taxi”. Przygotowano w sumie ponad 110 nagród ufundowanych przez „CBS...”, a także sklep „Bazar” przy ul. Pośelskiej i samych taksówkarzy. We wczorajszym losowaniu wzięło udział blisko 80 tysięcy kuponów. A oto, które numery okazały się szczęśliwe.

Zestaw anteny satelitarnej — 105273.
Odtwarzacz „walkman” — 255688.
375432 ♦ aparat fotograficzny „Fuji” — 136390.
♦ serwis do kawy — 107291.
136390 ♦ zegarek „casio” — 107291.
107290, 143199, 156896, 208885, 214588, 255553, 273306 ♦ torba turystyczna — 006387, 026445, 117812, 161722, 162504, 165895, 195174, 195185, 205735, 206310, 232107, 236741, 245165, 245857, 246555, 271344, 291271, 383244, 385402 ♦ suszarka do włosów — 226834, 234795, 251860 ♦ lokówka do włosów — 109967, 158494, 226938 ♦ żelazko — 175592, 194957, 224340, 253656, 273854 ♦ robot — 216726, 226139, 234765, 299819, 364135 ♦ młynek do kawy — 012863, 239054, 375289, 384913 ♦ termos — 283720 ♦ ociekacz do naczyń — 170031, 199256, 232401, 260114, 261511 ♦ kalkulator „Citizen” — 212505, 232405 ♦ fotoalbum — 103211, 109869, 114659, 117516, 185547, 188559.

Utonął w zwirowisku

Dwudziestoletni Robert M., który przyjechał ze Skomielnej Białej przenieść swoje możliwości. Jego umiejętności pływackie okazały się zbyt małe i mężczyzna utonął w kąpielisku w Zabierzowie Bocheńskim (jest tam wyrobisko po zwirowisku). Przez wiele godzin, z pomocą pływackich, trwało poszukiwanie ciała pływaka. (Jś)

204448, 239346, 240903, 242772, 243130, 253948, 261080, 273228, 273342, 374376 ♦ parasolka damska — 234735, 291411 ♦ kaseta video — 106061, 162835, 175580, 189561, 245159, 375851 ♦ nożyk Olfa — 105430, 179593, 375966, 383703 ♦ lakier do włosów — 106849, 106852, 265033 ♦ zestaw artykułów spożywczych „Vogel” — 038276, 077389, 105699, 133073, 156566, 185030, 204452, 247755, 251092, 260724, 264322, 266769, 383747 ♦ klocek Lego — 101502, 130600, 161333, 162349, 198514, 202405, 216285, 273398.

Nagrody można odbierać w Zrzeszeniu Transportu Prywatnego przy ul. św. Gertrudy 7 — do 5 września (te, które nie zostaną odebrane w terminie przejdą do następnej puli). Kolejne losowanie Loterii przewidziano 9 września, a dzień późniejszy wyniki ogłoszone zostaną w „Dzienniku Polskim”. Przypominamy, że kupony loteryjne są wydawane tylko pasażerom korzystającym ze specjalnie oznakowanych wozów (naklejki informują o tym, że taksówki biorą udział w „Loterii”), a można je wybierać z poziomu bez względu na ich miejsce w ogonku oczekujących samochodów.

PS. Nagrody po 100 tys. złotych (uprawniają do przejazdu za tę sumę) można natomiast wygrać jadąc taksówką w ramach „Radio-Taxi” (nr telefonu 919). (Jśw)

DZIS I W PIĄTEK
BEZ ALKOHOLU

Telefony informacyjne dla mieszkańców

Dzisiaj, w środę oraz 16 bm. wprowadzone zostaną ograniczenia w ruchu kołowym na trasach przejazdu kolumny papieskiej oraz w miejscach pobytu Jana Pawła II (dziś w związku z odbywającą się w Rynku Głównym mszą św. rejon ten zostanie wyłączone z ruchu pieszego, a wpuszczani są jedynie stali mieszkańcy i osoby mające karty wstępu). W Rynku i niektórych przyległych ulicach zamknięte będą przez cały wtorek sklepy, biura, zakłady pracy — z wyjątkiem kawiarni w Sukienicach. W pozostałej części miasta wszystkie inne placówki pracownicze mają jak w poprzedni dzień (zamknięte będą plac Imbramowski).

Także dziś oraz w piątek wprowadzony zostaje zakaz sprzedaży alkoholu.

W związku z zmianami w komunikacji zbiorowej podajemy numery telefonów: głównego dyspozytora MPK — 995 i 56-22-81; informacji PKS — 936. Ponadto w Urzędzie Miasta czynny jest telefon 16-14-47, pod którym można uzyskać wszelkie informacje związane z pobytem Ojca Świętego w Krakowie.

Sponad trzech tysięcy ofert pozostała niespełna połowa

Co piąty bezrobotny jest „bez zawodu”

Blisko 30 procent bezrobotnych ma wykształcenie średnie zawodowe, niespełna jedna czwarta zasadnicze, natomiast absolwentów Liceów Ogólnokształcących, poszukujących zajęcia, jest prawie tyłu (ok. 15 proc.). Ilu tych, którzy ukończyli studia i również są bez pracy. Prawie co piąty bezrobotny nie ma wyuczonego zawodu, a w tej grupie dominują kobiety

W samym Krakowie zarejestrowanych jest obecnie prawie 16,8 tysiąca osób bez pracy, w tym około dziesięciu tysięcy pracowników umysłowych (także 1732 tegorocznych absolwentów różnego typu szkół). Po dokonanej ostatnio weryfikacji nadesłanych ofert okazało się, że liczba propozycji zmalała z ok. 3 tysięcy do 1384 (ponad dziewięćdziesiąt procent skierowanych jest do robotników, gdyż dla pozostałych jest zaledwie 110 propozycji).

W ostatnich dniach zakłady nadesłały w sumie ponad 760 ofert, w tym Huta Sendzimir (poszukuje 400 pracowników fizycznych), Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane (40 murarzy, tynkaczy i 45 cieśli). Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 (9 nauczycieli i o specjalnościach mechanicznych), Przedsiębiorstwo „Mirabud” (30 murarzy, 14 cieśli) oraz Budostal z os. Ziota Jesień 6 (20 murarzy).

Jednocześnie kilka innych firm poinformowało o planowanych zwolnieniach grupowych. I tak załogę redukuje m. in. PITK (27 osób), Biuro Projektów Budownictwa

Indianie w Skawinie

Już po raz czwarty Miejski Dom Kultury „Sokół” w Skawinie wspólnie z biurem organizacyjnym „Jesień Tatrzańską” przygotowuje Międzynarodowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych Ziem Górskich. W tym roku odbywać się on będzie w dniach od 19 do 23 sierpnia.

Codziennie przez 5 dni o godz. 18 w hali sportowo-widowiskowej w Skawinie przy ul. Szkolnej prezentować się będą zespoły folklorystyczne z Hiszpanii, Węgier, Tajwanu i Włoch. Największą atrakcją zapewne będzie — planowany na pierwszy dzień imprezy — występ zespołu Indian Ameryki Północnej „Morning Star”. Bliskie informacje i bilety w MDK „Sokół” ul. Mickiewicza 7. Dojazd z Krakowa-Bagielnik autobusem podmiejskim „201”. (J)

Nikt nie chciał łapać

Prawie 30 kradzieży, 135 włamań (w tym do 44 samochodów, 16 mieszkań i 17 sklepów), pięć oszustw, dziewięć rozbójów i jeden gwałt — zanotowano w minionym tygodniu w województwie krakowskim. 78 przestępstw złapano na gorącym uczynku, a wobec 12 podejrzanych zastosowano areszt tymczasowy. Pogotowie policyjne interweniowało 1455 razy.

W ponad pięćdziesięciu wypadkach drogowych zginęły trzy osoby, a 79 zostało rannych. Zatrzymano także 70 nietrzeźwych kierowców.

Zbliżała się godzina 15, gdy Danuta H. przechodziła ulicą Karmelićką. Do kobiety podbiegli nagle mężczyźna, zerwali jej złoty łańcuszek z szyi i rzucili się do ucieczki. Pani Danuta biegła za złodziejami krzycząc „łapać...”, ale mimo że na chodnikach znajdowały się dziesiątki przechodniów nikt nie zareagował. Powiadomiona o zdarzeniu policja natknęła się na amatora łańcuszka, gdy stał na przy-

stanku koło Parku Krakowskiego (był zajęty dokonywaniem oględzin zdobyczy). Paweł Ch. ma 23 lata, a gdy kradł był po paru kiliszkach.

Alkohol we krwi mieli także 26-letni Sławomir T., 19-letni Tomasz G. oraz 34-letni Jan S., którzy jechali „fiatem 125p” (ulica Ulanów). Nie zareagowali na nakaz zatrzymania się, ale po krótkim pościgu zostali zatrzymani. Okazało się iż nie tylko obawiali się „badania probierem”, ale sprawdzania dokumentów. Samochód został bowiem skradziony w Tarnobrzegu. (Jśw)

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECIWDROGOWI

Widzialność i warunki drogowe dobre.

Sytuacja biometeorologiczna korzystna. Sprawność psychofizyczna i stan samopoczucia znajdują się w fizjologicznej równowadze.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 — tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowiec — tel. 55-51-87, Kazimierz Wielki — tel. 37-44-01, Centrum C bl 6 — tel. 44-17-19, Centrum A bl 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Ogrodowa 101, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarnia 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przevozy 22-29-99, Centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowczyńska: Piastowska 32 33-39-99; alarmowy: 33-39-80, Białopradnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999 76-14-44, Prokocim: Teligi — 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54 alarmowy, 999, Myślenice: 999 Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 334 48, Niepołomice: 198 21-02-09 Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURG OGÓLNY, CHIRURG URAZOWY, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY — J. Lea 44, CHIRURG DZIECI — Prokocim OKULISTYCZNY — Witkowski, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali w rejonizacji.

DOMOWA POMOC LEKARSKA, lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64, ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

MEDYCYNĘ CENTRUM „MEDICUS” — wizyty lekarzy specjalistów — 11-97-23 w godz. 9-22.

NAGŁA POMOC LEKARSKA, lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26): tel. 47-28-03 — czynne 10-18 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 983 — czynny w godz. 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: tel. 56-24-24, czynny w godz. 8-18.

POGOTOWIE MAKOWE: 22-27-12 — czynne w godz. 18-20.

TELEFON ZAUFANIA AIDS: 21-96-57 — czynny w godz. 10-12.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-32 — czynny całą dobę.

TELEFONICZNY BANK INFORMACJI: 22-90-40.

USŁUGI-HANDEL
Informacja
☎ 44-47-39
zgłoś swoją firmę

Teatry

Nieczynne.

Kina

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Kacze powieści” (USA b.o.) — 16, „K-9” (USA 12 l.) — 17.45, „Tęcza” z Wilkimi” (USA 15 l.) — 19.45, MIKRO: „M.A.S.H.” (15 l.) — 15.45, 18, „Wielkie łaczenie” (franc. 18 l.) — 20.15.

KIJÓW: „Jumping Jack Flash” (USA 12 l.) — 16, 18, „Szkłana pułapka 2” (USA 15 l.) — 20, KULTURA: „Gremliny-2” (USA 12 l.) — 14, „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 16, 20, „Sajgon” (USA 18 l.) — 18, PASAŻ: kino nieczynne, SWIT: „Indiana Jones i ostatnia krucjata” (USA 12 l.) — 16, „Zwirowani detektywi” (USA 12 l.) — 18.15, 20, UCIECHA: „Hudson Hawk” (USA 12 l.) — 16, 18, „Noc żywych trupów” (USA 15 l.) — 20, WARSZAWA: „Wybraniec śmierci” (USA 15 l.) — 16, 18, „Predator 2” (USA 15 l.) — 20, WOLNOŚĆ: „Następny 48 godzin” (USA 15 l.) — 16, „W łóżku z Madonną” (USA 18 l.) — 18, 20, WRZOS: „Pajaki” (USA 15 l.) — 17, 19.

Pozostałe kina nieczynne.

WIELICZKA — Górnik: „Kobie, ta w czerwieni” (USA 15 l.) — 17, „Uznany za niewinnego” (USA 15 l.) — 19.

Telewizja

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — Poranny magazyn rozmaitości, 9.00 Wiadomości, 9.05 Telefele najmłodszych ze smokiem, 9.35 Kino Telefele: „Przygody misia Ruxpina” — serial animowany prod. ang., 9.55 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — ceremonia przywitania na lotnisku 10.30 „To się może przydać” 10.55 „Dobry wojak Szwejk” — film prod. czech. (102 min.), 12.40 Aktualności telewizyjnej, 16.55 Program dnia, 17.00 Teleexpress, 17.15 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta na Rynku Głównym w Krakowie, 19.30 Dobranoc: „O rusańce Amelce” 19.35 Wiadomości, 20.05 „Ziemia obiecana” (2) — serial TP, 21.05 Studio Młodych — Jasna Góra, 21.30 Express gospodarczy, 22.00 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej, 22.40 Wiadomości, 23.00 BBC — World Service.

PROGRAM II

7.55—10.40 TELEWIZJA ŚNIADANIA: 7.55 Powitanie, 8.00 CNN — Headline News, 8.10 Język angielski (23), 8.40 „W labiryncie” — serial TP, 9.35 Magazyn telewizyjny śniadaniowy, 10.00 CNN — Headline News, 16.45 Powitanie, 17.00 „Na morskim szlaku” — „Rybacy z Tolkimka”, 17.30 „Cudowne lata” — serial prod. USA, 18.00 Kronika, 18.30 Yury Boukoff w Filharmonii Narodowej (Franciszek Liszt — 3 sonaty Petrarki w cyklu „Annees depedelingale” rok II Italia) 18.50 „Seans filmowy” — kino polskie żyje — program Ewy Banaszkiewicz 19.30 „Z ziemi polskiej” — „Uczą i wychowują”, film dok. Andrzeja Chiczewskiego, 20.00 Festiwal teatru ulicznego, 20.30 „Spirituals Singers Band” — recital zespołu 21.00 „Teatr, czyli świat” — z Igonem Przegródkim rozmawia Andrzej Żurowski, 21.30 Panorama dnia, 21.45 Sport, 21.55 „Dolina szczęścia” — film TP, reż. Krzysztof Nowak, wyk. Michał Juszczakiewicz Zbigniew Buczkowski, Gustaw Lutkiewicz, Michał Leśniak, Iwona Bielska.

RAI UNO

7.30 „Pewnego razu ja... Renata Rascel” — progr. rozr., 8.40 „Zółwie” — film z serii „Człowiek i morze”, 9.40 „Dawina” — serial, 10.30 „Diabełskie przelec” — film USA, w rol. g. J. Taylor i L. Calhern, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Wiadomości, 12.05 Oko fortuny, 12.30 „Wybuchowy podarunek” — film z serii „Dama w kryminale”, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Łuk Triumfalny” — film USA (1948 rok) — w rol. g. Ingrid Bergman i Charles Boyer, 16.00 Big — program dla dzieci, 17.30 Niezwykła historia Włoch — w stronę renesansu, 18.45 „Harem” — serial, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Gładki płaskowyż” — film dokumentalny, 21.30 „Momo” — film fab., w rol. g. R. Bockel i M. Adorf, 22.45 Dziennik, 23.00 „Momo” — II część filmu, 23.35 Nocny rock: REM, Adriano Celentano, Fabrizio de Andre, 24.00 Wiadomości, 0.30 Północ i okolice, 0.50 „Zawód — mama” — film francuski, w rol. g. M. Jobert i F. Lelotard.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień 8.30 Magazyn 90 (o godz. 8.50 Witold Combrowicz — „Zbrodnia z premedytacją”) 10.00 Transmisja z powitania Jana Pawła II na lotnisku w Balicach 10.30 Radio w pantoflach (moda dziś i jutro) 12.01 Wiadomości, 12.05 Lekcja j. angielskiego 12.15 Świat muzyki i piosenki 15.00 Wiadomości i auto-serwis 15.10 Lista przebojów 16.00 Wiadomości 16.05 Między nami filmowcami 16.30 W kręgu muzyki country 17.00 Co niesie dzień (w programie transmisja Mszy św. celebrowanej przez Jana Pawła II) 19.30 Lekcja j. angielskiego 19.40 Klub muzyki progresywnej 21.30 Jazz Club Helikon 22.00 BBC 23.00 Godzina melomana (Taneli Kuusisto)

Z kroniki wypadków

Po włamaniu do baru mlecznego przy ul. Daszyńskiego złodziej próbuje najprawdopodobniej zatrząść ślady wzniesień. Straty na szczęście są niewielkie, gdyż oszacowane je na ok. 2 mln. złotych. Na Wzgórzach Krzesławickich podpalony został samochód „moskwicz”. Spłonęła plancka i zapaliły się opony. Policja drogowa interweniowała w 3 wypadkach, 9 kolizjach, zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 125 pacjentom.